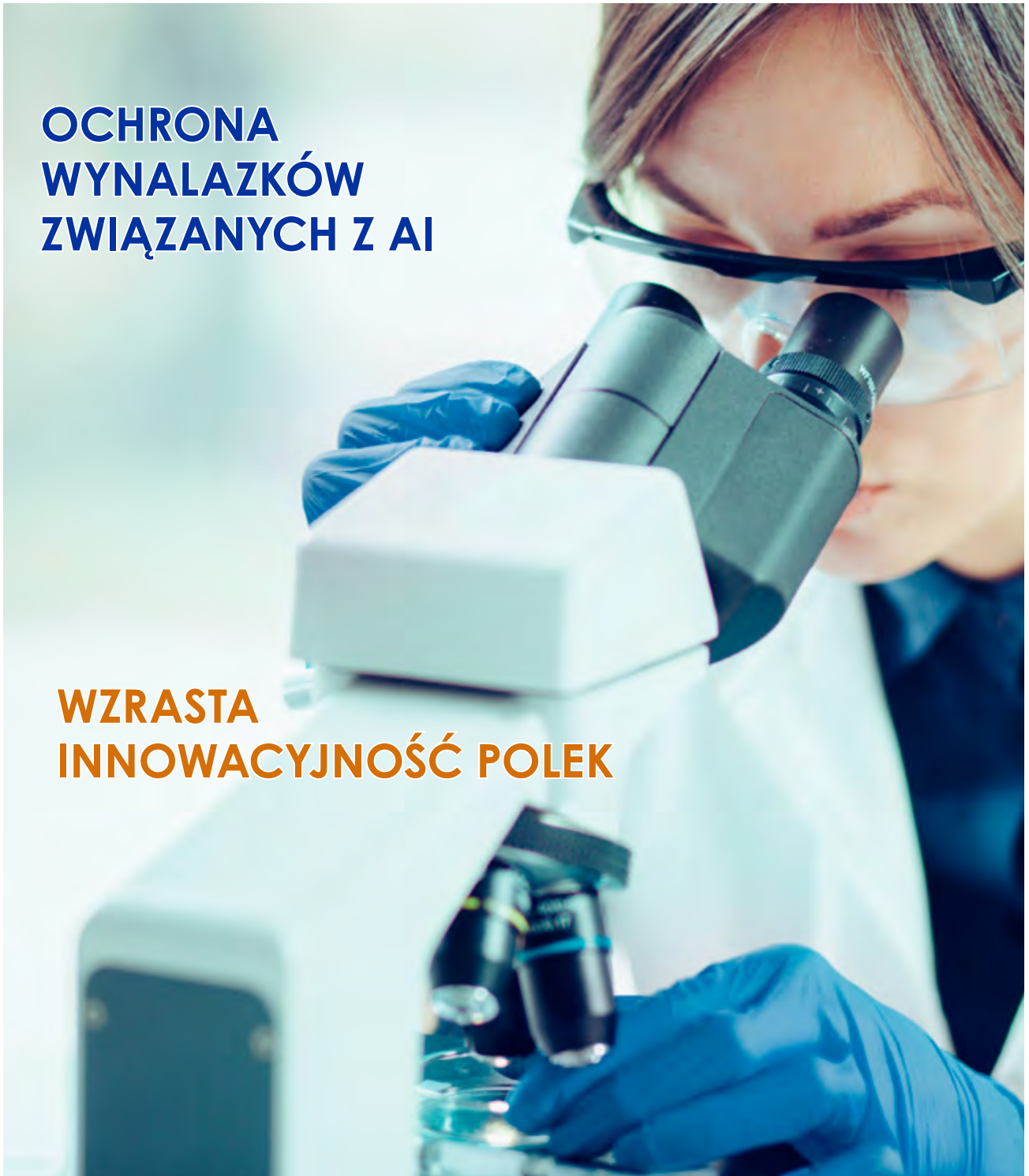


**OCHRONA
WYNAŁAZKÓW
ZWIĄZANYCH Z AI**

**WZRASTA
INNOWACYJNOŚĆ POLEK**



Spis treści

3	Co łączy frisbee, aspirynę i termos?	Katarzyna Kozyra
9	Innowacyjność Polek powoli wzrasta	Monika Chrobak
13	Wspólna praktyka CP8 – używanie znaku towarowego w postaci różniącej się od postaci, w jakiej znak ten został zarejestrowany	Agnieszka Szweryn
19	System finansowania własności intelektualnej we Francji	Michał Rapacki
23	Jak urzędy patentowe chronią wynalazki związane ze sztuczną inteligencją?	Piotr Brylski
41	Polska z 10-procentowym wzrostem liczby zgłoszeń patentowych do Europejskiego Urzędu Patentowego	Piotr Brylski
49	Międzynarodowe seminarium dla sędziów, urzędów oraz użytkowników IP	Olena Przybylska
53	Start-upy na radarze inwestorów: rola patentów i znaków towarowych w zdobywaniu funduszy	Przemysław Piotrowski

59	Człowiek, który przewidział przyszłość	Katarzyna Kowalewska
61	Unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy „BORN TO EXPLORE”	Joanna Kołodziejczyk Magdalena Nowak Joanna Dziadosz Karolina Wojciechowska
69	Czy papierowe słomki do napojów są szkodliwe dla ludzi i środowiska?	Elżbieta Krupska
73	Kwas arachidonowy – prekursor wielu ważnych związków biologicznie czynnych	Andrzej Jurkiewicz



Co łączy frisbee,
aspirynę i termos?

Katarzyna Kozyra

aplikant ekspercki

Departament Znaków Towarowych

Każdy przedsiębiorca dąży do tego, żeby jego produkt stał się powszechnie znany i używany. W końcu taka jest idea biznesu, aby generował on jak największe zyski, a im bardziej popularny jest produkt, tym większa liczba konsumentów, którzy go kupią. Z tego względu właściciele firm promują swoje towary, budują strategie marek i inwestują w kampanie reklamowe. Wielu producentów zastrzega również nazwy i logotypy swoich produktów, aby uzyskać monopol na ich stosowanie.

Dlaczego tak istotne jest utrzymywanie monopolu na nazwę dla swoich produktów? Wyobraźmy sobie, że pewien przedsiębiorca wprowadził na rynek kawę o fantazyjnej nazwie „KIKA”, która została następnie zarejestrowana jako znak towarowy. Z uwagi na jej ogromną popularność konkurencja zaczęła również wprowadzać na rynek kawę o tej nazwie. Konsumentom po pewnym czasie miałoby trudności z określeniem, czyj produkt nabywają, a producent pierwotnej „KIKI” tym samym straciłby część klientów, a co za tym idzie dochodów. Po jakimś czasie, z uwagi na powszechność na rynku nazwy „KIKA” do oznaczania kaw, jej dużą popularność oraz brak działań uprawnionego do tego oznaczenia, znak ten zacząłby się kojarzyć tylko z kawą, a nie z konkretnym producentem. Tym samym doszłoby do **degeneracji znaku towarowego**.

Taki los spotkał wiele oznaczeń, m.in. hula-hop, aspirynę czy też bikini. Nie ulega wątpliwości, że gdy napotykamy te nazwy na rynku, od razu kojarzymy je z określonymi towarami, a nie z ich producentem. Wiele lat temu te oznaczenia cieszyły się zdolnością odróżniającą, ale z upływem czasu ją utraciły. Jeśli jednak idziemy do sklepu np. po Pepsi, wychodzimy z konkretnym towarem i nie mamy wątpliwości, o jaki napój chodzi, pomimo ogromnej popularności tego oznaczenia. I tu pojawia się kluczowe pytanie: **jak nie dopuścić do degeneracji znaku towarowego?**

Nie każde oznaczenie może być znakiem towarowym

Przede wszystkim, aby dane oznaczenie mogło zostać zarejestrowane, musi **posiadać pierwotną zdolność odróżniającą**. Mówiąc prościej: taki znak musi wskazywać relewantnemu konsumentowi, że dany towar lub usługa pochodzą z konkretnego przedsiębiorstwa. Znakami posiadającymi zdolność odróżniającą są np. SNICKERS (R.051422) dla wyrobów cukierniczych czy też AVON (R.047429) dla kosmetyków – gdy widzimy te oznaczenia, myślimy o konkretnym producencie.

Zdolności odróżniającej nie posiadają oznaczenia, które są opisowe. Są to takie znaki, które wskazują m.in. na przeznaczenie, pochodzenie czy skład produktów. Tym samym na próżno składać podania o udzielenie prawa ochronnego np. na znak słowny „bez kalorii” dla batonów, „piwo jasne” dla piwa czy też „do czyszczenia” dla środków czystości – takie znaki nie wskazują na konkretnego przedsiębiorcę, a jedynie na określone cechy produktów. Oczywiście od każdej zasady istnieją wyjątki, gdyż znak może nabyć wtórną zdolność odróżniającą, to już jednak temat na osobny artykuł.

Istnieje grupa oznaczeń, które nie są opisowe, ale z uwagi na ich powszechne stosowanie w danej branży na określonym terytorium zostają wyłączone z możliwości rejestracji. Takie znaki posiadały kiedyś zdolność odróżniającą, ale ją utraciły. Są to tzw. znaki generyczne. Takim oznaczeniem było słowo „chwilówka”, które jest dziś bardzo



znane i każdy wie, że jest to rodzaj krótkoterminowej pożyczki oferowanej przez instytucje pozabankowe. Kilkadziesiąt lat temu to sformułowanie było nowe i fantazyjne, ale z biegiem czasu coraz więcej firm zaczęło oferować „chwilówki”. Z tego względu oznaczenie to przekształciło się w nazwę rodzajową, a przedsiębiorcy próbujący uzyskać prawo ochronne na ten znak słowny spotykają się z odmową. Kolejnym przykładem są uwielbiane przez większość Polaków „krówki” – klienci, którzy chcą kupić „krówki”, szukają w sklepach rodzaju cukierków, a nie produktu od konkretnego producenta. Kiedyś natomiast nazwa ta była oryginalna dla tych słodczy.

Degeneracja znaku towarowego

Degeneracja znaku towarowego ma miejsce wtedy, gdy na dzień zgłoszenia dane oznaczenie posiadało zdolność odróżniającą, jednak na przestrzeni lat zyskało tak ogromną popularność, że znak utracił zdolność odróżniania określonych towarów lub usług jednego producenta. Przykładów znaków, które uległy degeneracji, jest wiele. Niektóre z nich weszły już na tyle do języka potocznego, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, że są to (lub były) znaki towarowe. Takimi przykładami są jacuzzi, frisbee czy hula-hop. Ciekawe jest to, że część z tych oznaczeń nadal jest chroniona, czyli teoretycznie uprawnieni do tych znaków towarowych mają monopol na ich stosowanie. Przykładem jest znak HULA-HOOP¹, który posiada prawo ochronne w całej Unii Europejskiej do oznaczania m.in. plastikowych obręczy do zabawy, czy też chroniony w Stanach Zjednoczonych znak Bubble Wrap² (z ang. folia bąbelkowa) dla materiału opakowaniowego zawierającego pęcherzyki powietrza lub innych gazów. Nie ulega jednak wątpliwości, że te znaki towarowe nie spełniają już od dawna swojej podstawowej funkcji – nie odróżniają towarów jednego przedsiębiorcy od towarów drugiego.

Co do zasady urzędy patentowe nie sprawdzają, czy dany znak towarowy uległ degeneracji. Trzeba jednak być czujnym, gdyż konkurencja nie śpi. Jak pozbawiać właściciela takiego znaku towarowego ochrony? **Istotny jest przede wszystkim moment, w którym znak stał się nazwą rodzajową.**

Jeśli znak stanowił już nazwę generyczną w momencie złożenia podania o udzielenie prawa ochronnego, to można go **unieważnić**. Jeżeli takie przeszkody nie występowały

¹ Unijny znak towarowy zarejestrowany pod numerem EUTM 003619822.

² Amerykański znak towarowy zarejestrowany pod numerem US1247076.

w tej dacie, a znak dopiero później utracił cechy warunkujące jego ochronę, unieważnienie prawa ochronnego jest niemożliwe. W takim przypadku prawo ochronne może ulec **wygaszeniu** z uwagi na **degenerację**.

W tym miejscu warto podkreślić, że dla stwierdzenia degeneracji, a tym samym wygaśnięcia prawa ochronnego, muszą zostać spełnione dwie przesłanki:

- po pierwsze, znak stał się w obrocie oznaczeniem zwyczajowym w odniesieniu do towarów lub usług,
- a po drugie, **degeneracja znaku jest wynikiem działania lub zaniechania uprawnionego**³.

Czas jednak odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: jak uniknąć degeneracji znaku towarowego? Najprościej ujmując – o swój znak trzeba dbać.

Używaj oznaczenia jako znaku towarowego

Przed wszystkim znaku towarowego należy używać zgodnie z jego przeznaczeniem. Jest to dla wielu oczywiste, jednak praktyka pokazuje, że często znaki są używane w sposób prowadzący do ich degeneracji.

Taki los spotkał oznaczenie „KORNSPITZ”. Konsumenci tak nazwanych bułek zaczęli postrzegać to oznaczenie słowne jako nazwę powszechnie używaną dla tego typu pieczywa, a tym samym nie byli oni świadomi, że niektóre z tych bułek zostały wytworzone z gotowej do użycia mieszanki dostarczonej pod znakiem towarowym „KORNSPITZ” przez określone przedsiębiorstwo. W rezultacie znak ten, w ramach handlu bułkami „KORNSPITZ”, nie pełnił zasadniczej funkcji wskazywania komercyjnego pochodzenia. Sprzedawcy bułek wytworzonych ze wspomnianej mieszanki nie informowali na ogół swoich klientów, że oznaczenie „KORNSPITZ” zostało zarejestrowane jako znak towarowy. Co istotne, zdaniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej okoliczność, że sami sprzedawcy są świadomi istnienia tego znaku towarowego i pochodzenia,



³ Por. wyrok Sądu Unii Europejskiej (piąta izba) z dnia 18 maja 2018 r. w sprawie T-419/17.

które on wskazuje, nie może wykluczyć jego wygaśnięcia. Badanie, czy znak towarowy stał się nazwą powszechnie używaną dla określonego towaru, przeprowadza się bowiem z punktu widzenia użytkowników końcowych, a więc w tym przypadku z perspektywy klientów piekarni⁴.

Istotnym jest, żeby w umowach z kontrahentami określić, w jaki sposób znak powinien być używany, aby konsument nie miał wątpliwości co do tego, że dane oznaczenie stanowi znak towarowy. Wyrok Trybunału powinien stanowić również nauczkię, żeby w sposób jasny komunikować konsumentom, że dane oznaczenie stanowi znak towarowy, a nie nazwę określonej grupy towarów, i podejmować działania w tym zakresie.

W innej sprawie dotyczącej stwierdzenia wygaśnięcia znaku VSL#3 Sąd Unii Europejskiej uznał, że nie nastąpiła degeneracja tego znaku, gdyż uprawniony podejmował szereg działań prowadzących do tego, aby oznaczenie zachowało zdolność odróżniającą. Uprawniony do znaku m.in. umieszczał w publikacjach to oznaczenie w powiązaniu ze wskazanym w nawiasach pochodzeniem handlowym towarów, znak ten poprzedzano wyrażeniami opisowymi, takim jak „preparat probiotyczny”, „mieszanka probiotyczna”, oraz nie był on również wskazywany w słownikach jako nazwa zwyczajowo używana w branży. Dzięki tym działaniom konsumenci postrzegali znak jako wskazanie komercyjnego pochodzenia produktu. Oznaczenie dla wielu czytelników nie będzie znane, ponieważ w tym przypadku towary były kierowane do profesjonalistów, głównie lekarzy⁵. To, czy znak uległ wygaszeniu, bada się bowiem pod kątem tego, jakie informacje przekazuje relewantnym odbiorcom, czyli tym klientom, do których jest on kierowany.

Monitoruj konkurencję

Im więcej towarów tego samego rodzaju o tej samej nazwie, tym szybciej konsumenci zaczną kojarzyć znak z konkretną grupą towarów. Przykładów takich jest wiele, w szczególności w branży spożywczej – krówki, wiśniówki, iryski. Warto więc bacznie obserwować rynek i nie dopuścić do tego, aby inne podmioty używały tożsamych nazw dla tych samych produktów. Taką walkę podjęło przykładowo przedsiębiorstwo Lotte Wedel, które przez kilka lat starało się (z sukcesem) o udzielenie prawa ochronnego na znak słowny Ptasie Mleczko. Tym samym firma podjęła walkę z innymi zgłaszającymi, aby utrzymać monopol na tę nazwę dla słodczy.

Dbaj o znak w Internecie

W dzisiejszych czasach warto dbać o znak towarowy w Internecie, w szczególności poprzez monitorowanie, w jaki sposób jest on prezentowany w artykułach czy też w słownikach. Ciekawym przykładem jest znak XEROX⁶, który służy do oznaczania m.in. drukarek i kserokopiarek. W słownikach pod tym hasłem pojawia się informacja, że jest to zarejestrowany znak towarowy⁷. Nie można tego powiedzieć o termosie – wprawdzie w artykule hasłowym słowa „thermos” znajdziemy notatkę o etymologii i informację o pochodzeniu od znaku towarowego, ale już główna definicja o tym nie mówi⁸. Pomimo tego znak ten posiada nadal prawo ochronne – wprawdzie w grafice, ale jest ona bardzo uboga⁹.

Nie zapominaj o reklamie

Istnieje powiedzenie, że reklama jest dźwignią handlu – i należy się z tym zgodzić. Odpowiednie ujęcie swojego znaku towarowego w działalności marketingowej jest bardzo istotne, gdyż to dzięki reklamom klient może zapoznać się z ofertą danego przedsiębiorcy.

Znak towarowy powinien być przedstawiany w reklamie w zarejestrowanej formie, aby konsument nie skojarzył tej nazwy z kategorią towarów. Jeżeli znak będzie używany

⁴ Por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (trzecia izba) z dnia 6 marca 2014 r. w sprawie C-409/12.

⁵ Por. wyrok Sądu Unii Europejskiej (piąta izba) z dnia 18 maja 2018 r. w sprawie T-419/17.

⁶ Unijny znak towarowy zarejestrowany pod numerem EUTM 000207035.

⁷ Por. hasło „Xerox” w słowniku internetowym dictionary.com. Dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.dictionary.com/browse/xerox>.

⁸ Por. hasło „thermos” w słowniku Merriam-Webster. Dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.merriam-webster.com/dictionary/thermos>.

⁹ Unijny znak towarowy zarejestrowany pod numerem EUTM 000860288.

w różnych wariantach, odmieniany przez przypadki, to w pewnym momencie zacznie być kojarzony w sposób naturalny z nazwą rodzajową. Dla przykładu warto dodać, że w reklamie popularnych batonów pada sformułowanie „zjedz Snickersa, przestań gwiazdorzyć” – chodzi bowiem o konkretnego Snickersa danego producenta, a nie kategorię produktów, co mogłaby przyjść na myśl konsumentowi, gdyby aktor w reklamie mówił „jedz snickersy, przestań gwiazdorzyć”.

Warto również zadbać, aby w reklamie czy też na samych opakowaniach pojawiał się element „®”, który oznacza skrót od angielskiego słowa „registered” – „zarejestrowane”. Ma to na celu naprowadzenie konsumenta na to, że ma do czynienia ze znakiem towarowym zarejestrowanym na rzecz konkretnego przedsiębiorcy. Jest to jednak tylko dodatek do całej serii działań, które należy podjąć w celu zadbania o utrzymanie zdolności odróżniającej znaku towarowego. W jednym z wyroków Sąd Unii Europejskiej uznał, że nie ma ustalonej praktyki, zgodnie z którą symbol „®” automatycznie nadaje charakter odróżniający oznaczeniu opisowemu. Umieszczenie symbolu „®” przy oznaczeniu można uznać za czynnik, który nie pozostaje bez znaczenia dla oceny, czy dany termin jest używany jako znak towarowy, czy jako oznaczenie opisowe danych towarów, ale nie można tego uznać za aspekt rozstrzygający¹⁰.

Uzyskanie prawa ochronnego nie jest gwarantem powodzenia naszej marki – o znak należy dbać, aby nie podzielić losu tych, które uległy degeneracji. Mało kto pamięta, że termos, jacuzzi czy aspiryna są znakami towarowymi lub nimi były.

Czasami oznaczenie zdobywa tak dużą popularność, że trudno jest uniknąć zjawiska jego degeneracji, jednak w dzisiejszych czasach, przy powszechnym dostępie do Internetu i narzędzi marketingowych, warto podjąć walkę.



¹⁰ Por. wyrok Sądu Unii Europejskiej (trzecia izba) z dnia 7 lutego 2024 r. w sprawie T-220/23.



Innowacyjność Polek
powoli wzrasta

Monika Chrobak

rzeczniczka prasowa Urzędu Patentowego RP
Departament Innowacyjności i Komunikacji

Wśród twórców wynalazków jest coraz więcej kobiet. W 2023 r. kobiety stanowiły 28% twórców wynalazków zgłoszonych w Urzędzie Patentowym RP, co w porównaniu z 2019 r. jest 5-proc. wzrostem. Chemia i biotechnologia to dziedziny, w których kobiety patentują najwięcej.

Prawie jedną trzecią wszystkich twórców zaangażowanych w opracowywanie wynalazków zgłoszonych do Urzędu Patentowego przez podmioty polskie stanowiły kobiety. Wynalazki, w których co najmniej jednym z twórców była kobieta, stanowiły natomiast 40% ogólnej liczby wynalazków krajowych zgłoszonych w 2023 r. Dla porównania w 2019 r. było to tylko 34%.



Kobiety najczęściej przodują w patentowaniu wynalazków z dziedziny chemii wysokogatunkowych związków organicznych (17%), chemii materiałów podstawowych (9%) oraz biotechnologii (9%)¹. Natomiast pod względem geograficznym najwięcej wynalazczyń jest w województwach mazowieckim (215) oraz lubelskim (204)².

Kobiety projektantki – w Polsce i Unii Europejskiej

Kobiety są niedostatecznie reprezentowane w zawodzie projektanta i w tworzeniu designu. Tylko co czwarty projektant wzorów przemysłowych w Unii Europejskiej to kobieta (24%)³, zresztą podobnie jak w Polsce (25%)⁴. W projektowaniu jedynie 21% wzorów zarejestrowanych w UE uczestniczyła przynajmniej jedna projektantka, a w naszym kraju wartość ta wyniosła 26%⁵. W ciągu ostatnich 20 lat udział projektantek i wzorów przemysłowych tworzonych przez kobiety w UE zwiększył się, ale bardzo powoli. W Polsce w tym samym okresie średnioroczny wzrost liczby takich zgłoszeń był na poziomie 22% i zwiększył się z poziomu 18,7% w 2004 r. do 27,3% w 2023 r. Jak piszą autorzy badania Women in design, przy obecnych tendencjach zniwelowanie tej różnicy między płciami zajęłoby ponad 50 lat.

Kobiety w Polsce najczęściej projektują: materiały i sprzęt biurowy, meble oraz symbole graficzne i logo, a najrzadziej: urządzenia fotograficzne, filmowe i optyczne, maszyny drukarskie i biurowe, urządzenia i sprzęt przeciwpożarowy i ratunkowy, a także artykuły tytoniowe i sprzęt dla palaczy⁶.

Kobiety wynalazczynie

Najaktywniejszymi twórczyniami, które uczestniczyły w opracowywaniu wynalazków zgłoszonych do Urzędu Patentowego w zeszłym roku, były dr hab. Grażyna Żak (29) i Elżbieta Szatkowska (19) z Instytutu Nafty i Gazu oraz dr hab. inż. Izabela Major (19) z Politechniki Częstochowskiej.

Przykładem wybitnej polskiej twórczyni i naukowczynie jest dr Marta Karczewicz⁷. Jej nazwisko pojawiło się w ponad 400 zgłoszeniach patentowych, z czego prawie 130 uzyskało patenty europejskie. Jest finalistką European Inventor Award 2019, najważniejszego konkursu na świecie dla wynalazców, oraz autorką wielu przełomowych wynalazków związanych z kompresją obrazu. To dzięki niej oglądamy filmy na Netflixie, korzystamy ze Skype'a czy Zooma.

Urząd Patentowy wspiera talenty kobiet

Widoczność kobiet w wynalazczości czy tworzeniu rozwiązań z zakresu własności intelektualnej jest istotna dla rozwoju innowacyjnej gospodarki. Od kilkunastu lat Urząd Patentowy organizuje pionierską serię międzynarodowych konferencji w ramach cyklu „Innowacyjność i kreatywność kobiet”. Partnerem wydarzenia były Światowa Organizacja Własności Intelektualnej oraz Urząd UE ds. Własności Intelektualnej. W 2023 r. w ramach pracy grupy regionalnej krajów Europy Wschodniej

- ¹ Średni udział patentów, w których co najmniej jednym twórcą była kobieta, w ogólnej liczbie patentów udzielonych przez UPRP w latach 2019–2023.
- ² Pod względem liczby wynalazków krajowych zgłoszonych w 2023 r. do UPRP, których co najmniej jednym z twórców była kobieta, i według siedziby pierwszego zgłaszającego.
- ³ Urząd UE ds. Własności Intelektualnej, *Women in design*, 2023. Dostępny online pod adresem: <https://www.euipo.europa.eu/en/publications/women-in-design>.
- ⁴ Udział kobiet wśród wszystkich polskich twórców wzorów przemysłowych zgłoszonych w UPRP w latach 2019–2023.
- ⁵ Średni udział wzorów przemysłowych, których co najmniej jednym twórcą była kobieta, w ogólnej liczbie praw z rejestracji wzorów przemysłowych udzielonych przez UPRP w latach 2019–2023.
- ⁶ Według liczby praw z rejestracji wzorów przemysłowych udzielonych przez UPRP w latach 2019–2023, których co najmniej jednym twórcą była kobieta.
- ⁷ O dr Marcie Karczewicz można przeczytać w artykule *Polska innowatorka zmienia świat* w numerze 2/41/2019 „Kwartalnika UPRP”.

i państw bałtyckich (CEBS) zaprosiliśmy do współpracy projektantki z Europy Środkowo-Wschodniej, które zaprezentowały swoje prace podczas międzynarodowej wystawy wzornictwa przemysłowego w Genewie. Przykładem niematerialnego dziedzictwa i pierwszego oraz dotychczas jedyne zarejestrowanego w Polsce oznaczenia geograficznego są koronki koniakowskie – tworzone głównie przez kobiety i chronione dzięki inicjatywie prezski Fundacji Koronki Koniakowskiej Lucynie Ligockiej-Kohut⁸.

„Prezentując dokonania kobiet wynalazczyń, projektantek czy twórczyń, chcemy pokazywać, że ochrona własności intelektualnej to dziedzina, w której kobiety odnoszą sukcesy. Dzięki wiedzy i projektom promującym talenty kobiet wiemy, jak wiele wyzwań przed nimi. Cieszę się, że powoli, ale stale wzrasta liczba kobiet planujących karierę w innowacjach i ekosystemie własności intelektualnej” – dodaje Edyta Demby-Siwiek, prezes Urzędu Patentowego RP.

W samym Urzędzie kobiety wśród kadry kierowniczej, od stanowiska naczelnika wzwyż, stanowią 73,4%. Panie pełnią też funkcje zarządcze w Urzędzie – od ponad 20 lat na czele Urzędu stoją kobiety.

Utrzymujący się stosunkowo niski procent kobiet jako twórczyń wynalazków, wzorów użytkowych czy wzorów przemysłowych to utrata talentów i zablokowany potencjał kobiet. Więcej kobiet to więcej korzyści w gospodarce oraz droga do stworzenia bardziej sprawiedliwego, równościowego świata własności intelektualnej.

⁸ Zachęcamy do przeczytania wywiadu z Lucyną Ligocką-Kohut („Kwartalnik UPRP” nr 3/54/2022).



**Wspólna praktyka CP8 –
używanie znaku towarowego
w postaci różniącej się
od postaci, w której znak ten
został zarejestrowany**

MIEJSCE
Należy podać za-
sady)

Podanie:
1) należy używać znaków
nieprzeznaczonych do świadczenia usług
pomocy którego znaczka znaku towarowego
w oznaczeniu danego towaru podlegającego wyłączeniu
Klasyfikacji Podległyemu przedmiotowi (np. znak towarowy
znaczka znaku towarowego służący do wyłączenia
wyłączenie swoje znaki.

2) znaczniki służące oznaczeniu na wyłączenie świadczenia
ograniczenia określonej podległości - takim znakiem jest znak
pomocy którego znaczka znaku towarowego w ogólnym
zakresie wyłączenia swoje znaki.

W przypadku znaków towarowych i bez nich podlegających do świadczenia usług
znaku towarowego przy pomocy którego znaczka znaku towarowego oznaczony jest
znaczniki znaków w oznaczeniu danego towaru podlegającego wyłączeniu swoje znaki i
znaczniki znaków w oznaczeniu danego towaru podlegającego wyłączeniu swoje znaki.

© 2018, dozwolone jest kopiowanie, w całości lub w części, z zastrzeżeniem
pocztą elektroniczną (e-mail) pod adres: [adres e-mail]

Agnieszka Szweryn

asesor

Departament Znaków Towarowych

W trakcie używania znaku towarowego w prowadzonej działalności gospodarczej mogą zaistnieć okoliczności skłaniające uprawnionego do dokonywania pewnych zmian w chronionym oznaczeniu. Mogą być powodowane wyłącznie kwestiami natury estetycznej, ale również chęcią odróżnienia nowej linii produktów odpowiadających określonym potrzebom, wykonanych z innych materiałów bądź przy użyciu środków produkcyjnych i metod niestosowanych przy wytwarzaniu pozostałych towarów. Niekiedy modyfikacje znaków są związane z wymogami kampanii reklamowych. Zmiany takie mogą polegać nie tylko na dodaniu jakichś elementów, które nie zaistniały w znaku zarejestrowanym, ale również na pominięciu bądź modyfikacji wybranych detali znaku towarowego. Taka ingerencja w zarejestrowany znak towarowy powinna być jednak dokonywana z rozwagą.

Uprawniony do znaku towarowego uzyskuje bowiem ochronę dla konkretnej, przedstawionej w rejestrze, postaci tego oznaczenia. Kwestia postępowania się znakiem w postaci różniącej się od zarejestrowanej ma doniosłe znaczenie w kontekście wykazania jego rzeczywistego używania w obrocie i powoływania się na ten fakt w postępowaniach



w sprawie sprzeciwu, o unieważnienie i stwierdzenie wygaśnięcia prawa ochronnego. W związku z tym ingerencja w znak towarowy zarejestrowany nie może zmieniać jego charakteru odróżniającego i prowadzić do powstania całkiem innego, nowego oznaczenia.

To właśnie wskazane wyżej zjawisko skłoniło urzędy ds. własności intelektualnej państw członkowskich Unii Europejskiej do wypracowania wspólnej praktyki w zakresie zachowania bądź zmiany charakteru odróżniającego znaku towarowego, którego postać różni się od tej, na którą udzielono prawa ochronnego. Opracowanie tych wskazówek miało zminimalizować rozbieżności i stanowić narzędzie pomocnicze w pracy urzędów. Przyjęcie wspólnej praktyki wpływa korzystnie na przewidywalność w ocenie znaków towarowych, która dokonywana jest przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności danego przypadku.

W niniejszym artykule pragnę przypomnieć podstawowe, wspólnie wypracowane zasady, które porządkują kluczowe kwestie i przybliżają uczestnikom rynku poczynione ustalenia. Skupię się na omówieniu opracowanych zasad na przykładzie najpopularniejszych znaków słownych, graficznych i kombinowanych słowno-graficznych.

Znak towarowy używany w obrocie może różnić się od postaci zarejestrowanej w związku z umieszczeniem w znaku dodatkowego elementu. Taki dodany element może posiadać samoistnie charakter odróżniający, może być elementem mało odróżniającym bądź być pozbawiony charakteru odróżniającego. W każdej sprawie należy zatem dokonać oceny z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku. Najpierw należy ocenić siłę odróżniającą zarejestrowanego znaku towarowego jako całości oraz poszczególnych elementów stanowiących o dystynktywności znaku z uwzględnieniem cech dominujących, a następnie poddać ocenie interakcję zarejestrowanego znaku towarowego z elementem do niego dodanym, usytuowanie danego detalu w znaku i to, jak zmienia się odbiór znaku jako całości po dokonaniu takiej zmiany.

Jeżeli dodany element wpływa znacząco na odbiór oznaczenia i niejako przyczynia się do stworzenia nowej całości, to w sposób oczywisty zmienia się charakter odróżniający znaku. Po takiej ingerencji nie będzie on już postrzegany jako naturalna kontynuacja znaku zarejestrowanego. Powstaje inne oznaczenie, które powinno być przedmiotem nowego zgłoszenia.

Jeżeli zarejestrowany znak towarowy należy do znaków o mniejszej zdolności odróżniania w obrocie, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że dodany element w znacznym stopniu wpłynie na odbiór znaku jako całości i będzie rzutował na zmianę jego charakteru odróżniającego. Może się tak wydarzyć, nawet jeżeli dodany element nie posiada silnej zdolności odróżniającej, która mogłaby zdominować znak. Natomiast w przypadku gdy zarejestrowany znak towarowy jest znakiem mocnym bądź posiada przeciętną zdolność odróżniającą, dodanie elementu pozbawionego charakteru odróżniającego (względnie posiadającego charakter odróżniający w stopniu niskim) i umieszczenie tego elementu w sposób, który nie zdominuje oznaczenia, nie powinno co do zasady prowadzić do zmiany charakteru odróżniającego znaku z dodanym elementem.

Innym rodzajem zaingerowania w znak towarowy zarejestrowany będzie pominięcie elementu w nim występującego. W każdym takim przypadku ocenie podlegać będzie różnica w odbiorze znaku przed dokonaniem zmian i po ich wprowadzeniu, charakter odróżniający elementu pominiętego, jego pozycja, rola i znaczenie w znaku. Jeżeli pominięty element był umieszczony peryferyjnie, był drobniejszy względem innych elementów i jednocześnie nie wpływał znacząco na siłę odróżniania znaku jako całości, to w konsekwencji jego pominięcie również nie powinno spowodować zmiany charakteru odróżniającego. Z taką sytuacją będziemy mieli do czynienia w przypadku naruszenia integralności znaku towarowego posiadającego co najmniej przeciętną zdolność odróżniającą, przy założeniu że element pominięty pozbawiony jest charakteru odróżniającego lub ewentualnie posiada zdolność do odróżniania w stopniu niskim.

Ważnym czynnikiem jest funkcja, jaką pominięty element pełnił w znaku towarowym. Może się zatem wydarzyć, że pominięcie elementu słabszego w znaku spowoduje jednak niepożądaną zmianę charakteru odróżniającego np. w związku z funkcją dominującą pominiętego elementu albo jego znaczącym wpływem na rozwiązania koncepcyjne w znaku ocenianym jako całość. Wysokie prawdopodobieństwo zmiany charakteru odróżniającego będzie zachodziło natomiast w przypadku znaków towarowych, których poszczególne elementy samoistnie nie posiadają dużej siły do odróżniania w obrocie bądź są jej wręcz pozbawione i dopiero ich specyficzne zestawienie powodowało spełnienie ustawowych bezwzględnych przesłanek rejestracyjnych. Pominięcie któregoś z tych elementów może rzutować na zmianę charakteru odróżniającego tak zmienionego znaku.

Używany w obrocie znak może również zostać zmodyfikowany przez uprawnionego. Modyfikacje mogą ograniczać się do pojedynczego elementu albo rzutować np. na całą warstwę słowną lub graficzną poprzez zmianę zastosowanego w znaku koloru, zmianę rodzaju czcionki, inne rozmieszczenie poszczególnych elementów bądź zróżnicowanie ich wielkości względem siebie.

Znaki towarowe słowne mogą zostać przedstawione graficznie w dowolny sposób, modyfikacja przeprowadzona w zakresie kroju i koloru czcionki, położenia i rozmieszczenia elementów słownych względem siebie co do zasady nie powinna wpływać na zmianę charakteru odróżniającego w tym przypadku. Znak słowny musi jednak pozostać czytelny dla odbiorcy, a dokonane modyfikacje nie mogą zakłócać odbioru znaku, który jest chroniony i umożliwia konsumentom dokonywanie świadomych wyborów.


Charakter odróżniający zarejestrowanych znaków graficznych wiąże się w sposób oczywisty z ich konkretnym przedstawieniem, ewentualna modyfikacja musi być zatem przeprowadzana wyłącznie w zakresie takich cech i elementów, które nie wpłyną na charakter odróżniający oznaczenia. W tym przypadku również zasadniczą kwestią jest nie tylko zakres ingerencji w znak zarejestrowany, ale również to, czy zarejestrowany znak graficzny należy do tzw. znaków mocnych. Modyfikacje dokonywane w zarejestrowanych znakach posiadających minimalną zdolność odróżniającą bardzo często całkowicie zmieniają odbiór tych oznaczeń i wpływają na zmianę charakteru odróżniającego.

W dynamicznym obrocie rynkowym spotyka się także inne zachowanie, polegające na używaniu zarejestrowanego znaku towarowego w połączeniu z innym znakiem towarowym jako jego częścią. Takie używanie oznaczenia jest również możliwe, z punktu widzenia późniejszego wykazania rzeczywistego używania, o ile nie ulega zmianie charakter odróżniający zarejestrowanego znaku towarowego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z 18 lipca 2013 r. w sprawie C-252/12, *Specsavers*, § 31; wyrok TSUE z 18 kwietnia 2013 r. w sprawie C-12/12, *Colloseum Holding*, § 36). Jednoczesne używanie kilku oznaczeń osobnych względem siebie – w tym znaku towarowego w postaci zarejestrowanej – nie wpływa w żaden sposób na zmianę charakteru odróżniającego, ponieważ nie zachodzi ingerencja w znak towarowy chroniony (por. wyrok Sądu Unii Europejskiej (SUE) z 8 grudnia 2015 r. w sprawie T-29/04, *Cristal Castellblanch*, § 33, 34; wyrok SUE z 6 listopada 2014 r. w sprawie T-463/12, *MB*, § 43).

W ramach podsumowania przytoczonego wspólnego stanowiska urzędów ds. ochrony własności intelektualnej w państwach członkowskich w zakresie używania w obrocie znaku towarowego różniącego się od zarejestrowanego pragnę polecić lekturę „Wspólnych praktyk” dostępnych na stronie internetowej Urzędu Patentowego pod adresem: <https://uprp.gov.pl/pl/sprawy-miedzynarodowe/konwergencja>. Każdy dokument poświęcony jest innemu tematowi i zawiera liczne, przedstawione graficznie, przykłady opatrzone komentarzem. Wspólna praktyka dotycząca poruszonego w niniejszym artykule tematu również uwzględnia przykłady możliwych ingerencji w znaki towarowe. Ilustrują one w przystępny sposób przyjęte zasady i pozwalają na ich lepsze zrozumienie.





A hand holding a silver pen is positioned over a laptop screen. The screen displays a financial dashboard with various charts and tables. In the foreground, there are printed documents with financial data, including a table with columns for 'Tribes', 'APY', and 'Daily'.

System finansowania
własności intelektualnej we Francji

Tribes	APY
3.50%	Daily
Trib150.00	
Trib25.801.60	

Michał Rapacki

starszy specjalista

Departament Współpracy Międzynarodowej

Własność intelektualna (WI) odgrywa kluczową rolę w dzisiejszej gospodarce opartej na wiedzy, jest źródłem konkurencyjności i innowacyjności dla przedsiębiorstw na całym świecie. Aby wykorzystać pełny potencjał WI, niezbędne jest jednak stworzenie sprzyjającego środowiska, które umożliwi firmom efektywne zarządzanie aktywami intelektualnymi, a także ich ochronę i wykorzystanie. Jedną z kluczowych kwestii jest system finansowania WI, który może wspierać przedsiębiorstwa w różnych aspektach związanych z tworzeniem, ochroną i komercjalizacją ich innowacji. Przykładem takiego systemu może być model francuski, który obejmuje szereg rozwiązań mających na celu wspieranie firm we wszystkich etapach zarządzania ich własnością intelektualną.

W artykule omówimy główne inicjatywy podejmowane przez takie instytucje jak Institut national de la propriété industrielle (Krajowy Instytut Własności Przemysłowej, INPI), francuskie ministerstwo gospodarki i bank Bpifrance, a także przybliżymy programy szkoleniowe INPI i Centrum Międzynarodowych Studiów Własności Intelektualnej Uniwersytetu Strasburskiego (CEIPI).

Rozwiązania INPI

INPI odgrywa zasadniczą rolę w promowaniu własności intelektualnej wśród firm we Francji. Poprzez centralizację i rozpowszechnianie niezbędnych informacji dotyczących ochrony innowacji INPI wspiera przedsiębiorców w procesie rejestracji i ochrony aktywów intelektualnych. W 2013 r. INPI wprowadził Voucher WI (ang. *Pass IP*), który zapewnia wsparcie finansowe dla start-upów oraz małych i średnich przedsiębiorstw¹ w celu ochrony ich praw WI. Voucher umożliwia finansowanie usług świadczonych przez ekspertów ds. WI. Maksymalna kwota dopłaty do pojedynczej usługi wynosi 3 tys. euro, koszt całkowity zaś może wynieść do 5 tys. euro na firmę. W obu wypadkach wsparcie może stanowić do 50% ceny. Voucher obejmuje m.in. usługi monitorowania na bieżąco publikowanych patentów, badania literatury patentowej, pomocy przy sporządzaniu kontraktów na badania i rozwój (B+R) oraz wsparcia przedprocesowego w wypadku naruszenia praw przedsiębiorcy. Pomoc finansowa przyczynia się do zwiększenia dostępu do profesjonalnych usług w tych obszarach.

Propozycje ministerstwa gospodarki

Francuskie ministerstwo gospodarki wprowadziło kilka rozwiązań wspierających innowacje, w tym ulgę podatkową na działania badawcze (CIR) oraz utworzony w 2004 r. program Młoda Innowacyjna Firma (JEI). CIR umożliwia firmom odliczenie części wydatków na badania i rozwój oraz otrzymanie częściowego zwrotu tych kosztów. Ulgę przysługuje do 50% w wypadku kosztów do 100 mln euro i 5% powyżej tej kwoty. JEI to status przyznawany małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP) prowadzącym prace badawcze. Umożliwia korzystanie z ulg podatkowych i społecznych. Wydatki na badania JEI mogą dotyczyć na przykład kosztów uzyskiwania i utrzymania patentów oraz ochrony prawnej odmian roślinnych, ale także badań eksperymentalnych lub

¹ Obejmuje to przedsiębiorstwa, w tym mikroprzedsiębiorstwa, zdefiniowane przez Państwowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych (INSEE), w których kapitał podmiotów niekwalifikowalnych nie przekracza 25% udziałów.

teoretycznych mających na celu zdobycie nowej wiedzy. Co ważne działania muszą dotyczyć badań prowadzonych na terenie Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Warto dodać dla przykładu, że wydatki na monitorowanie technologiczne podczas przeprowadzania operacji badawczych mogą wynosić nawet do 60 tys. euro rocznie.

Inne przykłady form wsparcia wprowadzonych we Francji to ulga podatkowa na kolekcje, czyli system podatkowy zintegrowany z CIR skierowany do przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z kolekcjami tekstylnymi, odzieżowymi i skórzanymi; ulga podatkowa na innowacje (CII), która jest rozszerzeniem ulgi podatkowej na badania (CIR) na określone wydatki związane z innowacjami MŚP (projektowanie prototypów lub instalacji pilotażowych nowych produktów); oraz ulga podatkowa na współpracę badawczą (CICO). CICO została stworzona na mocy ustawy finansowej z 2022 r., aby zachęcić firmy (zwłaszcza MŚP i start-upy) do prowadzenia prac B+R w ramach współpracy badawczej z organizacjami naukowymi i dystrybucji wiedzy (tzw. partnerstw badawczych).



IP BOX

IP Box, dawniej „Patent Box”, to wprowadzony ustawą finansową z 2019 r. mechanizm zachęcający firmy do działalności B+R oraz wykorzystywania patentów. Polega na obniżeniu stawki podatku dochodowego od osób prawnych z 31% do 10% dla dochodów generowanych z aktywów własności intelektualnej. IP Box jest przeznaczony dla każdej spółki podlegającej opodatkowaniu korporacyjnemu (IS) lub opodatkowaniu dochodowemu (IR), która ponosi wydatki na badania na terytorium francuskim.

Wsparcie Bpifrance

Bpifrance, znany także jako Banque Publique d'Investissement, oferuje wsparcie finansowe dla przedsiębiorców na wszystkich etapach procesu pracy nad innowacjami, od fazy załączkowej projektu do fazy wykonalności i wejścia na giełdę: przyznaje dotacje, udziela pożyczek oraz gwarancji. We współpracy z Business France świadczy również usługi wsparcia dla firm w ich projektach innowacyjnych, rozwoju zewnętrznego i eksportowego.

Wśród oferowanych programów jest również Diagnoza Osi Innowacji, która wspiera firmy w identyfikacji obszarów innowacji i realizacji projektów. Zapewnia pomoc finansową w przeprowadzeniu fazy wykonalności dla określonego projektu, przy wykorzystaniu usług dostawców. Wydatki związane ze złożeniem pierwszego zgłoszenia patentowego są jak najbardziej kwalifikowalne.



Programy szkoleniowe

INPI i CEIPI oferują szereg szkoleń i programów edukacyjnych mających na celu zwiększenie świadomości firm w zakresie zarządzania WI oraz oceny wartości posiadanych aktywów intelektualnych. Programy te obejmują zarządzanie strategią ochrony własności intelektualnej oraz szkolenia dotyczące opodatkowania czy finansowania patentów.

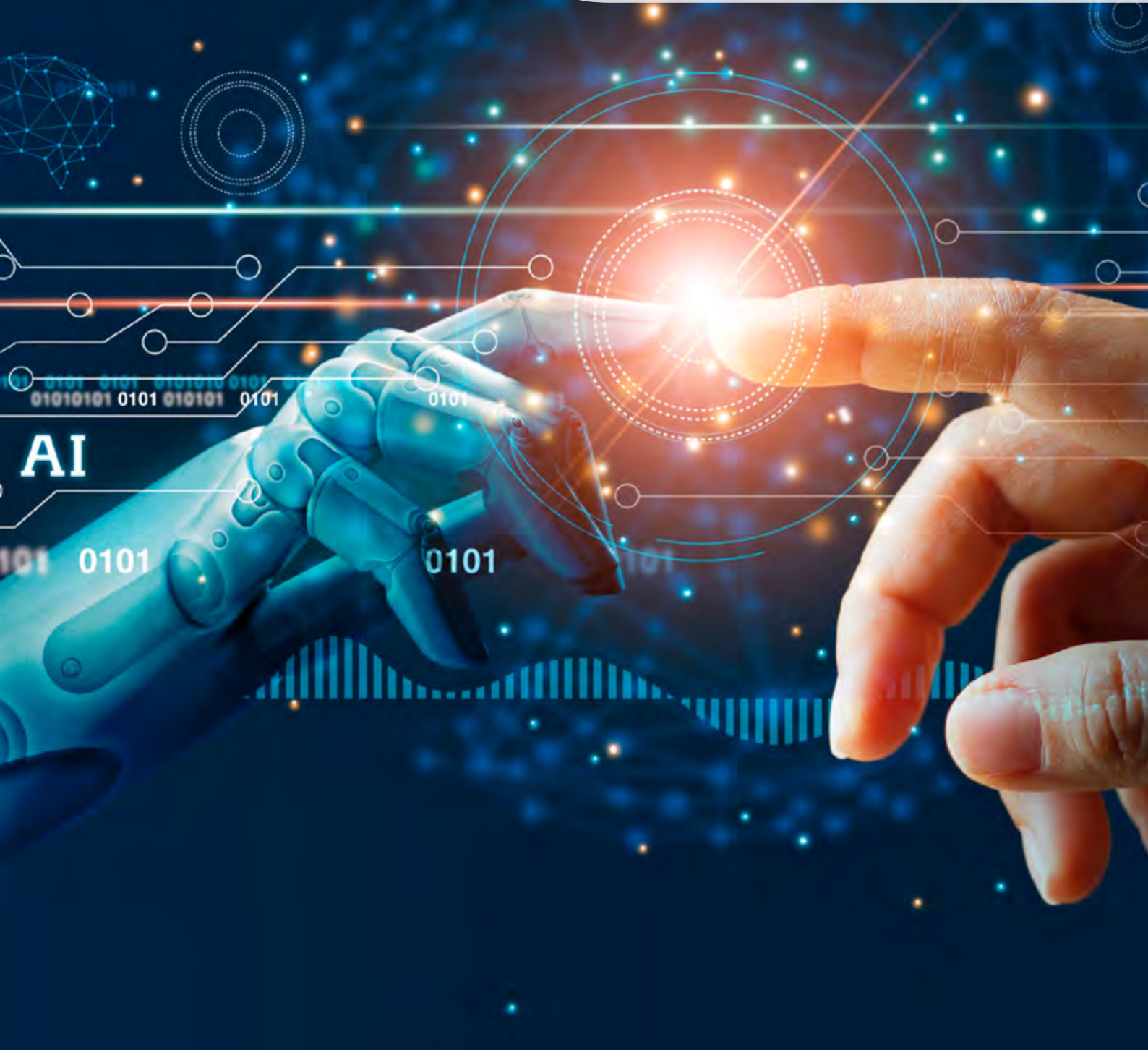
Centrum Międzynarodowych Studiów Własności Intelektualnej (CEIPI) na Uniwersytecie Strasburskim oferuje wiele zajęć i seminariów skierowanych do różnych grup odbiorców (studenci, specjaliści, menedżerowie itp.), które uczą sposobów lepszego wyceniania swoich aktywów własności intelektualnej oraz zarządzania nimi, a także korzystania z właściwych form opodatkowania i finansowania. Oferta edukacyjna jest bardzo szeroka: od kilkunastu kursów do trwających parę lat studiów umożliwiających uzyskanie tytułu zawodowego lub dyplomu uniwersyteckiego (*Diplômes d'université*).

Podsumowanie

System finansowania WI we Francji daje możliwość skorzystania z różnorodnych rozwiązań, które mają na celu wspieranie firm w ochronie i wykorzystaniu ich aktywów intelektualnych. Dzięki takim inicjatywom jak Voucher IP, CIR czy IP Box przedsiębiorcy mogą skorzystać z ulg podatkowych i finansowych, co sprzyja zwiększaniu innowacyjności i konkurencyjności francuskiej gospodarki. Dodatkowo programy szkoleniowe prowadzone przez INPI i CEIPI pomagają firmom poszerzać wiedzę o własności intelektualnej i lepiej nią zarządzać.

Rozwój podobnego systemu finansowania WI w Polsce mógłby przyczynić się do wzrostu innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw. Polska, jako wciąż dość dynamicznie rozwijający się rynek, posiada duży potencjał w zakresie tworzenia nowych technologii i innowacji. Brak skutecznych mechanizmów wsparcia finansowego dla firm w obszarze WI może stanowić poważne ograniczenie dla rozwoju innowacyjności. Właściwie zaprojektowany system zarówno wyceniania, jak i finansowania własności intelektualnej umożliwia przekształcenie innowacyjnych pomysłów w produkty i usługi, które będą generowały wartość ekonomiczną i kierowały gospodarkę państwa na bardziej innowacyjne tory.

Jak urzędy patentowe
chronią wynalazki
związane ze sztuczną
inteligencją?



Piotr Brylski

radca

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Sztuczna inteligencja (SI) wkrada się do naszego życia, do społeczeństwa i do naszego otoczenia. Stanowi obecnie największe wyzwanie technologiczne, a możliwość wykorzystania jej w gospodarce czy działalności funduszy inwestycyjnych budzi ogromne zainteresowanie. To wszystko powoduje, że do urzędów patentowych zgłaszane są wynalazki zawierające technologie sztucznej inteligencji lub wręcz tworzone przy jej pomocy. Oczekiwanie rynków, aby uzyskać ochronę patentową w tym zakresie, jest ogromne; wpłynie to także na sam rozwój tej technologii. Jak ustosunkowują się do tych oczekiwań najważniejsze urzędy patentowe na świecie?

Jak istotna jest własność intelektualna dla polskiej gospodarki? Czy nasze firmy inwestują w dobra niematerialne? Co ma obecnie większe znaczenie: patenty na wynalazki, znaki towarowe i prawa autorskie czy fizyczne zasoby – infrastruktury czy parki maszynowe? Zbadał to w swojej niedawnej analizie Polski Instytut Ekonomiczny (PIE)¹. Inwestycje w aktywa niematerialne, na przykład w badania i rozwój czy wzmacnianie wartości marki, zajmują coraz istotniejsze miejsce w polskiej gospodarce. W 2020 r. firmy w Polsce zainwestowały w nie niemal 200 mld zł. Oznaczało to, że całkowita stopa inwestycji w Polsce przy uwzględnieniu stopy inwestycji w aktywa niematerialne wyniosła 23,6% PKB. Aktywa te mają kluczowe znaczenie dla unowocześnienia gospodarki, a badania PIE wskazują na rosnące nakłady w tym obszarze. Spośród badanych przedsiębiorstw 73,7% deklaruowało inwestowanie w aktywa niematerialne w 2023 r., a 49,5% firm deklaruowało plany inwestycyjne na 2024 r. obejmujące więcej niż 2 rodzaje aktywów niematerialnych. Inwestycje w aktywa niematerialne są więc kluczowe dla innowacyjności polskiej gospodarki.

Aktywa niematerialne odgrywają coraz większą rolę we współczesnej gospodarce, ale jedynie część z nich jest uwzględniana w rachunkach narodowych. W Polsce firmy wydają na aktywa niematerialne równowartość ok. 8% PKB, jednak wydatki na projektowanie, tj. wzornictwo przemysłowe (26,6 mld zł), badania i rozwój (18,6 mld zł) czy wydatki związane z nabywaniem praw autorskich (7 mld zł), nie są ujmowane w bilansach przedsiębiorstw i rachunkach narodowych jako inwestycje. – Polska znajduje się w grupie krajów, w których wciąż dominują inwestycje w aktywa materialne, a łączna stopa inwestycji jest poniżej średniej unijnej. O ile problemy ze stopą inwestycji są znane i często wskazywane jako hamulec rozwojowy, o tyle omawiane w niniejszym raporcie dane dodają do tego dodatkowy wymiar – niski poziom inwestycji w aktywa niematerialne, co przekłada się na niski potencjał tworzenia produktów innowacyjnych. Stopa inwestycji w aktywa niematerialne rośnie w Polsce bardzo

¹ F. Leśniewicz, I. Święcicki, *Aktywa niematerialne w Polsce. Część 2*, Polski Instytut Ekonomiczny, 2024.

powoli – w latach 2010–2020 wzrost wyniósł zaledwie 1 punkt proc. – komentował Ignacy Święcicki, kierownik zespołu gospodarki cyfrowej PIE.

Poprawę wskaźników widać w badaniu z 2022 r., w którym ok. 56% firm deklarowało inwestycję w przynajmniej jedną kategorię aktywów niematerialnych, a ok. 62% miało takie plany na 2023 r. – W najnowszym badaniu, przeprowadzonym w grudniu 2023 r., znów odnotowaliśmy wzrost odsetka firm deklarujących inwestycje w aktywa niematerialne. Wyniki były lepsze nie tylko od inwestycji w 2022 r., ale również od deklarowanych wtedy planów. Prawie 74% firm deklarowało inwestycje w przynajmniej jeden rodzaj aktywów niematerialnych, 35,5% w więcej niż 2 rodzaje – mówili analitycy PIE.

W wypowiedziach podkreślali z jednej strony nieubłaganą logikę konkurencji między przedsiębiorstwami, która będzie przyczyniała się do większych inwestycji w aktywa niematerialne. Z drugiej przypomina się o postępującej transformacji cyfrowej. Jako powód zwiększającej się roli aktywów niematerialnych wymieniano także postęp technologiczny i technologie przyszłości bazujące w dużej mierze na aktywach niematerialnych.

Dochodzimy tutaj bowiem do sedna sprawy: sztuczna inteligencja już intensywnie transformuje rynki i gospodarki państw innowacyjnych oraz wysoko rozwiniętych. W trochę mniejszym stopniu dzieje się to w Polsce i większości pozostałych krajów, jednak z każdym miesiącem i rokiem cyfrowa transformacja firm i naszej gospodarki będzie powodować wysoki wzrost dóbr niematerialnych kosztem tych tradycyjnych, materialnych, fizycznych. Symbolem tego procesu są dzisiaj największe firmy chińskie i amerykańskie, których kapitalizacja prawie w całości składa się z własności intelektualnej, za którą stoją algorytmy, oprogramowanie, patenty czy wartość marek chronionych znakami towarowymi. Orz dane. Bardzo dużo danych.

Widzimy także, jak wielkie zainteresowanie i dyskusje wywołują negocjacje różnych stron społeczno-gospodarczych nad regulacjami ogólnymi dotyczącymi sztucznej inteligencji. Można to zaobserwować m.in. w Unii Europejskiej (UE), Chinach i Stanach Zjednoczonych. Warto podkreślić, że to Chiny (a nie – jak sądzimy nad Wisłą – Unia Europejska), będące liderem światowego rozwoju sztucznej inteligencji, jako pierwsze uregulowały funkcjonowanie generatywnej sztucznej inteligencji w przestrzeni



internetowej. Dokładniej uczynił to tamtejszy regulator Internetu: Chińska Administracja Cyberprzestrzeni (CAC), która w mądry sposób dała rządowi możliwość kontroli zagrożeń płynących z nieetycznych zastosowań tej technologii.

Obecnie Pekin spogląda w stronę zacieśnienia regulacji, które dotyczą generatywnej sztucznej inteligencji, czyli zarówno dużych modeli językowych, jak i algorytmów, np. do tworzenia obrazów czy wideo. Regulacje mają działać korzystnie w gospodarce i zachęcać firmy do rozwoju innowacyjności i nowych produktów technologicznych. Osią nowego systemu ma być prawo nakazujące firmom uzyskiwanie licencji na wprowadzanie na rynek produktów zawierających generatywną sztuczną inteligencję.

Także Bruksela poczyniła istotne kroki, aby przyjąć ogólne regulacje sztucznej inteligencji, choć dopiero w 2024 r. Akt w sprawie sztucznej inteligencji (ang. *AI Act*) jest przedstawiany jako pierwszy na świecie kompleksowy akt poświęcony tej technologii w sposób generalny. *AI Act* ma na celu określenie jasnych wymogów dla twórców i instalatorów sztucznej inteligencji oraz ich obowiązków dotyczących konkretnych zastosowań tej technologii. Jednocześnie rozporządzenie ma służyć zmniejszeniu obciążeń administracyjnych i finansowych dla firm, w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Celem nowych przepisów jest wspieranie wiarygodnej sztucznej inteligencji w Europie i poza nią poprzez zapewnienie, aby systemy SI przestrzegały praw podstawowych, przepisów bezpieczeństwa i zasad etycznych, a także przez przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z bardzo potężnymi i wpływowymi modelami sztucznej inteligencji.

Unijny *AI Act* został przyjęty przez Parlament Europejski 13 marca 2024 r. „Zapewnia bezpieczeństwo i przestrzeganie praw podstawowych, a jednocześnie wspiera innowacje” – tak prezentuje go Unia. W grudniu 2023 r., po negocjacjach z państwami członkowskimi, Parlament przyjął rozporządzenie w sprawie SI: 523 posłów głosowało za, 46 przeciw, a 49 wstrzymało się od głosu. Widać tutaj dość niespotykaną jednogłośnieść polityków, którzy na co dzień działają w różnych frakcjach.

Komisja Europejska postanowiła także, że elementem jej ofensywy w tym zakresie będzie utworzenie Europejskiego Urzędu ds. Sztucznej Inteligencji (ang. *European AI Office*). Jego zadaniem, poza wydawaniem wytycznych i praktycznej realizacji *AI Act*,



ma być wspieranie współpracy międzynarodowej i zarządzania w celu przyczynienia się do wypracowania globalnego podejścia do sztucznej inteligencji. Tutaj jednakże trzeba podkreślić, że owo globalne podejście nie może się ukształtować bez konstruktywnej współpracy z Chinami i Stanami Zjednoczonymi, dwoma liderami nie tylko światowej gospodarki, ale także rozwoju technologicznego i sztucznej inteligencji.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden 30 października 2023 r. podpisał Rozporządzenie w sprawie bezpiecznej i godnej zaufania sztucznej inteligencji (ang. *Order on Safe, Secure, and Trustworthy Artificial Intelligence*). Dokument ma „wyznaczać nowe standardy dla bezpieczeństwa SI, chronić prywatność Amerykanów, promować równość i prawa obywatelskie, chronić konsumentów i konsumentki oraz pracowników i pracowniczki, promować innowacje i konkurencyjność”.

Rozporządzenie wykonawcze prezydenta Bidena odnosi się do wszystkich globalnych problemów związanych ze sztuczną inteligencją, w tym zapowiada walkę z deepfake'ami i dezinformacją, m.in. poprzez wprowadzenie zabezpieczeń oficjalnych rządowych materiałów, tak aby można je było odróżnić od tych wyprodukowanych przez AI. Ma również chronić Amerykanów przed dyskryminacją, m.in. na rynku nieruchomości, w dostępie do edukacji czy pracy, a także w zetknięciu z wymiarem sprawiedliwości. Jednakże na razie to rozporządzenie to przede wszystkim polityczna deklaracja, która nie ma rangi ustawy, więc nie wpływa na rynek tak jak te w Chinach czy za niedługo w UE.

Podobną, deklaracyjną formę przyjął także w połowie grudnia 2023 r. Izrael – kraj, który ma potencjał i ambicje, aby stać się ważnym graczem w zakresie sztucznej inteligencji. Jerozolima przedstawiła swoją pierwszą w historii kompleksową politykę w zakresie regulacji i etyki dotyczącej sztucznej inteligencji (ang. *Israel AI Policy*), „wykazując zaangażowanie w odpowiedzialne innowacje i stawiając czoła złożonym wyzwaniom związanym z powszechnym stosowaniem sztucznej inteligencji w różnych sektorach”. „W miarę jak systemy sztucznej inteligencji stają się integralną częścią gałęzi przemysłu na całym świecie, Izrael uznaje potrzebę podjęcia proaktywnych środków zapewniających odpowiedzialne użytkowanie i ograniczających potencjalne ryzyko”. Polityka ta ma opierać się na szeroko zakrojonych konsultacjach z departamentami rządowymi, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, środowiskiem akademickim oraz sektorem prywatnym i ma ustanawiać ramy wspierające innowacje, a jednocześnie rozwiązywać problemy związane z uprzedzeniami, przejrzystością, bezpieczeństwem, odpowiedzialnością i prywatnością.

Kolejnym interesującym przykładem są Indie. Kraj dużych możliwości i jeszcze większych aspiracji. Nad Gangesem i Indusem od dłuższego czasu trwa gorączka informatyczna, państwo zaś – mające od starożytności wielką tradycję matematyczną – stało się światowym centrum eksportowym specjalistów i usług informatycznych. Powoduje to także, że jest ważnym ośrodkiem rozwoju sztucznej inteligencji na mapie świata, nie ma jednak jeszcze żadnych regulacji w tym zakresie – ani ogólnych, ani etycznych, ani konkretnych (czyli regulujących działalność firm).

To właśnie w Nowym Delhi w 2023 r. odbył się ostatni szczyt GPAI, czyli Globalnego partnerstwa na rzecz sztucznej inteligencji (ang. *Global Partnership on Artificial Intelligence*), podczas którego eksperci zaprezentowali swoje prace dotyczące odpowiedzialnej sztucznej inteligencji, zarządzania danymi oraz przyszłości pracy, innowacji i komercjalizacji. To jedna z najpoważniejszych inicjatyw globalnych, warunkowana przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, być może najważniejsza w zakresie uzgodnień regulacyjnych i dobrych praktyk. Należy do niej 29 krajów, w tym Polska i m.in. kilka krajów globalnego Południa. Indie w 2024 r. sprawują w GPAI prezydencję. Jednakże, pomimo z pewnością dużych wysiłków poczynionych przez ekspertów z tych krajów, nie udało się wypracować żadnych konkretnych, sensownych i zobowiązujących efektów.

Jaką mamy zatem obecnie sytuację na świecie? W zakresie regulowania generalnych zasad dotyczących sztucznej inteligencji prawdziwe efekty mamy w Chinach i Unii Europejskiej, z tym że tylko w Państwie Środka dodatkowo intensywnie pracuje się

nad rozwiązaniami regulującymi także generatywną sztuczną inteligencję. Pozostałych kilka istotnych krajów, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, opracowało jedynie regulacyjne załączki, zogniskowane bardziej na postulatach etycznego postępowania niż efektywnego zarządzania rynkiem. Z kolei, jak wspomnieliśmy wcześniej, te rynki dotknęła prawdziwa gorączka sztucznej inteligencji.

Jest to technologia, w której obszarze powstaje najwięcej start-upów, wywołuje także największe zainteresowanie funduszy inwestycyjnych, zwłaszcza typu *venture capital*. Jeśli ktoś na rynku przekwalifikowuje swoje umiejętności, to dzisiaj najczęściej w kierunku różnych aspektów digitalizacji i sztucznej inteligencji. Większość firm chce i powinna podnosić efektywność, konkurencyjność i innowacyjność poprzez rozwijanie, wdrażanie czy sprzedawanie produktów opartych na sztucznej inteligencji. W zasadzie we wszystkich tych procesach najważniejszym aspektem jest to, że sztuczna inteligencja tworzy innowacje i wspomaga ich rozwój.

Z tych powodów w urzędach patentowych występuje dynamiczny wzrost liczby zgłoszeń wynalazków zawierających technologię sztucznej inteligencji. Oczekiwanie twórców, inwestorów czy przedsiębiorstw, aby na najważniejszą technologię na świecie uzyskiwać patenty, jest oczywiste. Rodzi to jednak dla urzędów patentowych duże wyzwania i nie mniejszą trudność interpretacyjną, jak rozpatrywać takie wynalazki, jak je klasyfikować, czy spełniają one przesłanki do uzyskania ochrony patentowej albo czy identyfikacja takich wynalazków w kontekście prawa własności przemysłowej może być przeprowadzana w jednolitym standardzie, uznawanym na przykład przez urzędy patentowe innych krajów.

Urzędy patentowe, choć są narodowymi i działają w swoich jurysdykcjach krajowych, to jednocześnie tworzą na całym świecie swoistą sieć, którą warunkują zwłaszcza



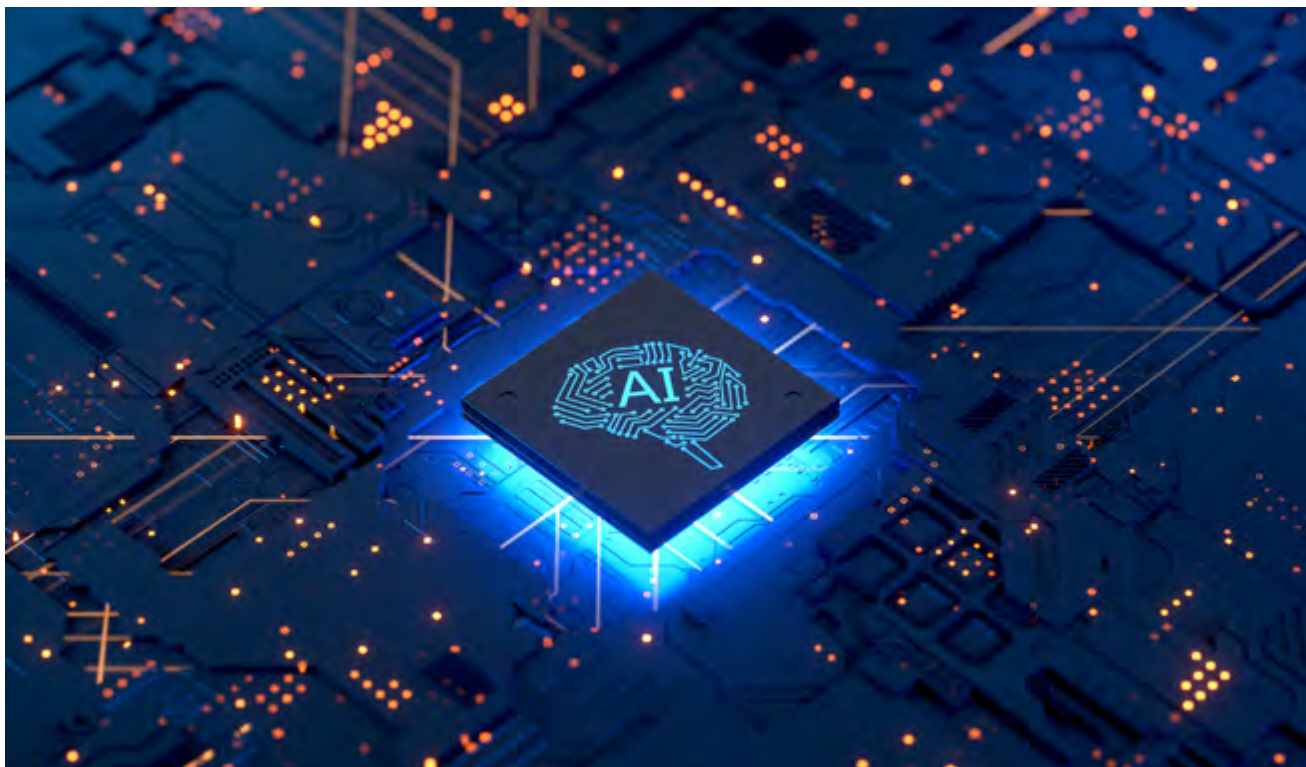
przepisy Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej i przynależność do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO). W dużym uproszczeniu mówiąc, choć urząd każdego państwa jest niezależny, to działa na podstawie podobnych zasad, przepisów i standardów, które są potrzebne chociażby do badania światowego stanu techniki i nowości czy rozumienia, co jest wynalazkiem, a co nie jest, zgodnie z jednakową, międzynarodową definicją.

Dodatkowo urzędy przynależą do regionalnych organizacji patentowych. Dla przykładu warto dodać, że Polska jest nie tylko częścią globalnej wspólnoty ochrony własności intelektualnej, poprzez Światową Organizację Własności Intelektualnej, ale także członkiem Europejskiej Organizacji Patentowej, która tworzy swój regionalny Europejski Urząd Patentowy. Europa ma także swoje właściwe normy, zasady i standardy w tym zakresie, które z kolei starają się w nieustannych negocjacjach unifikować z tymi globalnymi.

Warto tutaj podkreślić, że zasady ochrony patentowej są w swoim większościowym zakresie takie same we wszystkich krajach świata (vide należących do WIPO), a dotychczasowe różnice w poszczególnych krajach były i są stosunkowo niewielkie, a przynajmniej nigdy nie wywoływały istotniejszych konfliktów interesów. Jednakże to dopiero rozwój sztucznej inteligencji powoduje, że po raz pierwszy w tak wielu miejscach na świecie podejmuje się aktualnie różne próby jej definiowania i postępowania z nią w kontekście ochrony patentowej. Obecne działania poszczególnych urzędów patentowych nie wywołują jak na razie takich emocji jak działania legislacyjne poszczególnych rządów dotyczące ogólnych regulacji sztucznej inteligencji (które opisaliśmy w pierwszej części tekstu). W wymiarze praktycznym wytyczne i regulacje patentowe mogą być – czy są – tak samo ważne, a nawet ważniejsze od tych ogólnych. Jak wspomnieliśmy, to praktyczny aspekt biznesowy i komercyjacyjny w wytwarzaniu



i handlowaniu sztuczną inteligencją będzie miał największe znaczenie dla jej rozwoju, dlatego też możliwość jej ochrony prawami własności intelektualnej, a następnie obrotu handlowego patentami staną się najważniejsze.



Prawo własności intelektualnej od zawsze miało za zadanie z jednej strony stymulować rozwój innowacyjności, a z drugiej strony zapewniać jej ład i porządek dla wszystkich stron tego procesu. Podstawą technologii sztucznej inteligencji są najczęściej algorytmy i szerzej programy komputerowe, które są utworami funkcjonującymi w reżimie prawa autorskiego. Programów komputerowych „jako takich” wciąż w Polsce i innych krajach świata, poza USA, nie możemy patentować. Warto zauważyć, że obecna, coraz bardziej liberalna praktyka Europejskiego Urzędu Patentowego. Jednak, jak wspomnieliśmy, ogromna potrzeba biznesu powoduje chęć objęcia tych rozwiązań ochroną patentową, jako wysokiej jakości potwierdzeniem nowości w skali światowej, unikatowości i wyłączości danego rozwiązania, którymi możemy obracać w sposób handlowy na rynku. Polskie i europejskie prawo patentowe zawiera tutaj szczególnie przykład wynalazku, który posiada zdolność patentową: to tzw. wynalazek realizowany przy pomocy komputera (ang. *computer-implementation invention*, CII). Chodzi o program komputerowy, który po uruchomieniu na komputerze wywołuje „dalszy efekt techniczny”, ma charakter techniczny, a zatem nie jest pozbawiony zdolności patentowej.

W ostatnich latach nastąpił szybki postęp technologiczny w obszarze wynalazków CII, który spowodował znaczny wzrost liczby ich zgłoszeń do urzędów patentowych. Stanowi to wyzwanie zarówno dla urzędów, jak i zgłaszających, podobnie jak rosnąca penetracja technologii CII w inne obszary innowacji. Kolejnym wyzwaniem dla zgłaszających jest fakt, że różne urzędy patentowe opierają swoje działania na różnych porządkach prawnych, a zatem mogą stosować różne podejścia do badania zgłoszeń patentowych CII. Europejski Urząd Patentowy prowadzi program ujednoczenia praktyk z urzędami krajowymi w tym zakresie.

Obecnie zdecydowana większość wynalazków z zakresu sztucznej inteligencji zgłaszana jest „w ramach” właśnie wynalazków wspomaganých komputerowo, choć

istnieje spora grupa wynalazków dotyczących wprost sztucznej inteligencji. Technologia ta wydatnie wpływa na patentowanie i szerzej na prawo własności przemysłowej, jak i tworzy czy przetwarza utwory, a więc „trenuje”, przez co przyczynia się do kryzysu twórczości w kontekście praw autorskich.

Technologie sztucznej inteligencji rozwijają się bardzo dynamicznie i przebojem szturmuje rynki, ale jak widać po zachowaniu i realnym działaniu omówionych krajów świata, ogólne regulacje sztucznej inteligencji są w powijakach (lub ich brak) i są nieefektywne. Dużo praktyczniejsze są regulacje lub wytyczne tworzone przez urzędy patentowe tych krajów. Aktywność w tym zakresie widać także na forum międzynarodowych instytucji ds. własności intelektualnej i w gremiach skupiających kraje o najsilniejszych gospodarkach.

Szybki rozwój sztucznej inteligencji w ostatnich latach wynika z kilku powiązanych ze sobą czynników: poprawy mocy obliczeniowej, rozwoju potężnych architektur obliczeniowych zaprojektowanych specjalnie dla aplikacji SI, dostępności dużych ilości danych (kluczowych dla trenowania modeli SI) i lepszego rdzenia SI oraz modeli i techniki (głównie sieci neuronowe i głębokie uczenie). Wiele modeli i technik sztucznej inteligencji jest niezależnych od aplikacji – innymi słowy, można je z łatwością stosować we wszystkich dziedzinach technologii. Ta niestandardowa właściwość, w połączeniu z big data, przetwarzaniem w chmurze, 5G lub Internetem rzeczy (IoT), umożliwia sztucznej inteligencji rozwiązywanie problemów technicznych w niemal każdej domenie, a co za tym idzie w każdej dziedzinie techniki, którymi operują klasyfikacje patentowe:

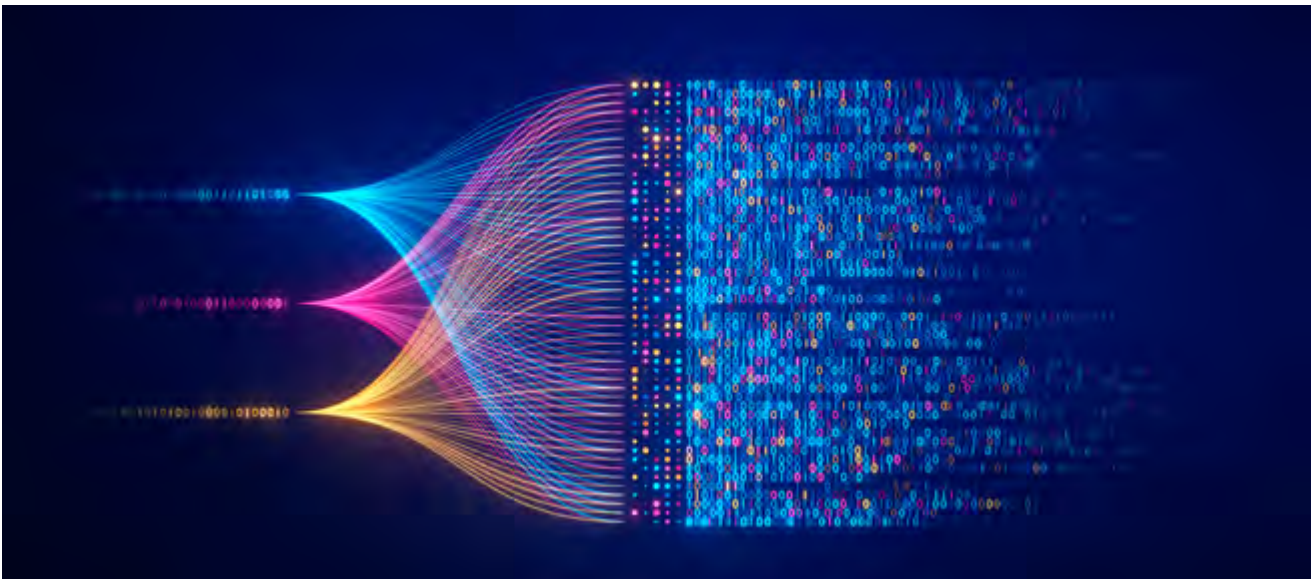
- Biotechnologia? SI będzie odgrywać coraz większą rolę w identyfikowaniu struktur białkowych, ukierunkowywaniu interakcji leków oraz analizowaniu sekwencji DNA i RNA;
- Motoryzacja? Technologia autonomicznych pojazdów będzie wymagać przetwarzania w czasie rzeczywistym ogromnej ilości danych V2V (od pojazdu do pojazdu) i V2X (od pojazdu do wszystkiego);
- Przemysł? Zautomatyzowana konserwacja predykcyjna, analiza danych, projektowanie procesów i wykrywanie defektów pomogą fabrykom działać wydajniej i konsekwentnie wytwarzać produkty wysokiej jakości.

Niedawne badanie Europejskiego Urzędu Patentowego pokazuje, że liczba międzynarodowych rodzin patentów w podstawowych technologiach AI stosowanych do inteligentnych obiektów połączonych rośnie w średnim rocznym tempie 54,6% od 2010 r. Sztuczna inteligencja jest głównym czynnikiem napędzającym ogromny wzrost liczby patentów związanych z czwartą rewolucją przemysłową w ciągu ostatniej dekady.

Europejski Urząd Patentowy (EPO) zareagował na pojawienie się SI w zgłoszeniach patentowych, udoskonalając swoje podejście do patentowalności wynalazków z jej udziałem. Mówią o tym m.in. Wytyczne EPO² dla ekspertów rozpatrujących zgłoszenia wynalazków. W ostatnich latach także kształtuje je linia orzecznicza Izby Odwoławczych EPO (zwłaszcza w kontekście art. 52 Konwencji o patencie europejskim, EPC). Tym samym EPC umożliwia EPO udzielanie patentów na wynalazki z wielu dziedzin technologii, w których SI znajduje zastosowanie techniczne.

Od 1 kwietnia 2024 r. Europejski Urząd Patentowy wdroży zaktualizowane wytyczne dotyczące badań patentowych, które zawierają wyjaśnienia, w szczególności dotyczące składania i badania zgłoszeń patentów w dziedzinie sztucznej inteligencji. Zmiany te uwzględniają w szczególności sposób oceny algorytmów w wynalazkach SI pod kątem aktywności wynalazczej. Nowe wytyczne wyjaśniają sposób traktowania algorytmów w wynalazkach SI. Podstawową zasadą jest to, że algorytmy uznaje się za wnoszące wkład w działalność wynalazczą tylko wtedy, gdy mają one charakter techniczny. Techniczny efekt algorytmu uczenia maszynowego musi być wyraźnie dostrzegalny lub możliwy do wykazania za pomocą wyjaśnień, dowodów matematycznych, danych eksperymentalnych lub podobnych potwierdzeń. Powierzchnowe twierdzenia będą niewystarczające.

² Por. Wytyczne Europejskiego Urzędu Patentowego (Guidelines for Examination) F-IV, 3.9 oraz G-II, 3.3.1 i G-II, 3.3.



Kolejnym ważnym aspektem jest ujawnianie danych „treningowych”. Wytyczne określają, że należy ujawnić cechy zbioru danych uczących niezbędne do odtworzenia efektu technicznego. Jest to jednak wymagane tylko wtedy, gdy cech tych nie można wyprowadzić z ogólnej wiedzy specjalistycznej bez nadmiernego wysiłku. Wytyczne nie wymagają ujawniania samego konkretnego zbioru danych szkoleniowych. W praktyce oznacza to, że w zgłoszeniach patentowych nadal trzeba wspominać o efektach technicznych algorytmów uczenia maszynowego. Należy jednak zadbać o to, aby było to a) prawdopodobne i b) skutki techniczne miały zastosowanie w całym zakresie zastrzeżeń patentowych. Jeżeli efekt techniczny jest wiarygodny tylko w odniesieniu do określonych danych treningowych, w zgłoszeniu patentowym należy uwzględnić cechy danych treningowych. Nowe wytyczne EPO podkreślają potrzebę precyzyjnej prezentacji efektów technicznych i związanych z nimi danych treningowych. Pełnomocnicy zgłaszających (rzecznicy patentowi) i wynalazcy zajmujący się sztuczną inteligencją powinni dokładnie przestudiować te zmiany i odpowiednio dostosować swoje strategie europejskiej ochrony patentowej.

Natomiast już w ubiegłym roku, z Pekinu i Tokio dobiegły bardzo interesujące ustalenia. Największy urząd na świecie, a więc chiński urząd patentowy (CNIPA) 21 grudnia 2023 r. opublikował aktualizację wytycznych dot. badań patentowych w tamtejszym urzędzie (ang. *Guidelines for Patent Examination*) wraz ze zmienionymi przepisami wykonawczymi prawa patentowego. Zmiany te oznaczają rozszerzenie uprawnień patentowych „w celu uwzględnienia bieżącego postępu technologicznego oraz w oczekiwaniu na przyszły rozwój”. Wytyczne weszły w życie 20 stycznia 2024 r.

Zaktualizowane wytyczne wyraźnie zezwalają obecnie na ochronę dwóch nowych kategorii przedmiotów związanych z programami komputerowymi, tj. nośników danych odczytywanych komputerowo i produktów programów komputerowych. „Produkt programu komputerowego” oznacza oprogramowanie wdrażające rozwiązanie głównie za pomocą programu komputerowego. W następstwie tej zmiany kwalifikujące się tematy mogą teraz obejmować „metodę”, „urządzenie/aparat/system komputerowy”, „nośnik pamięci odczytywany komputerowo”, „produkt będący programem komputerowym” itp.

Wytyczne wprowadzają także dwa nowe scenariusze, w których sztuczna inteligencja i algorytmy dużych zbiorów danych mogą stanowić przedmiot kwalifikujący się na mocy tamtejszego prawa patentowego. Algorytm sztucznej inteligencji lub dużych zbiorów danych musi spełniać poniższe warunki:

- zaangażowany algorytm ma specyficzny związek techniczny z wewnętrzną strukturą systemu komputerowego oraz

- potrafi rozwiązać problem techniczny, aby poprawić wewnętrzną wydajność systemu komputerowego, co potwierdza prawa natury.

Jak wspomniano, wydajność wewnętrzna obejmuje nie tylko strukturę sprzętową, ale także przechowywanie i planowanie danych w systemie komputerowym.

Inny scenariusz kwalifikujący się do ochrony patentowej ma miejsce, gdy rozwiązanie ma na celu przetworzenie dużych zbiorów danych w konkretnym obszarze zastosowania poprzez:

- wykorzystanie relacji wewnętrznych w eksploracji danych zgodnych z prawami natury,
- rozwiązanie technicznego problemu poprawy wiarygodności lub dokładności analizy big data w konkretnym obszarze zastosowania i osiągnięcie odpowiednich efektów.

Interesującą nowością jest także to, że eksperci chińskiego urzędu są teraz wyraźnie poinstruowani, aby podczas oceny poziomu wynalazczego zastrzeżeń brać pod uwagę algorytmy i metody/reguły biznesowe:

- funkcje algorytmiczne wspierające funkcje techniczne – jeżeli algorytm objęty zastrzeżeniem ma szczególny związek techniczny z wewnętrzną strukturą systemu komputerowego i poprawia jego wewnętrzne działanie, należy go uwzględnić podczas kontroli poziomu wynalazczego;
- poprawa doświadczenia użytkownika – jeżeli cechy techniczne, cechy algorytmu lub cechy reguł biznesowych i metod mogą się wzajemnie wspierać i oddziaływać w celu poprawy doświadczenia użytkownika, ulepszenie to powinno zostać uwzględnione podczas badania poziomu wynalazczego; niektóre cechy doświadczenia użytkownika, które można uwzględnić, obejmują komfort obsługi, przyjemność zmysłową, krótszy czas oczekiwania itp., co odzwierciedla obiektywny efekt techniczny, a nie subiektywne preferencje.

Wspomnieliśmy, że interesujące doniesienia płyną z Pekinu i Tokio, bowiem także w końcu 2023 r. upubliczniono szczegóły bardzo ciekawej inicjatywy. Chiński urząd patentowy (CNIPA) oraz japoński urząd patentowy (JPO) opublikowały wspólne „Badanie porównawcze wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją”³.

– W ostatnich latach nastąpił szybki postęp technologiczny w obszarze „wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją”, co spowodowało znaczny wzrost liczby zgłoszeń patentowych. Stanowi to wyzwanie zarówno dla urzędów patentowych, jak i zgłaszających, podobnie jak rosnąca penetracja technologii sztucznej inteligencji do innych obszarów innowacji. Kolejnym wyzwaniem dla zgłaszających jest fakt, że różne urzędy patentowe działają na podstawie różnych kodeksów prawnych i dlatego mogą stosować różne podejścia do rozpatrywania zgłoszeń patentowych związanych ze sztuczną inteligencją. W odpowiedzi na te wyzwania Chiny i Japonia wspólnie przeprowadziły badanie porównawcze dotyczące wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją, aby zapewnić zgłaszającym i praktykom wgląd w stosowane przez nich praktyki badawcze. Przedstawione wyniki ilustrują podejście oraz dostarczają wskazówek, w jaki sposób formułować ważne zastrzeżenia patentowe, które spełniają wymogi zdolności patentowej w obu urzędach – oświadczyły pierwszy i trzeci co do wielkości urzędy patentowe świata.

Patenty na wynalazki związane ze sztuczną inteligencją są przyznawane zarówno w JPO, jak i w CNIPA. Tamtejsze przepisy nakładają zasadniczo podobne wymagania merytoryczne w zakresie uzyskiwania patentów na wynalazki związane ze sztuczną inteligencją. W obu jurysdykcjach szczególne znaczenie mają trzy wymogi. Po pierwsze, wynalazek związany ze sztuczną inteligencją musi być „wynalazkiem” ustawowym w tym sensie, że nie jest przedmiotem wyłączonego/niekwalifikującego się. Po drugie, zastrzegany przedmiot musi być nowy i posiadać poziom wynalazczy (tzn. nieoczywisty). Po trzecie, opis i zastrzeżenia muszą spełniać następujące wymagania: wymóg możliwości/wystarczalności ujawnienia oraz twierdzenia poparte opisem. Obydwa urzędy oceniają te wymogi prawne, stosując nakładające się, lecz różne zestawy kryteriów, co prowadzi do ogólnych wyników, które nie zawsze są zbieżne. CNIPA

³ CNIPA, JPO, *Comparative study on AI-related inventions. Report, 2023.*

i JPO porównały własne praktyki, aby promować innowacje z korzyścią dla swoich gospodarek.

Także amerykański urząd patentowy 13 lutego 2024 r. opublikował wytyczne i przykłady „dotyczące wynalazków wspomaganych sztuczną inteligencją”⁴. – Aby zachęcać, chronić i zachęcać do inwestowania w innowacje możliwe dzięki wykorzystaniu sztucznej inteligencji oraz zapewnić społeczeństwu i pracownikom amerykańskiego urzędu (USPTO) jasność co do zdolności patentowej wynalazków wspomaganych przez sztuczną inteligencję, USPTO opublikowało wytyczne w Rejestrze Federalnym (ang. *Federal Register*). Wytyczne spełniają obowiązki USPTO wynikające z rozporządzenia wykonawczego w sprawie bezpiecznego, chronionego i godnego zaufania rozwoju i wykorzystania sztucznej inteligencji (vide wspomniany przez nas wcześniej akt prezydenta Bidena – przyp. red.) – oświadczyło USPTO.

– Wytyczne zapewniają równowagę między przyznawaniem ochrony patentowej w celu promowania ludzkiej pomysłowości a inwestycjami w wynalazki wspomagane sztuczną inteligencją, bez niepotrzebnego blokowania innowacji dla przyszłego rozwoju. Wytyczne osiągają ten cel poprzez uwzględnienie wykorzystania sztucznej inteligencji w innowacjach i skupienie się na wkładzie ludzkim – podkreślała Kathi Vidal, Podsekretarz stanu ds. Handlu oraz prezes amerykańskiego urzędu.

Wytyczne jasno pokazują, że wynalazki wspomagane sztuczną inteligencją nie są kategorięcznie pozbawione zdolności patentowej. Wytyczne zawierają instrukcje dla ekspertów i zgłaszających, w jaki sposób ustalić, czy wkład ludzki w innowację jest na tyle znaczący, aby kwalifikował się do uzyskania patentu. Jest to szczególnie istotne, aby precyzyjnie ustalać właściwych wynalazców (autorów) dotyczących wynalazków stworzonych przez ludzi przy pomocy jednego lub większej liczby systemów sztucznej inteligencji. Stanowią, że „o ochronę patentową można ubiegać się na wynalazki, do których powstania istotny wkład miał człowiek”.

Tak więc amerykańskie wytyczne skupiają się przede wszystkim na gorąco dyskutowanym zjawisku na świecie, jakim są wynalazki tworzone przez sztuczną inteligencję i działania USPTO starają się wzmacniać tradycyjną rolę ludzi – autorów wynalazków⁵. W dyskusjach międzynarodowych przedstawia się wiele pomysłów, czy i jaką ochronę prawną przyznawać wynalazkom stworzonym nie przez ludzi, ale przez sztuczną inteligencję. Takie wynalazki już powstają i nawet są zgłaszane do urzędów patentowych (o czym świadczy casus maszyny DABUS i próba jej stawiennictwa przed kilkunastoma urzędami patentowymi na świecie). Ekspertki od rozwoju sztucznej inteligencji wskazują, że technologia coraz bardziej będzie zastępować człowieka w tworzeniu wynalazków. Być może, jak mówią przedstawiciele amerykańskiego giganta technologicznego Intel, komputer kwantowy wyposażony w wysokiej wydajności sztuczną inteligencję, będzie ostatnim wynalazkiem człowieka. Będzie on w stanie autonomicznie generować nowe rozwiązania już poza naszymi możliwościami. Komu wtedy przyznawać prawa patentowe? Jest to niezwykle istotne zagadnienie, które wymaga kolejnej, oddzielnej dyskusji.

Także Korea Południowa (Republika Korei), ze swoim niezwykle wysoko rozwiniętym przemysłem i wieloma technologicznymi przedsiębiorstwami, rozwija potencjał sztucznej inteligencji. Koreański urząd patentowy (KIPO), piąty co do wielkości urząd świata, już 18 stycznia 2021 r. opublikował pierwsze, oddzielne wytyczne dotyczące rozpatrywania wynalazków zawierających sztuczną inteligencję⁶. Niezależnie, KIPO ma także wytyczne generalne dotyczące badania wynalazków z wszystkich dziedzin (ang. *Patent Examination Guidelines*), ale dla podkreślenia znaczenia sztucznej inteligencji dla ich gospodarki te obejmujące sztuczną inteligencję stanowią oddzielny, specjalny dokument. Oba dokumenty zostały ostatni raz zaktualizowane 23 listopada 2023 r.

– Zgodnie z ideą współpracy przy badaniach patentowych poprzez dzielenie się wynikami badań i wzajemne ich wykorzystywanie, staramy się podnieść nasze standardy badań patentowych do poziomu innych krajów przodujących w dziedzinie własności intelektualnej, aby wzbudzić globalne zaufanie do jakości naszych badań

⁴ USPTO, *Inventorship Guidance for AI-Assisted Inventions*, 2024.

⁵ Czytelnikom polecamy niezwykle interesujący tekst ekspert UPRP Elżbiety Krupskiej, pt. *Sztuczna inteligencja odkryta miliony nieznanymi ludzkości materiałów, który ukazał się w numerze 4/59/2023 „Kwartalnika UPRP”*.

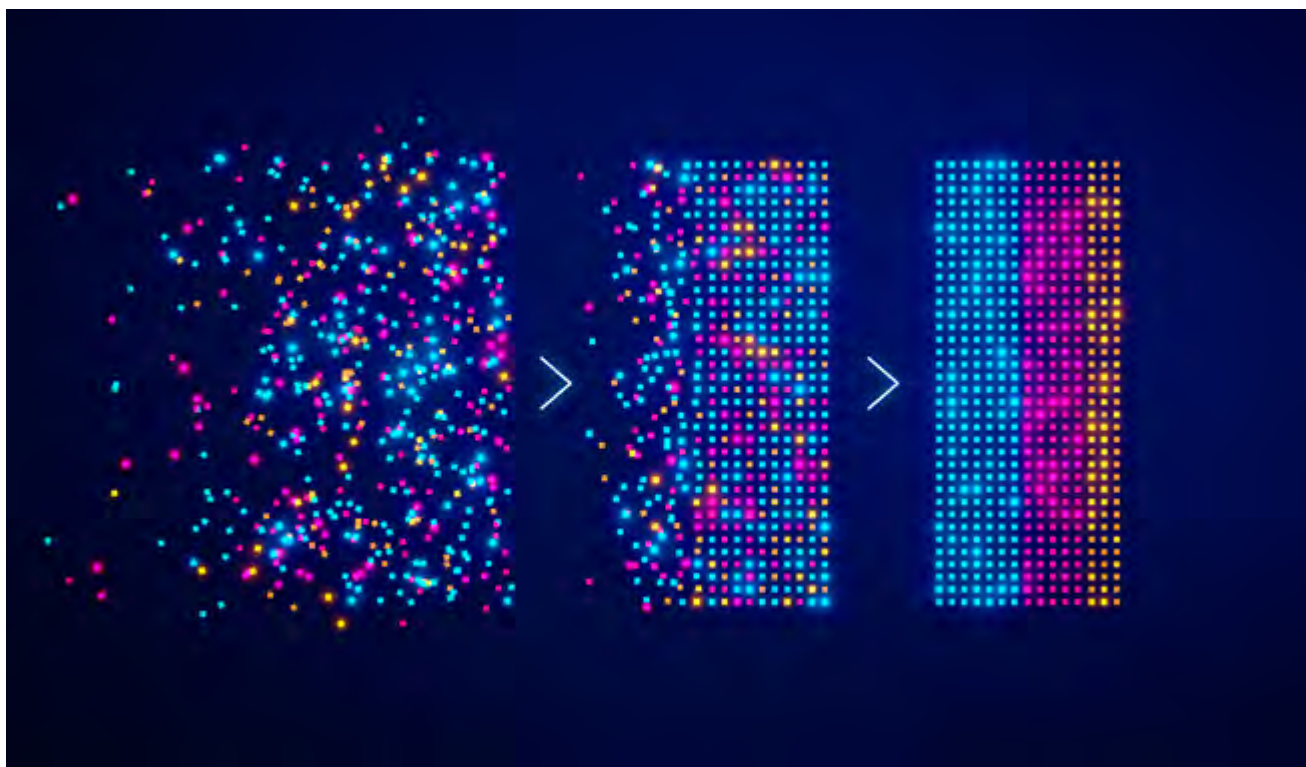
⁶ KIPO, *Examination Guide in the Artificial Intelligence Field*, 2020.

– oświadczając przedstawiciele KIPO, którzy ustalili 39 standardów badań eksperckich, w szczególności podkreślając wymagania dotyczące zdolności patentowej wynalazków.

Koreańskie wytyczne określają szczegóły dotyczące opisu i wymagań wobec nowości / poziomu wynalazczego dla różnych wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją (np. wynalazek dotyczący trenowania modelu sztucznej inteligencji czy wynalazek dotyczący aplikacji SI). Wytyczne KIPO wymagają, aby przetwarzanie informacji przez oprogramowanie było konkretnie wdrażane przy użyciu sprzętu w wynalazkach związanych ze sztuczną inteligencją. Jednakże zdolność patentowa wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją nie jest ściśle oceniana w ramach praktyki patentowej w Korei. Ogólnie rzecz biorąc, zdolność patentowa wynalazku związanego z komputerem (w tym wynalazku związanego ze sztuczną inteligencją) jest spełniona, nawet jeśli pomysły techniczne są zawarte w komputerze ogólnego przeznaczenia. Pomysły techniczne są zazwyczaj oceniane pod kątem nowości / poziomu wynalazczego, a nie pod kątem zdolności patentowej.

Jeszcze wcześniej niż w Korei, bo już 26 kwietnia 2019 r., w Singapurze ujawniono szczegóły Przyspieszonej inicjatywy na rzecz sztucznej inteligencji (ang. *IPOS Accelerated Initiative for Artificial Intelligence, AI2*). Singapurski urząd patentowy (IPOS) uruchomił przyspieszoną usługę „od zgłoszenia do udzielenia patentu”, dotyczącą zgłoszeń patentowych w dziedzinie SI. W Mieście Lwa sztuczną inteligencję uznano za jeden z kluczowych katalizatorów i czynników napędzających gospodarkę. W miarę jak przedsiębiorstwa poszukują nowych sposobów wdrażania rozwiązań SI w celu przekształcenia swojej działalności i zdobycia przewagi konkurencyjnej rośnie zapotrzebowanie na technologie SI. Singapurski urząd patentowy nie tylko zaoferował swojej gospodarce wytyczne dotyczące rozpatrywania takich wynalazków, ale także znacznie przyspieszył procedurę rozpatrywania zgłoszeń – do 6 miesięcy.

Singapurskie wytyczne w zakresie SI odnoszą się w szczególności do „zestawu technologii, które mają na celu symulowanie ludzkich cech, takich jak: wyczuwanie, rozumienie, działanie i uczenie się, aby osiągnąć określone zadania”. Wynalazki SI są tutaj powszechnie kojarzone m.in. z uczeniem maszynowym.



Z kolei w Izraelu (ILPO) wytyczne dotyczące wynalazków SI są zawarte w ogólnych wytycznych patentowych⁷ i skupiają się na prezentacji i analizie izraelskich zgłoszeń patentowych. Co ciekawe, analizie poddawane są zgłoszenia izraelskich autorów, ale dokonywane w ramach międzynarodowego trybu PCT, europejskiego trybu przed EPO bądź wybranych innych jurysdykcji krajowych.

W Kanadzie skupiono się z kolei na znaczeniu patentowania wynalazków sztucznej inteligencji jako odpowiedzi na rosnący potencjał naukowy w Kraju Klonowego Liścia. Tamtejszy urząd patentowy (CIPO) m.in. opracował badanie⁸, którego celem jest zwrócenie uwagi decydentów na kanadyjskie innowacje, tworzone w kraju i za granicą, w dziedzinie sztucznej inteligencji. Kanadyjscy zgłaszający opracowali 1,8% wszystkich wynalazków SI opatentowanych na całym świecie w latach 1998–2017. W 2017 r. Kanada zajmowała szóste miejsce na świecie pod tym względem. Twórcy z tego kraju specjalizują się zwłaszcza w przetwarzaniu języka naturalnego, reprezentowaniu i rozumowaniu wiedzy oraz w tzw. widzeniu komputerowym (i przetwarzaniu obrazu).

Kanadyjski urząd patentowy w swoich wytycznych⁹ zawiera także te dodatkowe, dotyczące opracowywania wynalazków związanych z SI. Na przykład metoda „kontrolowania pracy komputera w celu osiągnięcia wyniku technologicznego” zostałaby uznana za ustawową. Z kanadyjskiego punktu widzenia, aby zwiększyć szanse na uniknięcie lub przewyższenie odrzucenia przedmiotowego wynalazku opartego na sztucznej inteligencji, opis powinien idealnie opisywać problem techniczny rozwiązany przez wynalazców. Najlepiej, jeśli problem techniczny można by scharakteryzować jako „problem komputerowy” (np. wykorzystanie sieci neuronowej do szybszej klasyfikacji obrazów w porównaniu z konwencjonalnymi implementacjami bez sztucznej inteligencji). Co więcej, podanie w opisie znacznej ilości szczegółów technicznych dotyczących sprzętu i oprogramowania użytego do rozwiązania problemu technicznego może być pomocne w ustaleniu, czy taki sprzęt i oprogramowanie są niezbędne i czy zastrzeżenie, które je wymienia, kwalifikuje się w związku z tym do udzielenia patentu.

Teraz pora wrócić do Złotego Trójkąta nad Indus i Ganges, czyli do Indii. W 2023 r. eksport oprogramowania z tego kraju osiągnął rekordową wartość 320 mld dolarów¹⁰. Ten gwałtowny wzrost eksportu był spowodowany przede wszystkim żywiołymi badaniami i zainteresowaniem komercyjnym rozwojem oprogramowania opartego na sztucznej inteligencji (szczególnie w dziedzinie komputerów, technologii informatycznych, przetwarzania obrazów i telekomunikacji). Wzrost produkcji oprogramowania opartego na sztucznej inteligencji wynikał również z postępu w uczeniu maszynowym, zwiększonego dostępu do dużych zbiorów danych i ulepszeń sprzętu komputerowego. Spowodowało to natychmiastowe zwiększenie liczby zgłoszeń takich wynalazków do indyjskiego urzędu patentowego (IP India).

Jednakże tamtejszy urząd patentowy nie aktualizował swoich zaleceń w tym zakresie od 2017 r. Już wtedy ukazały się specjalne wytyczne dotyczące wynalazków realizowanych przy pomocy komputera: „Wynalazki związane z komputerem (CRI) obejmują wynalazki, które wymagają wykorzystania komputerów, sieci komputerowych lub innych programowalnych urządzeń i obejmują takie wynalazki, których jedna lub więcej cech jest realizowana w całości lub częściowo za pomocą programu komputerowego lub programów”¹¹. W Indiach procedura rozpatrywania zgłoszeń patentowych dotyczących CRI w kwestii uwzględniania nowości, poziomu wynalazczego czy przemysłowej stosowalności jest taka sama jak w przypadku innych wynalazków.

Krajowe urzędy patentowe są zawsze bardzo ważnym ogniwem, w zakresie merytorycznego badania wynalazków, wzorów użytkowych czy topografii układów, ale także pełnią funkcję promującą postawy innowacyjne i upowszechniającą wiedzę na ten temat. Jednakże gwałtowny rozwój sztucznej inteligencji (i szeregu innych technologii, np. biotechnologii) powoduje, że chcą przyjmować one charakter także ośrodków rozwoju biznesu i wspierania własnych gospodarek. Omówione powyżej działania w najważniejszych krajach rozwoju sztucznej inteligencji wyraźnie wskazują, że tamtejsze urzędy starają się wyjść naprzeciw wynalazcom, nauce i biznesowi. Starają się, tam gdzie to możliwe, doprecyzowywać zasady i zachęcać do ochrony

⁷ ILPO, *Examination Guidelines*, 2023.

⁸ CIPO, *Processing Artificial Intelligence: Highlighting the Canadian Patent Landscape*, 2020.

⁹ CIPO, *Manual of Patent Office Practice (MOPOP)*, 2023.

¹⁰ Według danych Development Bank of Singapore.

¹¹ Indyjski urząd patentowy, *Guidelines for Examination of Computer Related Inventions (CRIs)*, 2017.

wynalazków związanych ze sztuczną inteligencją, a czasem nawet rozszerzać możliwości chronienia rozwiązań. Wspomniane urzędy patentowe z raczej biernych instytucji, w pewnym sensie neutralnych, niewartościujących i niefaworyzujących żadnej dziedziny techniki, stają się instytucjami, które w zakresie technologii komputerowych wychodzą „do rynku”.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, krajowe urzędy patentowe realizują swoją autorską politykę, która powinna wspierać ich rządy i gospodarki. Także Europejska Organizacja Patentowa – poprzez działania Europejskiego Urzędu Patentowego – stara się stymulować innowacje i rynki na Starym Kontynencie poprzez odpowiednią politykę patentową. Jednak, jak było już powiedziane, urzędy patentowe tworzą międzynarodową sieć naczyń połączonych. Autorzy i właściciele wynalazków ubiegają się o ich ochronę prawną w różnych jurysdykcjach, biznes nie ma granic, a chęć i potrzeba rozwoju często wymusza działalność na wielu rynkach.

Z pewnością najlepszym przykładem integracji patentowej w zakresie sztucznej inteligencji jest działalność grupy IP5. Zrzesza ona pięć największych urzędów patentowych świata: chiński (CNIPA), amerykański (USPTO), japoński (JPO), koreański (KIPO) i europejski (EPO). Urzędy patentowe IP5 wspólnie obsługują aż ok. 80% wszystkich zgłoszeń patentowych i aż 95% wszystkich prowadzonych w ramach międzynarodowego trybu PCT, administrowanego przez Światową Organizację Własności Intelektualnej. Tak więc w tych pięciu krajowych urzędach jest zgłaszana, badana i procedowana zdecydowana większość wynalazków świata. Urzędy z IP5 ściśle ze sobą współpracują, aby poprawiać wydajność i rozwiązać rosnące zaległości w rozpatrywaniu zgłoszeń na całym świecie. Szefowie tych urzędów spotykają się co roku, aby decydować o wspólnej strategii i „dokonują przeglądu postępów”.

Już w 2019 r. pięć urzędów postanowiło dalej rozwijać współpracę w obszarze nowych, powstających technologii (NET) i sztucznej inteligencji i powołało specjalną grupę zadaniową do koordynowania ich inicjatyw. Interdyscyplinarna grupa IP5 NET/AI, w skład której wchodzi przedstawiciele urzędów IP5 i WIPO, bada prawne, techniczne i polityczne aspekty nowych technologii i sztucznej inteligencji, ich wpływ na system patentowy i działalność pięciu urzędów. Celem jest określenie, które obszary mogą najbardziej skorzystać na wspólnych reakcjach urzędów.

I tak na przykład IP5 opracowuje i wdraża wspólne instrumenty oparte na sztucznej inteligencji, które pozwolą im na efektywniejsze rozpatrywanie zgłoszeń; dotyczą one automatycznej klasyfikacji, tłumaczeń maszynowych czy wykorzystania technologii blockchain. Trwają także intensywne prace nad ujednoczeniem praktyki orzeczniczej i opracowaniem potencjalnych wspólnych wytycznych wobec wynalazków dot. sztucznej inteligencji.

Ostatnie spotkanie szefów urzędów IP5 odbyło się w czerwcu 2023 r. w Honolulu, stolicy amerykańskich Hawajów (i jak wydaje się w miejscu w szczególny sposób podkreślającym znaczenie krajów z obszaru Pacyfiku), gospodarzem zaś było USPTO. Zaprezentowano podczas szczytu zbiór materiałów nt. praktyk badawczych IP5 w zakresie wynalazków SI¹². Mają one „pomóc zgłaszającym zrozumieć, na jakich kwestiach powinni się skupić, aby uzyskać prawa patentowe w wielu krajach”. Materiały te stanowią rzeczywiście bardzo istotne źródło wiedzy, jak ubiegać się o ochronę patentową rozwiązań związanych ze sztuczną inteligencją na najważniejszych rynkach świata.

Jak wyraźnie widzimy i co starano się powyżej opisać, sztuczna inteligencja istotnie wpływa na postępowanie najważniejszych urzędów patentowych wobec wynalazków i zgłoszeń patentowych z nimi związanych. Podobne implikacje dla urzędów i wyzwania stanowią zresztą nie tylko wynalazki, ale coraz częściej także znaki towarowe czy wzory przemysłowe. Przykład? „Zasadnicze pytanie, jakie mogą zadawać sobie przedsiębiorcy, dotyczy możliwości rejestracji logo, oznaczenia odróżniającego, określonej grafiki, jako znaku towarowego stworzonego za pomocą dostępnych na rynku narzędzi opartych na generatywnej sztucznej inteligencji. Obecna gama rozwiązań SI pozwala na łatwe i szybkie stworzenie grafik w bardzo krótkim czasie. Te zalety wiążą się także z ryzykiem, jakie może pojawić się w toku zgłoszenia znaku towarowego

¹² IP5 Examination practices on AI-related inventions, 2023.

do ochrony lub w przypadku już przyznanego prawa ochronnego na znak towarowy¹³ – przytacza Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w swoim najnowszym raporcie¹³ o prawnych wyzwaniach generatywnej SI dla polskich przedsiębiorców.

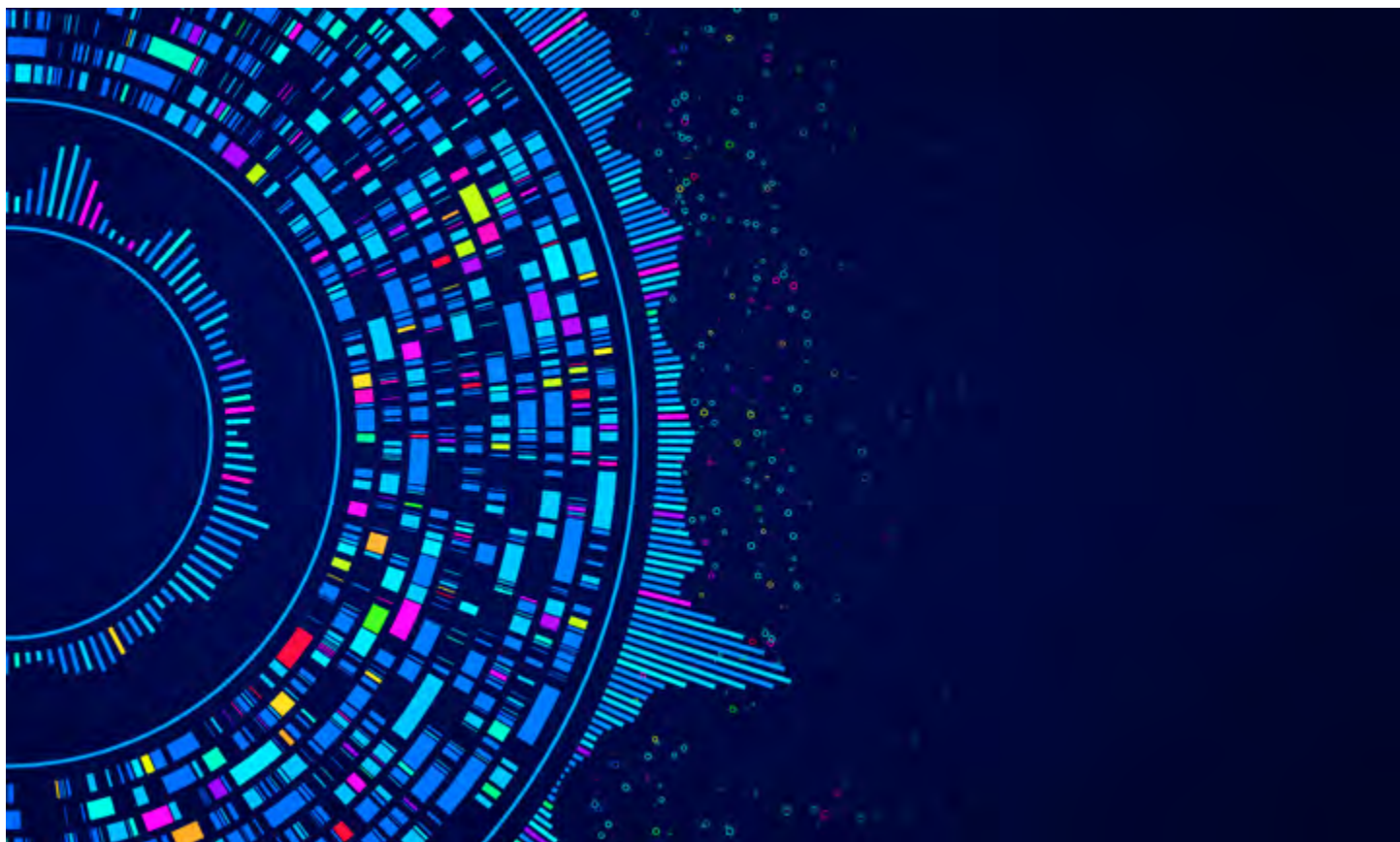
Na świecie toczą się obecnie gorące dyskusje nad ogólnym uregulowaniem sztucznej inteligencji, a także nad jej uregulowaniem w ramach prawa własności intelektualnej – jak wspomnieliśmy, sztuczna inteligencja w urzędach patentowych wpływa na ich pracę i zdolności operacyjne, jest przedmiotem zgłoszeń wynalazków, jak i coraz częściej bywa autorem zgłoszeń wynalazków, znaków towarowych czy wzorów przemysłowych. Dyskusje czy negocjacje dyplomatyczne toczą się na forum Europejskiej Organizacji Patentowej oraz Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Analizuje się te zagadnienia w Pekinie, Waszyngtonie, Tokio, Seulu, Nowym Delhi, Tel Awiwie czy Ottawie, a z pewnością i w wielu innych miejscach. Dodatkowo w zakresie znaków towarowych i wzorów przemysłowych dyskusje toczą się w Urzędzie UE ds. Własności Intelektualnej, na forach WIPO, TM5 czy ID5 – te dwa ostatnie to analogiczne do IP5 fora pięciu największych urzędów zajmujących się znakami towarowymi i wzorami przemysłowymi. Wszędzie w tych miejscach pożądana jest dobra diagnoza rozwoju sztucznej inteligencji, poszukiwany jest konsensus pomiędzy interesem twórców a społeczeństwem oraz podejmowane są działania, żeby efektywnie podnosić innowacyjność i konkurencyjność konkretnych państw czy gospodarek.

Rozwój sztucznej inteligencji i jej odpowiednie uregulowanie prawne jest realną szansą dla Polski. Jesteśmy krajem dużych możliwości i talentów; polscy informatycy, programiści, naukowcy, start-upowcy czy bardziej rozwinięci przedsiębiorcy pracują nie tylko nad Wisłą, ale uczestniczą w wielu czołowych projektach SI na całym świecie. Nasz niezwykły potencjał powoduje, że Polska powinna być i jest bardzo atrakcyjnym miejscem do inwestowania w rozwój technologii sztucznej inteligencji. Mamy świetnych fachowców i coraz większa ich liczba nie chce z Polski wyjeżdżać albo do niej wraca ze sporym bagażem doświadczeń i umiejętności. Zagraniczni inwestorzy zaś nieustannie poszukują atrakcyjnych rynków do podejmowania działań i uruchamiania funduszy. W ich analizach istotną rolę odgrywa także system ochrony intelektualnej, gwarantujący bezpieczeństwo i pomyślność inwestycji. Nasz kraj i gospodarka bardzo mocno zyskałyby w wielu bezpośrednich i pośrednich wymiarach, gdyby stały się miejscem inwestycji w sztuczną inteligencję.

Jak wspomnieliśmy, 13 marca 2024 r. Parlament Europejski przyjął słynny już Akt w sprawie sztucznej inteligencji (ang. *AI Act*), który jest przedstawiany jako pierwsza na świecie kompleksowa regulacja poświęcona tej technologii w sposób generalny. Według deklaracji Unii Europejskiej *AI Act* ma spowodować, że Europa stanie się światowym liderem w dziedzinie sztucznej inteligencji. Choć to oświadczenie jest prezentowane z dużą dozą pewności, to szansa na to w tej chwili i najbliższej przyszłości jest niewiele. Rozwój sztucznej inteligencji, choć ogarnął cały rozwinięty gospodarczo świat, odbywa się w zdecydowanej mierze w dwóch (konkurujących obecnie ze sobą) państwach – w Chinach i Stanach Zjednoczonych. Chiny już przodują w tym zakresie i według wielu prognoz mają więcej atutów, aby zwiększyć dystans do reszty świata. Jednocześnie deklarują współpracę nad rozwojem etycznej i efektywnej SI, a także stwarzają realne możliwości do współpracy naukowej i biznesowej.

Warto w Polsce przybliżyć możliwości, jakie dają podmioty azjatyckie, i przedstawiać takie jak figury Kai-Fu Lee. Jest on postacią wyjątkową, która od kilku dekad działa nad rozwojem sztucznej inteligencji, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Chinach. Przeszedł długą drogę od naukowca rozwijającego tę technologię przez menedżera wielkich projektów technologicznych w USA aż po prezesa jednego z największych chińskich funduszy typu *venture capital* inwestującego w start-upy rozwijające SI. Fundusz Sinovation Ventures w samych tylko Chinach jest obecny w Pekinie, Szanghaju, Shenzhen, Nankin i Kantonie. Zarządza dziesięcioma funduszami o wartości ponad 3 mld dolarów oraz 400 spółkami z całego spektrum technologicznego. Był m.in. jednym z pierwszych, który inwestował w USA. Fundusz rozwija także współpracę z naukowcami i samą sztuczną inteligencją we własnym laboratorium SI – Sinovation Ventures AI Institute.

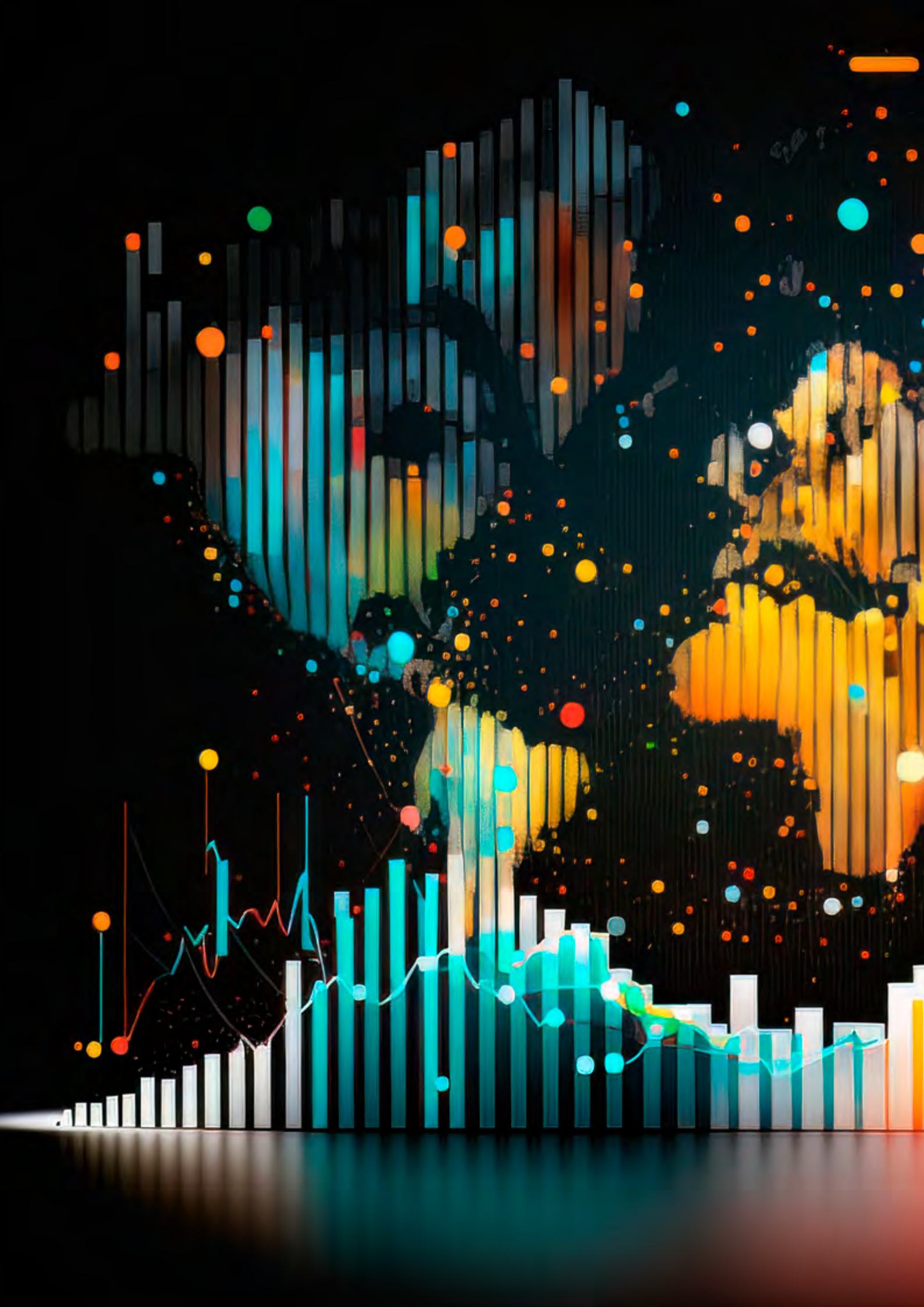
¹³ Lampart M., *Rozwiązania generatywnej sztucznej inteligencji – zagrożenia i aspekty prawne*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2023.




Kai-Fu Lee jest ponadto wnikliwym obserwatorem rzeczywistości, także autorem klasycznej już chyba pozycji z 2019 r. pt. „Inteligencja sztuczna, rewolucja prawdziwa”. Analizuje w niej potencjały rozwoju technologicznego Chin i USA. Na korzyść Chin. Można dzisiaj powiedzieć, że w 2024 r. te procesy się tylko wzmacniają i potwierdzają¹⁴. Chiny nie tylko rozwijają SI, ale w nią inwestują i zabezpieczają technologie przy pomocy ochrony własności intelektualnej. Podobnie Stany Zjednoczone. Przykładem najnowszych działań Lee i Sinovation Venture jest projekt Yi-01.AI, który wystartował w marcu 2023 r. Jest to program mający na celu stworzenie globalnego lidera najnowocześniejszych technologii i aplikacji wykorzystujących modele wielojęzyczne w erze AI 2.0, czyli w branży dużych modeli językowych. W planach jest zdeletonizowanie dużo poważniejszych konkurentów od słynnego i popularnego ChatGPT. To tylko jeden z wielu przykładów śmiałych decyzji podejmowanych przez silnych graczy.

W działaniach chińskich i amerykańskich ośrodków rozwoju sztucznej inteligencji widać dużo odwagi i marzeń, zaciętości biznesowej, przemyślanej strategii patentowej oraz chęci współpracy z tymi, którzy mogą wnieść swój merytoryczny wkład i pomagać w tworzeniu produktów atrakcyjnych na wielu rynkach. Efekty tych działań są już widoczne w urzędach patentowych, o czym staraliśmy się teraz opowiedzieć. Sztuczna inteligencja w wydatny sposób zmienia nasz świat i stanowi szansę dla takich gospodarek jak polska. W niedawnym wywiadzie dla biznesowej, globalnej stacji telewizyjnej Bloomberg TV Kai-Fu Lee wyraźnie odniósł się do pomysłu zastosowania czasowego moratorium na rozwój sztucznej inteligencji na świecie, a więc wstrzymania nad nią prac do czasu ewentualnych uzgodnień. – To byłby duży błąd. Naukowcy zawsze stoją na ramionach gigantów. Chcemy wnieść wkład dla świata od tych, z których pracy czerpaliśmy. Ewentualne moratorium zatrzymujące prace byłoby nieegzekwowne. Technologia musi iść naprzód. Potrzebujemy regulacji, które zabezpieczą nas przed ewentualnymi negatywnymi skutkami rozwoju sztucznej inteligencji, ale opracowywanymi wspólnie z biznesem – powiedział informatyk i biznesmen.

¹⁴ Zainteresowanych późniejszymi pracami odsyłamy do publikacji z 2022 r.: Kai-Fu Lee, Chen Qiufan, *Sztuczna inteligencja 2041. 10 wizji przyszłości*.



The background is a vibrant, abstract composition. It features numerous vertical bars of varying heights and colors, including shades of blue, green, yellow, orange, and red. These bars are set against a dark, almost black background, which is filled with a multitude of small, glowing bokeh lights in various colors (red, orange, yellow, blue, green). The overall effect is one of dynamic energy and growth. In the lower right quadrant, there is a white, rounded rectangular area containing text in a red, sans-serif font.

Polska z 10-procentowym
wzrostem liczby zgłoszeń
patentowych do Europejskiego
Urzędu Patentowego

Piotr Brylski

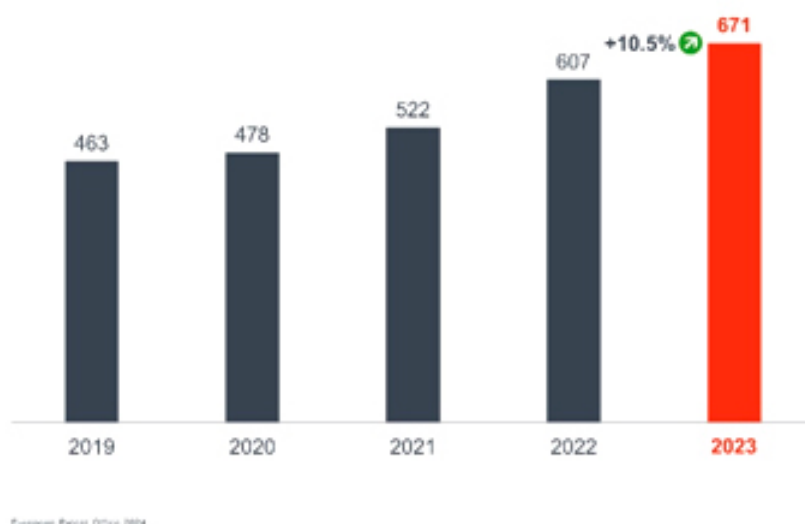
radca

Departament Innowacyjności i Komunikacji
na podstawie materiałów Europejskiego Urzędu
Patentowego

- W 2023 r. liczba zgłoszeń patentowych z Polski do Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) wyniosła 671, co oznacza wzrost o 10,5% w stosunku do 2022 r. Plasuje nas to wśród krajów notujących największą dynamikę wzrostu zgłoszeń.
- W 2023 r. liczba patentów europejskich udzielonych podmiotom z Polski wyniosła 258, co przekłada się na wzrost o 37,2% w stosunku do 2022 r. (188) i oznacza powrót do sytuacji sprzed spowolnienia wywołanego kryzysem pandemicznym.
- Europejski Urząd Patentowy przyjął w sumie 199 275 zgłoszeń, czyli o 2,9% więcej niż przed rokiem, co oznacza, że liczba zgłoszeń z Polski rośnie czterokrotnie szybciej niż liczba zgłoszeń z całego świata. Udział zgłoszeń patentowych z Polski stanowi 0,3% liczby globalnej.
- Ogólna liczba udzielonych patentów europejskich wyniosła 104 609, co oznacza wzrost o 28% w stosunku do 2022 r. (81 754). Patenty z Polski stanowią 0,2% liczby globalnej.
- Pod względem tempa wzrostu liczby zgłoszeń Polska jest na siódmym miejscu wśród członków EPO i na dziesiątym miejscu wśród wszystkich krajów świata.
- Najwięcej polskich zgłoszeń dokonano w obszarze technologii medycznych, farmaceutyków i inżynierii lądowej.
- Technologia żywności to dziedzina z największą dynamiką wzrostu liczby zgłoszeń z Polski.
- Najaktywniejszymi podmiotami zgłaszającymi wynalazki z Polski do Europejskiego Urzędu Patentowego są uczelnie i instytuty badawcze.

Jak wynika z opublikowanego Indeksu Patentowego Europejskiego Urzędu Patentowego 2023 (EPO Patent Index 2023), liczba zgłoszeń patentowych z Polski złożonych w Europejskim Urzędzie Patentowym (EPO) wzrosła o 10,5%. Polacy dokonali 671 zgłoszeń w 2023 r. w stosunku do 607 rok wcześniej.

Wzrost liczby zgłoszeń patentowych do EPO z Polski



Średni wzrost liczby wszystkich zgłoszeń do europejskiego systemu patentowego wyniósł 2,9% pomimo kryzysu gospodarczego. Dokonano 199 275 zgłoszeń w 2023 r. w stosunku do 193 627 rok wcześniej. Oznacza to, że polskie zgłoszenia rosną niemal czterokrotnie szybciej niż średnia całkowita.

Jeśli chodzi o tempo wzrostu, Polska jest na siódmym miejscu wśród członków Europejskiej Organizacji Patentowej, w tym roku wyprzedza nas tylko: Litwa (+63,3% i 129 zgłoszeń), Chorwacja (+59,4% i 51 zgłoszeń), Słowenia (+24,4% i 153 zgłoszenia), Cypr (+23,3% i 53 zgłoszenia), Słowacja (+16,7% i 56 zgłoszeń) i Luksemburg (+11,9% i 385 zgłoszeń). Europejski system patentowy jest otwarty dla wszystkich krajów świata, globalnie Polskę wyprzedzają – poza wymienionymi europejskimi krajami – tylko Singapur (+22,3% i 1057 zgłoszeń), Korea Południowa (+21% i 12 575 zgłoszeń) oraz Nowa Zelandia (+17,4% i 270 zgłoszeń).

Warto zauważyć, że Polska, choć odnotowała w tym roku dziesiąty najwyższy wzrost rok do roku na świecie, to pod względem liczby zgłoszeń plasuje się na 25. miejscu wśród wszystkich krajów zgłaszających. Pierwsze miejsca zajmują: Stany Zjednoczone (+0,4% i 48 155 zgłoszeń), Niemcy (+1,4% i 24 966 zgłoszeń), Japonia (-0,3% i 21 520 zgłoszeń), Chiny (+8,8% i 20 735 zgłoszeń) oraz Korea Południowa (+21% i 12 575 zgłoszeń).

Z kolei w liczbach europejskich zgłoszeń patentowych na milion mieszkańców Polska zajmuje 30. miejsce w świecie z wartością 18 patentów na 1 mln. Globalnymi liderami są: Szwajcaria (1085 zgłoszeń na 1 mln mieszkańców), Szwecja (495) oraz Dania (445).

Europejski Urząd Patentowy bada również poziom innowacyjności regionów. Polskie zajmują odległe miejsca. Najaktywniejszymi regionami na świecie zgłaszającymi patenty europejskie są: Kalifornia (16 021 zgłoszeń), Tokio (11 833) i chiński Guangdong (10 515). W pierwszej setce regionów Europejskiej Organizacji Patentowej 83. jest Warszawa (161 zgłoszeń), Małopolska zaś zajęła 95. miejsce (119). Dolnośląskie to 3. najaktywniejszy polski region (72 zgłoszenia), a następne są Śląskie i Pomorskie (oba po 57).

Wysokie tempo wzrostu odnotowywane jest także w liczbach patentów już udzielonych (a nie dokonanych zgłoszeń). W 2023 r. liczba udzielonych patentów europejskich podmiotom z Polski wyniosła 258, co oznacza wzrost aż o 37,2% w stosunku do 2022 r. (188) i świadczy o powrocie do sytuacji sprzed spowolnienia wywołanego kryzysem pandemicznym.

Jeśli chodzi o polskie zgłoszenia i najbardziej popularne dziedziny techniki, to najwięcej zgłoszeń dokonano w obszarze technologii medycznych (+25,4% i 74 zgłoszenia), farmaceutyków (-2,4% i 41 zgłoszeń) i inżynierii lądowej (+19,4% i 37 zgłoszeń). Największą dynamikę wzrostu odnotowano w liczbie wynalazków dotyczących technologii żywności (+100%).

Polska nadrabia patentowy dystans do Europy i reszty świata, po raz kolejny odnotowując dwucyfrowy wzrost liczby europejskich zgłoszeń patentowych. Aktywność naszych wynalazców, firm i jednostek naukowych w Europejskim Urzędzie Patentowym jest szczególnie cenna, gdyż świadczy o rosnącej liczbie wynalazków zgłaszanych do ochrony prawnej poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Podjęcie się opracowania dokumentacji zgłoszeniowej i gotowość do poniesienia wyższych europejskich kosztów ma miejsce zazwyczaj w przypadku innowacji, które rokują nadzieję na międzynarodowy sukces.

7 z 10 największych polskich podmiotów zgłaszających patenty to uczelnie lub instytuty badawcze

Najaktywniejszymi polskimi podmiotami zgłaszającymi wynalazki do Europejskiego Urzędu Patentowego wciąż są uczelnie i instytuty badawcze. W pierwszej dziesiątce są tylko trzy firmy: Fakro PP (4. miejsce i 12 zgłoszeń), Polbionica (8. miejsce i 8 zgłoszeń) oraz Adamed Pharma (10. miejsce i 6 zgłoszeń). Liderują Uniwersytet Zielonogórski (31 zgłoszeń), Akademia Górniczo-Hutnicza (30) i Uniwersytet Jagielloński (14).

Najwięksi zgłaszający do EPO z Polski – 2023 r. (według liczby zgłoszeń patentowych)

TOP 10

1	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	31
2	AKADEMIA GORNICZO-HUTNICZA	30
3	UNIWERSYTET JAGIELLONSKI	14
4	FAKRO PP	12
4	POLITECHNIKA ŚLĄSKA	12
6	UNIWERSYTET GDAŃSKI	9
6	UNIWERSYTET WARSZAWSKI	9
8	INSTYTUT CHEMII FIZYCZNEJ PAN	8
8	POLBIONICA	8
10	ADAMED PHARMA	6



Rosnąca liczba wszystkich zgłoszeń patentowych do EPO

Firmy, uczelnie, instytuty i wynalazcy dokonali w zeszłym roku 199 275 zgłoszeń patentowych w Europejskim Urzędzie Patentowym (EPO), co oznacza wzrost o 2,9% w porównaniu z rokiem poprzednim i najwyższą liczbę zgłoszeń w dotychczasowej historii. Następuje to po wzrostach o 2,6% w 2022 r. i 4,7% w 2021 r. Zgłoszenia patentowe składane w celu ochrony i wprowadzenia na rynek wynalazków są wczesnym wskaźnikiem inwestycji firm w badania i rozwój. Pokazuje to, że w ubiegłym roku innowacje utrzymywały się na solidnym poziomie pomimo światowego kryzysu gospodarczego.

– Nasz najnowszy Indeks Patentowy pokazuje, że w 2023 r. na całym świecie innowacje nadal dynamicznie się rozwijały – powiedział prezes Europejskiego Urzędu Patentowego António Campinos. – EPO powierzone rozpatrzenie większej liczby zgłoszeń niż kiedykolwiek wcześniej, co świadczy zarówno o atrakcyjności europejskiego rynku technologicznego, jak i wysokiej jakości naszych produktów i usług. Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) w Europie w coraz większym stopniu korzystają z patentów, a udział zgłoszeń dokonywanych przez MŚP był najwyższy w historii w zeszłym roku – dodał Campinos.

Boom na wynalazki w technologiach, komunikacji cyfrowej i energetyce

Wiodącymi dziedzinami techniki wśród zgłoszeń patentowych do EPO w zeszłym roku były komunikacja cyfrowa (obejmująca także technologie związane z sieciami komórkowymi), technologia medyczna i technologia komputerowa. Największy wzrost spośród wszystkich dziedzin technologii w 2023 r. nastąpił jednak w obszarze maszyn, aparatury elektrycznej i energetyki (+12,2% w stosunku do 2022 r.), do czego zaliczają się wynalazki związane z technologiami czystej energii, w tym baterie (+28%). Aktywność patentowa w biotechnologii (+5,9%) również nadal rośnie.

LEADING FIELDS OF TECHNOLOGY¹ – GLOBAL

TOP 10

		2023	Change	
1	Digital communication	17 749	+8.6%	↗
2	Medical technology	15 985	+1.3%	↗
3	Computer technology	15 746	+1.2%	↗
4	Electrical machinery, apparatus, energy	15 304	+12.2%	↗
5	Measurement	9 565	+3.5%	↗
6	Transport	9 445	0.0%	↔
7	Pharmaceuticals	9 273	-3.4%	↘
8	Biotechnology	8 367	+5.9%	↗
9	Other special machines	6 538	+1.4%	↗
10	Organic fine chemistry	6 108	+4.1%	↗

Source: EPO. Status: 29.01.2024

¹ The definition of the fields is based on the WIPO-IPC technology concordance. The table is available at: https://www.wipo.int/patents/en/fields/ipc_technology.xlsx

Trendy światowe i europejskie

Wśród pięciu krajów, z których do EPO wpłynęło w 2023 r. najwięcej zgłoszeń patentowych, są: Stany Zjednoczone (+0,4% i 48 155 zgłoszeń), Niemcy (+1,4% i 24 966 zgłoszeń), Japonia (-0,3% i 21 520 zgłoszeń), Chiny (+8,8% i 20 735 zgłoszeń) oraz Korea Południowa (+21% i 12 575 zgłoszeń). W pierwszej dziesiątce znalazły się również Francja, Szwajcaria, Holandia, Wielka Brytania i Szwecja. Pomimo tej statystyki tylko około 43% wszystkich zgłoszeń pochodziło od firm i wynalazców z 39 państw członkowskich Europejskiej Organizacji Patentowej, z kolei aż 57% pochodziło spoza Europy.

TOP COUNTRIES FOR EUROPEAN PATENT APPLICATIONS¹

TOP 40

	2023	Change		2023	Change		2023	Change			
1	United States	48 155	0.4%	15	Finland	2 336	9.2%	29	Portugal	329	5.4%
2	Germany	24 966	1.4%	16	Spain	2 111	6.9%	30	Hong Kong SAR (China)	298	-16.8%
3	Japan	21 520	-0.3%	17	Canada	2 057	2.6%	31	New Zealand	270	17.4%
4	P.R. China	20 735	8.8%	18	Israel	1 733	-0.9%	32	Barbados	246	-26.3%
5	R. Korea	12 575	21.0%	19	Chinese Taipei	1 555	5.9%	33	Czech Republic	241	8.6%
6	France	10 814	-1.5%	20	Ireland	1 057	-10.4%	34	Brazil	228	4.1%
7	Switzerland	9 410	2.7%	20	Singapore	1 057	22.3%	35	Saudi Arabia	174	-15.9%
8	Netherlands	7 033	3.5%	22	Australia	1 016	0.8%	36	Greece	157	-15.6%
9	United Kingdom	5 918	4.2%	23	India	882	8.4%	37	Slovenia	153	24.4%
10	Sweden	5 139	2.0%	24	Norway	697	6.1%	38	Cayman Islands	135	-8.2%
11	Italy	5 053	3.8%	25	Poland	671	10.6%	38	Russian Federation	135	-23.3%
12	Denmark	2 596	-3.3%	26	Türkiye	601	7.3%	40	Lithuania	129	63.3%
13	Belgium	2 547	-2.2%	27	Liechtenstein	447	-2.4%				
14	Austria	2 355	-1.1%	28	Luxembourg	385	11.9%				

Source: EPO. Status: 29.01.2024

¹ European patent applications include direct European applications and international (PCT) applications that entered the European phase during the reporting period. The geographic origin is based on the first-named applicant principle.

W 2023 r. liczba zgłoszeń patentowych pochodzących z 39 państw członkowskich EPO ponownie wzrosła (+1,8% i 85 748 zgłoszeń). Europejskie firmy odnotowały ponadprzeciętny wzrost w obszarach komunikacji cyfrowej (+10,7%), biotechnologii (+6,4%), technologii komputerowych (+4,2%) i pomiarów (+4,0%).

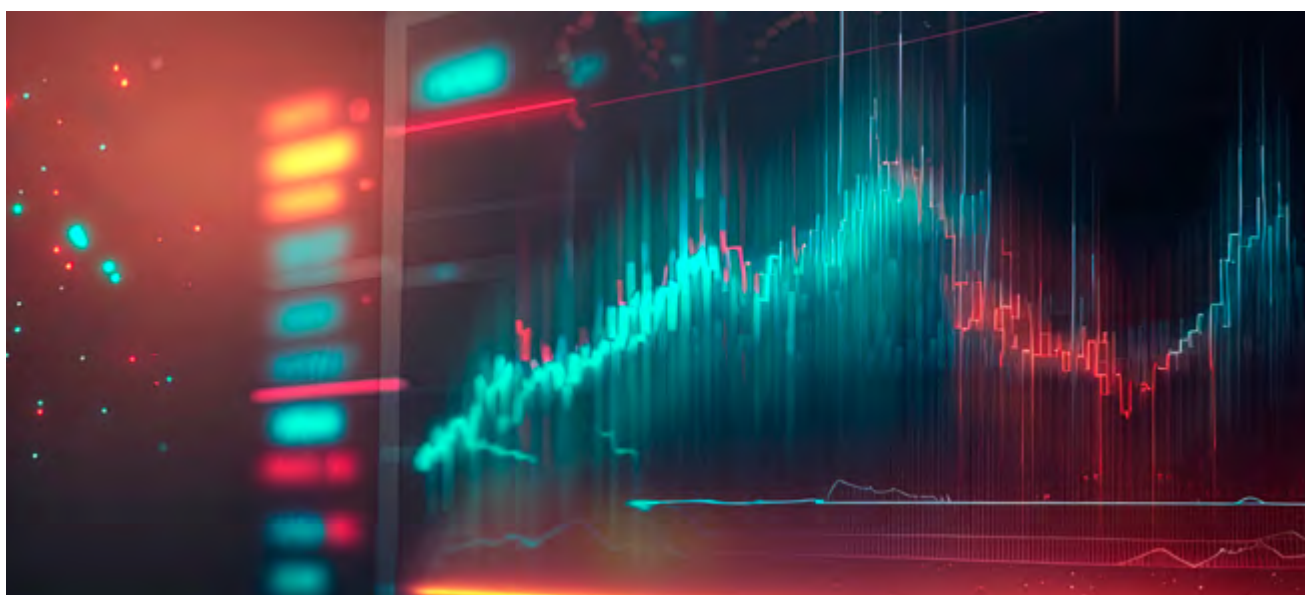
Finlandia i Hiszpania – najwięksi europejscy gracze z wysokim wzrostem

Liczba zgłoszeń patentowych składanych przez firmy i wynalazców z Niemiec, europejskiego lidera w tej dziedzinie, w ubiegłym roku ponownie wzrosła (+1,4%) w porównaniu z 2022 r., podczas gdy francuskie firmy złożyły nieco mniej wniosków (-1,5%). Wzrosła liczba zgłoszeń patentowych z większości pozostałych krajów europejskich. Wśród większych krajów składających wnioski patentowe (ponad 5000 zgłoszeń) najwyższy wzrost odnotowano w Wielkiej Brytanii (+4,2%), Włoszech (+3,8%), Holandii (+3,5%), Szwajcarii (+2,7%) i Szwecji (+2,0%). Jeszcze większy wzrost (wśród krajów europejskich, w których dokonano ponad 1000 zgłoszeń) odnotowały Finlandia (+9,2%) i Hiszpania (+6,9%). Pod względem liczby zgłoszeń patentowych w przeliczeniu na mieszkańca w rankingach ponownie liderem była Szwajcaria, a za nią kraje nordyckie.

Więcej wynalazków z Chin i Korei Południowej

Ogólny wzrost liczby zgłoszeń patentowych złożonych w EPO w 2023 r. wynikał głównie z gwałtownego wzrostu liczby wniosków z Republiki Korei (+21% i 12 575 zgłoszeń) i Chińskiej Republiki Ludowej (+8,8% i 20 735 zgłoszeń). Korea Południowa po raz pierwszy znalazła się w pierwszej piątce, a liczba zgłoszeń patentowych z Chin wzrosła ponad dwukrotnie od 2018 r. Wyraźnie wzrosła liczba wniosków z Singapuru (+22,3%), choć pod względem liczby zgłoszeń kraj ten zajął 20. miejsce (1057 zgłoszeń).

Inne kraje spoza Europy z dużą liczbą zgłoszeń patentowych do EPO, które wykazały wzrost w zeszłym roku, choć w mniejszym stopniu, to Kanada (+2,6%), Indie (+8,4%) i Turcja (+7,3%).



Huawei liderem rankingu zgłaszających

Huawei ponownie był wiodącym zgłaszającym w EPO w 2023 r. Liczba zgłoszeń chińskiego producenta wzrosła do ponad 5000 i odpowiadała za prawie jedną czwartą wszystkich zgłoszeń do EPO z Chin. Koreańskie Samsung i LG zajęły 2. i 3. miejsce i łącznie odpowiadały za dwie trzecie wszystkich europejskich zgłoszeń patentowych pochodzących z Korei Południowej. Pierwszą piątkę uzupełniły amerykański Qualcomm i szwedzki Ericsson. W pierwszej dziesiątce znalazły się cztery firmy z Europy, dwie z Korei Południowej, dwie z USA oraz po jednej z Chin i Japonii.



PATENT INDEX 2023 – POLAND

epo 919

TOP EPO APPLICANTS 2023 – GLOBAL

TOP 50

	2023		2023		2023
1 Huawei	5 071	18 CATL ¹	832	35 Xiaomi	544
2 Samsung	4 760	19 Johnson & Johnson	823	36 Honor Device	535
3 LG	3 498	20 Oppo Mobile ²	774	37 Philip Morris	527
4 Qualcomm	3 275	21 Signify	770	38 Honeywell	526
5 Ericsson	1 969	22 Hoffmann-La Roche	754	39 CEA ³	523
6 Siemens	1 889	23 Japan Tobacco International	706	40 Mitsubishi Electric	518
7 RTX	1 822	24 Vivo Mobile	701	41 Fraunhofer-Gesellschaft ⁴	514
8 BASF	1 445	25 Interdigital	689	42 NTT Corporation	513
9 Royal Philips	1 299	26 Intel	683	43 Siemens Energy	507
10 Sony	1 213	27 Canon	679	44 Becton, Dickinson	490
11 Robert Bosch	1 187	28 Airbus	678	45 ABB	488
12 Nokia	1 186	29 Fujifilm	678	46 Volvo Group	487
13 Alphabet	1 137	30 Medtronic	660	47 Safran Group	472
14 Microsoft	989	31 Hitachi	616	48 Daikin	464
15 Panasonic	974	32 Unilever	575	49 Procter & Gamble	462
16 ZTE	947	33 Valeo	564	50 3M	454
17 Apple	890	34 General Electric	558		

Source: EPO. Status: 29.01.2024.

¹ Co-temperary Ampere Technology Co. Ltd. ² Guangdong OPPO Mobile Telecommunications.³ Commissariat à l'énergie atomique et aux énergies alternatives. ⁴ Fraunhofer-Gesellschaft zur Förderung der angewandten Forschung e.V.

Prawie co czwarte zgłoszenie patentowe z Europy zostało dokonane przez MŚP

Prawa patentowe są również bardzo ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw: w 2023 r. 23% zgłoszeń patentowych do EPO pochodzących z Europy zostało złożonych przez indywidualnego wynalazcę albo małe lub średnie przedsiębiorstwo. Kolejne 8% pochodziło z uniwersytetów i publicznych organizacji badawczych. W ramach stałego wsparcia dla mniejszych podmiotów EPO ogłosiło nowe obniżki opłat od 1 kwietnia 2024 r. dla mikroprzedsiębiorstw, osób fizycznych, organizacji non-profit, uniwersytetów i publicznych organizacji badawczych¹.

Kobiety wynalazczynie w centrum uwagi

Tegoroczny Indeks Patentowy uwzględnia także wkład kobiet w innowację. W 27% wszystkich zgłoszeń patentowych dokonanych w EPO w zeszłym roku i pochodzących z Europy wskazano co najmniej jedną kobietę jako wynalazcę. Spośród większych europejskich krajów składających wnioski patentowe (ponad 2000 zgłoszeń rocznie) najwyższy odsetek wynalazków, w których co najmniej jedna kobieta była twórczynią, miała Hiszpania (46%), Francja (33%) i Belgia (32%). Jeśli chodzi o dziedziny techniki, udział ten wahał się od średnio 14% w przypadku zgłoszeń patentowych w inżynierii mechanicznej do 50% w chemii. Dane te mogą pomóc w wyeliminowaniu luk, które należy wypełnić, aby wykorzystać pełny potencjał wynalazczyń.

¹ Więcej informacji na temat obniżki opłat można znaleźć na stronie internetowej UPRP pod adresem: <https://uprp.gov.pl/pl/aktualnosci/informacje/europejski-urzed-patentowy-nowy-uproszczony-system-oplat-od-1-kwietnia-2024-r>.

Olena Przybylska

starszy specjalista

Departament Współpracy Międzynarodowej

Międzynarodowe seminarium dla sędziów, urzędów oraz użytkowników IP

Międzynarodowe seminarium dla sędziów i urzędów zajmujących się tematyką własności intelektualnej oraz wszystkich użytkowników systemu ochrony własności przemysłowej z państw Grupy Wyszehradzkiej + Friends (Czechy, Węgry, Słowacja, Austria, Chorwacja, Słowenia) odbyło się 6 i 7 marca 2024 r. w siedzibie Urzędu Patentowego RP. Wydarzenie było współorganizowane z Izbami Odwoławczymi Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) i miało charakter hybrydowy – zainteresowani mogli uczestniczyć on-line. Seminarium prowadzone było głównie w języku angielskim z dostępnym tłumaczeniem na język polski. W tym roku grono uczestników wyszło poza krąg grupy V4 (Czechy, Słowacja, Polska, Węgry) i poszerzyło się o kraje sąsiednie, tj. Austrię, Chorwację i Słowenię.

Prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwiek otworzyła dyskusję, a następnie głos zabrał p.o. prezes Izby Odwoławczej EUIPO Gordon Humphreys. Prezentacje przedstawicieli EUIPO dotyczyły m.in. orzecznictwa unijnego w zakresie renomowanych znaków towarowych, raportów badawczych Izby Odwoławczej nt. orzecznictwa, mediacji oraz ogólnej oceny prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd w przypadku, gdy podobieństwo pomiędzy znakami towarowymi opiera się na elementach o charakterze mało odróżniającym lub pozbawionych charakteru odróżniającego.



Polskim akcentem pierwszego dnia seminarium było wystąpienie sędziego – przewodniczącego XXIV Wydziału Własności Intelektualnej w Sądzie Okręgowym w Katowicach – Jarostawa Antoniuka, którego wykład dotyczył naruszeń prawa ochronnego. Przybliżył on słuchaczom pojęcia związane z piractwem domenowym: cybersquatting (inaczej: ang. *domain grabbing* lub *domain name piracy*) oraz typosquatting. Preceder cybersquattingu polega na rejestracji domeny zawierającej znak towarowy w celu jej blokowania, a potem przeniesienia z zyskiem, najczęściej za znaczną sumę, praw do niej na podmiot uprawniony z prawa ochronnego lub prawa z rejestracji znaku towarowego UE. Z kolei typosquatting korzysta z nieuwagi i pośpiechu serfujących po internecie. Polega na rejestrowaniu domen prawie identycznych do domeny zarejestrowanej przez uprawnionego z wykorzystaniem znaku towarowego. Drobne różnice mają na celu przyciągnięcie na daną stronę użytkowników popełniających błędy ortograficzne lub literowe przy wpisywaniu nazwy domeny. W takich sytuacjach pomocy można szukać w Sądzie Polubownym ds. Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji w Warszawie, który został powołany w 2002 r. do rozstrzygania sporów o naruszenie praw w wyniku zawarcia umowy o utrzymywanie nazwy domeny internetowej w domenie .pl. W 2023 r. Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych obchodził 20. rocznicę swego istnienia. W tym czasie rozpoznał blisko 1,5 tys. sporów.

Kolejnymi osobami, które zabrały głos, byli prelegenci ze Słowacji: Miroslav Stančík i Miroslava Uhríkova, z Węgier: Adel Lukovics oraz z Czech: Petr Beranek i Katerina Dvorakova. Goście przedstawili najnowsze zmiany w orzecznictwie w obszarze znaków towarowych, z jakimi na co dzień spotykają się w pracy zawodowej w swoich krajach.

Seminarium stało się również dobrą okazją do dyskusji nad znaczeniem mediacji w świecie ochrony własności intelektualnej. Kirsten Bauch, dyrektor ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów EUIPO, przybliżyła słuchaczom dostępne sposoby rozstrzygnięcia konfliktów i podzieliła się doświadczeniami z funkcjonowania Centrum Mediacji w ramach EUIPO. Ośrodek powstał 22 listopada 2023 r. i pomimo krótkiego istnienia może pochwalić się niezwykle skuteczną i bardzo pozytywnym odbiorem wśród użytkowników, wyrażanym wskaźnikiem satysfakcji na poziomie 80%. Okazuje się, że ogromną liczbę spraw daje się rozwiązać polubownie, na neutralnym gruncie i z pomocą mediatora sugerującego możliwe rozwiązania. Czynnikiem wspierającym ten niezwykle delikatny proces są zarówno silne zaplecze merytoryczne (strony mogą wyznaczyć biegłego, który wyda opinię w sprawie), jak i dobrze zorganizowane usługi administracyjne i przyjazna atmosfera, nieeskalująca napięcia między stronami.


Drugi dzień seminarium skierowany był do szerokiej publiczności – wszystkich osób korzystających z praw własności intelektualnej, które są zainteresowane tą tematyką. Delegaci z Izby Odwoławczych EUIPO zaprezentowali przegląd orzecznictwa dotyczącego znaków towarowych. Gośćmi w tym dniu byli również mec. Ewelina Pijewska i dr Michał Mazurek z Kancelarii Prawnej Prolegit Pijewska & Mazurek sp.j. Ich wystąpienie dotyczyło rozpowszechniania oznaczenia (ang. *customary sign*) jako bezwzględnej przeszkody rejestracji lub podstawy unieważnienia znaku towarowego w prawie UE i prawie polskim. Następnie głos zabrały Anna Dachowska, dyrektor Departamentu Innowacyjności i Komunikacji UPRP, i Małgorzata Szymańska-Rybak, dyrektor Departamentu Znaków Towarowych UPRP. Przybliżyły one słuchaczom tematykę ochrony oznaczeń geograficznych produktów rzemieślniczych i przemysłowych na szczeblu UE na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/2411 z dnia 18 października

2023 r. Prelegentki z Austrii Maria Daniela Mutz i Petra Asperger zaprezentowały orzecznictwo krajowe związane z dowodami na używanie znaku towarowego.

Można stwierdzić, że seminarium dla sędziów, które już drugi raz odbyło się w Warszawie (pierwsze miało miejsce w 2023 r.), okazało się znaczącym sukcesem. Polacy po raz kolejny udowodnili, że są świetnymi organizatorami i starają się integrować z państwami naszego regionu. Tego typu spotkania są świetną okazją do wymiany doświadczeń w międzynarodowym gronie, sprzyjają zawieraniu kontaktów i zacieśnianiu współpracy międzynarodowej.







Start-upy na radarze
inwestorów: rola patentów
i znaków towarowych
w zdobywaniu funduszy

2,25.03
3,074.50
3,109.51
2,341.06
2,235.05
1,037.14

Przemysław Piotrowski

Deployed Network Support for SMEs

W dobie rosnącej konkurencji i dynamicznych zmian na globalnym rynku start-upy stają przed wyzwaniem pozyskania finansowania, które jest kluczowe dla rozwijania innowacji i umacniania pozycji na rynku. Wśród różnorodnych strategii zdobywania zaufania inwestorów coraz wyraźniej rysuje się rola praw własności intelektualnej, takich jak patenty i znaki towarowe. Ostatnie badania dowodzą, że te formy ochrony nie tylko zabezpieczają unikalność produktów i usług oferowanych przez innowacyjne przedsiębiorstwa, ale również znacząco wpływają na ich szanse na pozyskanie zewnętrznego finansowania, w tym funduszy wysokiego ryzyka inwestycyjnego, tzw. *venture capital*.

Raport pt. „Patenty, znaki towarowe i finansowanie start-upów”, wspólne dzieło Europejskiego Urzędu ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) oraz Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO), rzuca nowe światło na zależność między posiadaniem praw własności intelektualnej a możliwościami finansowymi młodych firm. Analiza danych z europejskiego ekosystemu start-upowego pokazuje, że firmy aktywnie korzystające z ochrony prawnej swoich innowacji nie tylko częściej osiągają wysoki wzrost, lecz także są w stanie przyciągnąć znacznie więcej kapitału zewnętrznego. Co więcej, obecność patentów i znaków towarowych może ułatwić pomyślne wyjście inwestorów początkowych z inwestycji poprzez sprzedaż firmy lub jej wejście na giełdę, co jest szczególnie istotne w kontekście długoterminowych strategii rozwoju. Wnioski płynące z powyższego raportu zostały opracowane na podstawie badania próby ponad 80 tys. przypadków inwestycji w europejskie start-upy, na różnych etapach ich dojrzałości biznesowej.

W 2021 r. analiza inwestycji *venture capital* ukazała zdecydowaną dominację Stanów Zjednoczonych z inwestycjami na poziomie 254,4 mln dol., co wyraźnie wyróżnia ten kraj jako globalne centrum innowacji. Dla porównania dodajmy, że całkowita wartość inwestycji w 27 państwach Unii Europejskiej wyniosła tylko 18,4 mln dol., co pokazuje znaczącą różnicę w atrakcyjności inwestycyjnej. Zaskakująco, pojedyncze kraje, takie jak Kanada, Izrael i Wielka Brytania, z inwestycjami o wartości odpowiednio 9,4; 8,4 i 6,2 mln dol., wyprzedziły całą UE, co zwraca uwagę na ich silne lokalne ekosystemy innowacji. Japonia, z inwestycjami na poziomie 3 mln dol., również wykazuje ważną, choć mniejszą aktywność. Dane te wskazują na globalne rozłożenie kapitału *venture capital* z zaakcentowaniem wyjątkowej pozycji USA i wyzwania dla Unii Europejskiej w zakresie przyciągania inwestycji w innowacje.

Strategie własności intelektualnej a sukces finansowy start-upów

Przy rozważaniu sposobu, w jaki europejskie start-upy wykorzystują prawa własności intelektualnej, należy zwrócić uwagę na bogate dane, które rzucają światło na znaczenie patentów i znaków towarowych w strategiach rozwojowych firm. Start-upy, choć ograniczone zasobami, wykazują wysoki poziom innowacyjności i skłonność do korzystania z praw własności przemysłowej, co wskazuje na ich determinację w budowaniu silnych fundamentów pod przyszły rozwój i potencjalną ekspansję rynkową. Dla porównania warto dodać, że tylko około 9% małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) w Europie posiada prawa własności intelektualnej. Ta liczba kontrastuje z większym zaangażowaniem w ochronę własności intelektualnej wśród start-upów – około 29% z nich zgłosiło do ochrony wynalazek lub znak towarowy, z czego 27% chciało chronić znaki towarowe, a 6% – patenty. Jest to szczególnie interesujące z uwagi na fakt, że jedynie 2% start-upów złożyło wnioski o oba rodzaje ochrony. Te statystyki rzucają światło na znaczenie, jakie innowacyjne firmy przywiązują do ochrony swoich innowacji i marki na wczesnym etapie rozwoju.



Analiza danych na temat korzystania z praw własności intelektualnej w różnych sektorach ekonomicznych ujawnia, że start-upy działające w dziedzinach takich jak biotechnologia, opieka zdrowotna, sztuczna inteligencja i analiza danych wykazują szczególnie dużą aktywność w zakresie patentowania i rejestracji znaków towarowych. Sektor biotechnologii wyróżnia się jako najaktywniej korzystający z praw własności intelektualnej, z prawie połową start-upów wykorzystujących patenty lub zarejestrowane znaki towarowe. Inne sektory o wysokiej intensywności użytkowania praw własności intelektualnej to nauka i inżynieria (25% start-upów chroni patenty, 38% zarejestrowało znaki towarowe), opieka zdrowotna (20% ma patenty, 40% chroni znaki towarowe) oraz produkcja (20% chroni patenty, 36% zarejestrowało znaki towarowe). To zainteresowanie prawami własności intelektualnej w sektorach o wysokiej intensywności technologicznej podkreśla kluczową rolę, jaką innowacje odgrywają w tych obszarach, oraz potrzebę ochrony tych innowacji przed konkurencją.

Dalsza analiza geograficzna ujawnia, że start-upy z krajów rozwiniętych takich jak Austria, Szwajcaria, Czechy, Niemcy, Dania, Finlandia, Francja, Włochy, Luksemburg, Norwegia i Szwecja są bardziej skłonne do aplikowania o prawa własności intelektualnej niż z pozostałych państw Europy. Firmy z tych krajów są również najbardziej skłonne do składania wniosków o znaki towarowe i patenty oraz łączenia obu tych praw własności intelektualnej. Szczególnie dotyczy to start-upów z Austrii, Szwajcarii, Francji i krajów nordyckich.

Ponadto dane wskazują na to, że start-upy, które aktywnie korzystają z ochrony własności intelektualnej, mają większe szanse na pozyskanie finansowania zewnętrznego, w tym z funduszy *venture capital*. Wczesna inwestycja start-upu w zabezpieczenie swojej własności intelektualnej może stanowić dla menedżerów i inwestorów *venture capital* wiarygodny sygnał niewidocznej inaczej wartości, co ułatwia im podejmowanie decyzji w warunkach dużej niepewności. Prawa własności intelektualnej pomagają zabezpieczyć wyższe zwroty dla inwestorów poprzez uzyskanie przewagi konkurencyjnej i tym samym osiąganie premii cenowych nad konkurentami lub zwiększanie przychodów za pośrednictwem umów licencyjnych. Badania nad amerykańskimi start-upami wykazują, że uzyskanie patentu generuje średnio o 55% wyższy wzrost zatrudnienia i o 80% wyższy wzrost wartości sprzedaży pięć lat później. Dostępne dowody z Europy wskazują również na wyższy obrót i większe szanse na osiągnięcie szybkiego wzrostu dla małych firm posiadających prawa własności intelektualnej. Produkt lub technologia, na którą start-up posiada wyłączne prawa, może być kluczowym argumentem dla *venture capital* do zainwestowania w firmę. Jednocześnie brak ochrony patentowej kluczowych technologii może być postrzegany jako ważny czynnik ograniczający, zmniejszający szanse start-upu na sukces rynkowy w przyszłości.

Wpływ praw własności intelektualnej na finansowanie start-upów

Rozwój start-upów i ich zdolność do pozyskiwania zewnętrznego finansowania są kluczowe dla innowacyjności i dynamiki gospodarki. Prawa własności intelektualnej, w tym patenty i znaki towarowe, odgrywają ważną rolę, ponieważ chronią innowacje i przyciągają inwestorów. Od finansowania załączkowego przez wczesne etapy rozwoju po zaawansowane fazy finansowania na ekspansję rynkową – prawa własności intelektualnej zwiększają atrakcyjność start-upów. Finansowanie załączkowe wspiera start-upy w opracowywaniu biznesplanów, a kolejne rundy finansowania we wczesnym etapie rozwoju pomagają w skalowaniu operacji i osiągnięciu wzrostu. W późniejszych fazach silne portfolio praw własności intelektualnej jest szczególnie wartościowe dla inwestorów, gdyż wskazuje na zdolność do ochrony i komercjalizacji innowacji. Ostatecznym celem inwestycji jest pomyślne z niej wyjście, często przez emisję akcji firmy lub sprzedaż – również w tej kwestii prawa własności intelektualnej mają kluczowe znaczenie dla sukcesu i realizacji zysków.

Analiza danych pokazuje, że tylko około jedna trzecia wszystkich start-upów składa wnioski o prawa własności intelektualnej przed poszukiwaniem finansowania załączkowego. Co więcej, w większości przypadków są to zgłoszenia znaków towarowych (28%), podczas gdy jedynie 10% start-upów decyduje się na złożenie wniosków o udzielenie patentów. Można zatem zauważyć, że na wczesnym etapie rozwoju firmy większy nacisk kładziony jest na budowanie i ochronę marki niż na ochronę innowacji technologicznej. Interesującym zjawiskiem jest znaczny wzrost zainteresowania patentami w miarę dojrzewania start-upów i pierwszych rund finansowania we wczesnej fazie rozwoju. Na późniejszych etapach proporcja start-upów, które zdecydowały się na złożenie wniosków patentowych, wzrasta już do około 45%. Tendencja ta świadczy o rosnącej świadomości znaczenia ochrony innowacji technologicznych, które mogą stanowić klucz do sukcesu rynkowego.

Analiza uwzględnia również zainteresowanie start-upów ochroną praw własności intelektualnej na poziomie europejskim. Okazuje się, że znacząca większość zgłoszeń patentowych i znaków towarowych na wczesnym etapie ma charakter europejski – odpowiednio 81% dla patentów i 47% dla znaków towarowych. To podkreśla, jak ważne dla rozwijających się start-upów jest myślenie o ochronie swoich innowacji i marki nie tylko w skali krajowej, ale również na arenie międzynarodowej.

Z danych wynika, że start-upy, które zdecydowały się na ochronę swoich innowacji i marki jako patenty i znaki towarowe, mają znacznie większe szanse na uzyskanie wyższego finansowania. Szczególnie istotne jest to na etapie załączkowym – start-upy



posiadające zarówno patenty, jak i znaki towarowe otrzymały od inwestorów średnio ponad 900 tys. euro. Co więcej, w późniejszych etapach finansowania firmy posiadające znaki towarowe często otrzymują większe wsparcie finansowe, co może odzwierciedlać ich sukces rynkowy i rozpoznawalność marki.

Dodatkowo, start-upy, które zdecydują się na zarejestrowanie własności intelektualnej, mają znacznie większe szanse na pozyskanie jakiegokolwiek kapitału od inwestorów. Młode firmy posiadające zarejestrowane znaki towarowe i patenty mają 3,2 raza większą szansę na sukces niż te bez zarejestrowanej własności intelektualnej. Co więcej, samo uzyskanie patentu zwiększa szanse na sukces o 2,4 raza, podczas gdy rejestracja znaku towarowego zwiększa te szanse o 2,1 raza.

Szczególnie interesujące jest to, że start-upy, które złożyły wnioski o patenty i znaki towarowe na poziomie europejskim, mają jeszcze większe szanse powodzenia. Patenty zarejestrowane tylko na poziomie krajowym dwukrotnie zwiększają szanse na sukces, podczas gdy patenty europejskie zwiększają te szanse aż o 2,3 raza. W przypadku znaków towarowych te zarejestrowane na poziomie krajowym zwiększają szanse o 1,6 raza, a europejskie znaki towarowe – o 2,9 raza. Wynika z tego, że start-upy chroniące własność intelektualną na szczeblu europejskim wysyłają silny sygnał na rynek o swoim potencjale, międzynarodowych ambicjach i gotowości do europejskiej ekspansji.

Powyższe dane wskazują, że strategiczne zarządzanie własnością intelektualną nie tylko chroni innowacje i markę firmy, ale także znacząco wpływa na jej zdolność do pozyskiwania kapitału i osiągania korzystnych wyników finansowych. Start-upy, które rejestrują swoje patenty i znaki towarowe, szczególnie na poziomie europejskim, mogą w ten sposób nie tylko zabezpieczyć swoje innowacje, ale także zwiększyć swoją atrakcyjność w oczach inwestorów.

Ochrona własności intelektualnej a wyjście z inwestycji

Analiza pokazuje, że start-upy, które zdecydowały się na ochronę swoich innowacji poprzez patenty i znaki towarowe, mają znacząco większe szanse na pomyślne wyjście z inwestycji, czyli na emisję papierów wartościowych (głównie akcji w emisji publicznej) lub na przejęcie przez inną firmę. Wynika to z faktu, że inwestorzy i fundusze *venture capital* postrzegają takie działania jako wyraz solidnych fundamentów biznesowych i potencjału do przyszłego wzrostu. W szczególności start-upy posiadające zarówno patenty, jak i znaki towarowe wykazywały aż trzykrotnie większe prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu w porównaniu z tymi, które nie zdecydowały się na ochronę swojej własności intelektualnej.

Co więcej, europejskie prawa własności intelektualnej, w tym unijne znaki towarowe (EUTM) i patenty, mają jeszcze większy wpływ na wyjście z inwestycji, co wskazuje na wartość rozszerzenia ochrony na inne rynki. Dla przykładu warto dodać, że posiadanie europejskiego patentu jest związane z 2,3-krotnie większym prawdopodobieństwem sukcesu w porównaniu do start-upów bez patentów, a posiadanie unijnego znaku towarowego (EUTM) zwiększa szansę wyjścia z inwestycji aż o 2,9 raza. Podkreśla to, że ochrona własności intelektualnej na poziomie europejskim nie tylko zabezpiecza innowacje w większym rynku, ale również jest dla inwestorów silnym sygnałem o dobrych rokowaniach względem zwrotu z inwestycji.

Wśród start-upów, które zdecydowały się na ochronę swoich innowacji patentami i zarejestrowanymi znakami towarowymi, szczególnie wyróżnia się sektor biotechnologii, w którym aż 10,62% start-upów zakończyło swoją działalność poprzez przejęcie, a 4,25% w procedurze pierwszej oferty publicznej. To znacznie wyższe wskaźniki w porównaniu do średniej w całej próbie, gdzie odpowiednio 6,53% start-upów zostało przejętych, a 0,79% zakończyło działalność poprzez emisję akcji w ofercie publicznej.

W kontekście wartości wyjścia z inwestycji badanie wskazuje na wyraźne korzyści finansowe związane z posiadaniem praw ochronnych własności intelektualnej. Start-upy posiadające zarówno patenty, jak i znaki towarowe wykazują medianę

wartości wyjścia z inwestycji wynoszącą aż 99,9 mln euro dla przejęć i imponujące 384,7 mln euro dla emisji papierów wartościowych. Start-upy bez zarejestrowanej własności intelektualnej osiągają medianę wartości wyjścia na poziomie znacznie niższym – 16 mln euro dla przejęć i 84,7 mln euro dla emisji papierów wartościowych. Powyższe dane statystyczne jasno wskazują, że inwestycje w ochronę własności intelektualnej nie tylko zwiększają szanse na sukces, ale również mogą znacząco podnieść wartość firmy w momencie wyjścia.

Jak prawa własności intelektualnej napędzają wzrost start-upów

Ze wspólnego raportu EUIPO oraz EPO pt. „Patenty, znaki towarowe i finansowanie start-upów” jednoznacznie wynika, że start-upy z zarejestrowanymi jakimikolwiek prawami własności intelektualnej mają znacznie większe szanse na uzyskanie finansowania na etapie załączkowym i wczesnym. Ochrona własności intelektualnej także ułatwia inwestorom pomyślne wyjście z inwestycji przez pierwszą ofertę publiczną lub sprzedaż. Natomiast start-upy posiadające prawa na poziomie europejskim lub łączące ochronę patentową i znaków towarowych dodatkowo zwielfokrotniają swoje szanse na pozyskanie finansowania i osiągnięcie pomyślnego wyjścia z inwestycji. Oznacza to dla potencjalnych finansistów, że start-up stworzył aktywa intelektualne kwalifikujące się do ochrony i zamierza je chronić oraz wykorzystywać na rynku. To wyraźny sygnał o zdolności innowacyjnej start-upu i jego zamiarze wprowadzenia nowych produktów lub usług na rynek, a rejestracja na poziomie europejskim podkreśla plany ekspansji międzynarodowej.

Implikacje dla start-upów są jasne: decyzje dotyczące praw własności intelektualnej (PWI) mogą znacząco wpłynąć na ich dostęp do finansowania oraz zdolność do kumulowania wartości przez pomyślne wyjścia z inwestycji. Jest to kluczowe dla wsparcia europejskiego celu dekarbonizacji do 2050 r. w połączeniu ze wzrostem i tworzeniem miejsc pracy, w czym start-upy odgrywają ważną rolę dzięki innowacjom. W związku z tym przed decydentami i organami ochrony własności intelektualnej stoi zadanie zapewnienia otoczenia wspierającego inwestycje typu *venture capital* i umocnienia systemu PWI, tak aby był on bardziej dostępny dla mniejszych przedsiębiorstw. Konieczne jest również podnoszenie świadomości o ekonomicznym znaczeniu praw własności intelektualnej.



Katarzyna Kowalewska

naczelnik

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Człowiek, który przewidział przyszłość

„Po co wynaleziono internet? Mnogość ojców wynalazców sprawia, że w mediach odnajdziemy wiele sprzecznych odpowiedzi na to pytanie. Jeden autor powie nam, że chodziło o sieć tączności odporną na atak atomowy. Inny zaprzeczy i doda, że celem było bardziej efektywne wykorzystanie zasobów komputerowych. Obaj będą mieć swoją część racji, bo kolejnym współtwórcom chodziło po prostu o coś innego. Dla Paula Barana z całą pewnością najważniejsza była wojna” – czytamy w biografii Paula Barana autorstwa Wojciecha Orlińskiego.

Paul Baran – inżynier elektrotechnik polsko-żydowskiego pochodzenia, który przyszedł na świat 29 kwietnia 1926 r. w Grodnie na Podlasiu jako Pesah (Psachija) Baran i w wieku zaledwie dwóch lat wyemigrował z rodziną do Ameryki, jest bohaterem książki Wojciecha Orlińskiego zatytułowanej „Człowiek, który wynalazł internet. Biografia Paula Barana”. Książka ukazała się w 2019 r. w związku z pięćdziesięcioleciem istnienia internetu, za którego twórcę uważa się właśnie Barana. Ale Paul Baran znany jest nie tylko z tego dokonania. W biografii Orliński dowodzi, że inżyniera-wynalazcę polskiego pochodzenia można spokojnie nazwać wizjonerem, człowiekiem, który przewidział przyszłość.

„Jeśli – inspirowani prawem patentowym – przyjmiemy, że wynalazca to ta osoba, która po raz pierwszy opisała nieoczywisty wynalazek tak, by na podstawie tego opisu osoba biegła w sztuce mogła go zbudować, to w przypadku internetu jednoznacznie będzie chodziło o Paula Barana” – pisze w biografii Orliński.

Pod wynalezieniem internetu podpisuje się wielu ojców, lecz, zdaniem Orlińskiego, wcześniejsze opisy nie zawierały konkretnych umożliwiających budowę sieci, późniejsze natomiast, cóż... pojawiły się po publikacji Barana z 1962 r., w której wynalazca wyjaśnia, jak należy zbudować sieć komputerową. Zaproponował, „żeby informację krążącą po tej sieci pakować w standardowe, cyfrowe bloki obejmujące po tysiąc dwadzieścia cztery bity. Do bloków dołączony byłby adres sieciowy docelowego węzła oraz numery porządkowe, żeby sam węzeł mógł sobie poskładać cały komunikat z poszczególnych pakietów, które mogły do niego dotrzeć różnymi drogami i niekoniecznie w pierwotnej kolejności” – dowiadujemy się z biografii. To Barana uważa się za twórcę internetu, ponieważ wymyślił opisywany wyżej sposób pakowania danych



i przesyłania ich od jednego komputera do drugiego, czyli tzw. komutację pakietów.

To dzięki Baranowi możliwe było „wielkie lo”, czyli historyczny dzień 9 października 1969 r., kiedy miało miejsce pierwsze połączenie internetowe, a konkretnie zalogowanie się studenta z Los Angeles na komputerze w Stanfordzie, tak jakby siedział przy nim w Palo Alto, a nie u siebie w Mieście Aniołów. Student miał wpisać słowo „login”, jednak ponieważ podczas wpisywania trzeciej z kolei litery „g” system się zawiesił, historyczną chwilę zapamiętano jako „wielkie lo”.

Skromny wynalazca Paul Baran, gdy w końcu doceniono jego wkład w odkrycie internetu, tak komentował swoje zasługi: „Proces technologicznego rozwoju przypomina budowę katedry. Przez setki lat wciąż przychodzą nowi ludzie, dokładają swoją warstwę na starych fundamentach i każdy z nich mówi »zbudowałem katedrę«. (...) Potem przychodzi historyk

i pyta, »no cóż, to kto ją zbudował?«. Piotr tutaj umieścił kilka kamieni, a Paweł tutaj dodał swoje. Jeśli nie zachowasz ostrożności, możesz sam sobie wmówić, że to właśnie ty wykonałeś najważniejszą część. Ale w rzeczywistości wszyscy tylko dokładali coś do tego, co zrobiono przed nimi”.

Skromność Barana, a także jego poczucie humoru Orliński podkreśla w biografii nie raz. Ponoć nawet publikacje naukowe wynalazcy skrzyły się humorem. „Choć publikacje te były pełne terminologii matematycznej i elektrotechnicznej, a do tego traktowały o dość ponurej tematyce, czyta się je jednak lekko i przyjemnie, bo Baran okraszał je typowym dla siebie sarkastycznym, autoironicznym poczuciem humoru” – pisze biograf. Na przykład w rozważaniach o kosztach budowy sieci wynalazca odniósł się do kontekstu historycznego i uwzględnił w nim owies dla koni ciągnących wóz telegraficzny, a w agendzie planowanego zebrania zarządu umieścił punkt „Anne Smith ma dziecko. To chłopiec”.

„Jeszcze przed trzydziestką Paul Baran zrealizował prawdziwy amerykański sen. Miał pracę swoich marzeń – wymyślał i wdrażał nowe wynalazki, nie miał też nad sobą żadnego szefa. Jedno i drugie będzie dla niego bardzo istotne do końca życia” – stwierdza w biografii Orliński. Także dopiero pod koniec życia Paul Baran zaczął odbierać nagrody za swoje osiągnięcia. W 2007 r. otrzymał z rąk rezydenta Stanów Zjednoczonych George'a W. Busha najważniejsze odznaczenie przyznawane za osiągnięcia naukowe i techniczne – National Medal of Technology and Innovation. Medal otrzymał za „wynalezienie i rozwijanie architektury telekomunikacyjnej opartej na komunikacji pakietów, co zostało wykorzystane do stworzenia sieci ARPANET i internetu” (informacja pochodzi z publikacji *Polscy wynalazcy* Sławomira Łotysza, Wydawnictwo Dragon, 2018). Baran był również laureatem takich nagród i wyróżnień, jak: wpis do Who is Who, wpis do National Inventors Hall of Fame (Galerii Sław Wynalazców) i Internet Hall of Fame (Galerii Sław Internetu), honorowy doktorat Uniwersytetu Drexela, tytuł Technologicznego Przedsiębiorcy Roku Doliny Krzemowej, członkostwo Narodowej Akademii Inżynierów, nagroda za pionierskie osiągnięcie w informatyce Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles, medal Aleksandra Grahama Bella Instytutu Inżynierów Elektryków i Elektroników.

Paul Baran był przedsiębiorcą, założycielem kilku firm, milionerem, mężem Evelyn – doktor Uniwersytetu Harvarda, którą poznał przez przypadek, gdy pomagał nieznanemu wniesić na piętro ciężkie walizki, w których, jak się dowiedział, znajdowały się tony książek. Tym Evelyn skradła serce inżyniera-wynalazcy. Paul Baran był ojcem Davida, jedyne go syna, który odziedziczył po ojcu inżynierską smykałkę.

„Kariera Paula Barana potoczyła się tak, że uczestniczył w trzech wielkich powojennych przetłomach

technologicznych. Pracował przy pierwszym komercyjnym komputerze, pierwszym bezzałogowym pocisku manewrującym, a do tego doszedł przetłom w magnetycznej rejestracji dźwięku i obrazu” – wyliczył Orliński. Bo Baran to nie tylko ojciec internetu, ale także twórca szybkiego modemu do telefonii stacjonarnej, technologii zapisu FM na taśmie magnetycznej, która pozwala na wykorzystanie telemetrii, technologii termicznej głowicy bezdotykowej, do dziś używanej w ręcznych metkownicach. Baran pracował przy konstrukcji pierwszego komercyjnego komputera UNIVAC. Był właścicielem wielu patentów.

Baran był wizjonerem, w swojej twórczości patrzył w przyszłość. Postawił sobie za cel nie po prostu stworzenie narzędzia do długodystansowej komunikacji, ale rozproszonej sieci informatycznej, która zdolna byłaby działać pomimo ataku jądrowego. Ten ostatni był w czasach zimnej wojny tematem numer jeden. Baran jednak już wtedy zwracał uwagę na konsekwencje, z jakimi wiązać się może rozwój internetu – choćby zagrożenie dla prywatności. Przewidywał również, że w przyszłości ludzie będą robić w sieci zakupy i przekazywać sobie informacje, a komputery wejdą do powszechnego użytku domowego i zminiaturyzują się do „wielkości tyżki do herbaty”. Wynalazca przewidywał, że do roku 1990 telewizja kablowa stanie się powszechna i dojdzie do rewolucji w mediach i telekomunikacji. „Wszystko będzie już cyfrowe, a analogowa telefonia, telewizja, prasa, radio itd. odejdą w przeszłość” – czytamy w biografii. Paul Baran był założycielem Instytutu dla Przyszłości, który, jak wynika z jego listu, był próbą „stworzenia organizacji, która instytucjonalizowałaby studia nad przyszłością ludzkości jako dziedzinę dociekań naukowych”.

Biografia Barana to tekst napisany bardzo przystępnym językiem, historia emigranta, który w młodym wieku spełnił swój amerykański sen i zupełnie nie po amerykańsku, w swojej skromności, umniejszał własnym osiągnięciom, a jako właściciel wielu firm i posiadacz milionów na koncie prowadził oszczędny tryb życia i swoją działalnością rewanżował się amerykańskiemu społeczeństwu, któremu wiele zawdzięczał.

Ponoć „najukochańszym budynkiem w Filadelfii, zarówno w dzieciństwie, jak i w czasach dorosłości, był dla Paula Instytut Franklina. Formułę tego instytutu kopiowano potem w wielu miastach (w Warszawie jego odpowiednikiem jest Centrum Nauki Kopernik). Paul Baran wielokrotnie mówił, że to właśnie instytut wzbudził w nim marzenie o karierze inżyniera”. Może więc za kilka lat poznamy biografię kolejnego polskiego utalentowanego inżyniera, który właśnie prowadzi eksperymenty przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 20.

Wojciech Orliński, *Człowiek, który wynalazł internet. Biografia Paula Barana*, Wydawnictwo Agora, Warszawa, 2019



Unieważnienie prawa
ochronnego na znak towarowy
„BORN TO EXPLORE”



W dniu 17 sierpnia 2022 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynął wniosek F. z siedzibą w B., N. o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy „BORN TO EXPLORE” udzielonego na rzecz M.K. prowadzącego działalność gospodarczą z siedzibą w K. Sporny znak towarowy chroniony z pierwszeństwem od 6 września 2021 r. służy do oznaczania towarów w klasie 25 (wg klasyfikacji nicejskiej), takich jak: odzież; odzież niemowlęca; odzież dziecięca; odzież męska; swetry (odzież); kurtki (odzież); topy (odzież); bliźniaki (odzież); odzież dziana; odzież codzienna; odzież dziewczęca; odzież wodoodporna; odzież dla chłopców; śpioszki, pajacyki (odzież); odzież do spania; wyprawki dziecięce (odzież); pieluchomajtki (odzież); kombinezony (odzież); body (odzież); odzież damska; majtki dziecięce (odzież); rękawiczki jako odzież; odzież wierzchnia dla niemowląt; odzież wierzchnia dla dzieci; odzież dla małych dzieci; dolne części ubrań (odzież); części odzieży, obuwia i nakryć głowy; obuwie; obuwie codzienne; obuwie dla dzieci; kapelusze; czapki jako nakrycia głowy; spodnie; spodenki; spódnice; sukienki do chrztu; sukienki dla niemowląt i małych dzieci; sukienki damskie; koszule; swetry; bielizna; bielizna dla niemowląt; bluzki; bluzy dresowe; apaszki; chusty (odzież); kostiumy kąpielowe; kostiumy na bale maskowe i halloween. Jako podstawę prawną żądania unieważnienia prawa ochronnego na sporny znak towarowy wnioskodawca wskazał art. 132¹ ust. 1 pkt 2–4 ustawy Prawo własności przemysłowej (dalej zwanej: „pwp”). W uzasadnieniu wnioskodawca podniósł, że jest właścicielem znaku unijnego „BORN TO EXPLORE”, który jest znakiem słownym i służy do oznaczania towarów w klasach 24, 25 i 26, przy czym klasa 25 obejmuje następujące towary: odzież; nakrycia głowy; obuwie; części odzieży, obuwia i nakryć głowy. Ww. unijny znak towarowy został zgłoszony w dniu 18 sierpnia 2021 r. i został wpisany do rejestru 11 grudnia 2021 r. Wnioskodawca podniósł, że uzyskał prawo ochronne na unijny znak towarowy „BORN TO EXPLORE” z wcześniejszym pierwszeństwem. W dalszej części uzasadnienia wnioskodawca podniósł, że przeciwstawione w niniejszej sprawie znaki towarowe są identyczne, a także że dotyczą tych samych towarów z 25 klasy, w tym odzieży dziecięcej, co stanowi podstawę prawną wniosku przewidzianą w art. 132¹ ust. 1 pkt 2 pwp. Wnioskodawca przedstawił swoje przedsiębiorstwo i poinformował, że marka odzieży dziecięcej „F.”, której hasłem od ponad 10 lat jest oznaczenie „BORN TO EXPLORE”, jest jedną z najbardziej znanych marek odzieży dziecięcej w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, gdzie taka odzież jest sprzedawana od ponad 15 lat przez wiodące na rynku firmy w przemyśle modowym. Wnioskodawca jest głównym kontrolującym właścicielem Spółki F., która używa marki „F.”, m.in. dla towarów z klasy 25. Wnioskodawca stwierdził, że od czasu stworzenia hasła przewodniego „BORN TO EXPLORE” w 2010 r. jest ono używane w połączeniu z marką „F.” w następujący sposób:

- na stronie internetowej www.f....de, na dole z lewej strony;
- produkty F. mają zawsze wszyte i podane hasło przewodnie marki „BORN TO EXPLORE” bezpośrednio obok nazwy marki „F.” lub na części produktu, w przypadku butów dziecięcych na podeszwie;
- produkty firmy F. sprzedawane zarówno przez Internet, jak i w inny sposób są zaopatrzone w hasło przewodnie „BORN TO EXPLORE”, które jest umieszczone bezpośrednio na produktach i widoczne na zewnątrz.

Do dziś tak oznaczona odzież została sprzedana co najmniej w 2,4 miliona sztuk. Zdaniem wnioskodawcy istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że konsumenci nabywający towary uprawnionego sygnowane znakiem towarowym „BORN TO EXPLORE” (bez względu na jego formę graficzną) zostaną wprowadzeni w błąd. Mogą sądzić, że są to produkty obecnej już od wielu lat na rynku europejskim firmy wnioskodawcy F. Wobec powyższego jest to podstawa do nieudzielenia prawa ochronnego uprawnionemu na podstawie art. 132¹ ust. 1 pkt 3 pwp.



Wnioskodawca podkreślił także, że jego przedsiębiorstwo podejmowało działania zmierzające do podniesienia renomy swojej marki. Podczas targów odzieżowych, zarówno specjalistycznych, jak i otwartych dla szerokiej publiczności, wnioskodawca używał oznaczenia „BORN TO EXPLORE” w katalogach, ulotkach, plakatach i reklamach video. Od 2010 r. produkty F. z oznaczeniem „BORN TO EXPLORE” były reklamowane w sumie przez ponad 746 punktów sprzedaży, poprzez prezentację on-line, jako zawieszki do produktów, katalogi, vouchery podarunkowe i ulotki. W samych Niemczech jest 214 punktów sprzedaży produktów z oznaczeniem „BORN TO EXPLORE”. Wnioskodawca prowadzi także sprzedaż wysyłkową i w związku z tym do obiegu trafiło około 150 tys. katalogów dla potencjalnych klientów z oznaczeniem „BORN TO EXPLORE”. Marka „F.” jest sprzedawana w firmowych sklepach oraz w wielu mniejszych sklepach z odzieżą dziecięcą na obszarze Niemiec, Austrii i Szwajcarii, wszędzie z wykorzystaniem hasła „BORN TO EXPLORE”. Wnioskodawca podniósł, że nakłady na działania reklamowe związane z oznaczeniem „BORN TO EXPLORE” osiągnęły 1,75 miliona euro, co potwierdza oświadczenie T.V. W związku z powyższym według wnioskodawcy zasadny jest zarzut, że dalsze używanie słownego znaku towarowego „BORN TO EXPLORE” (bez względu na jego formę graficzną) przez uprawnionego ze znaku – prowadzącego działalność pod nazwą M.K.A. – przyniosłoby mu nienależną korzyść, a także byłoby szkodliwe dla odróżniającego charakteru i renomy znaku z wcześniejszym pierwszeństwem, należącego do wnioskodawcy, co przewiduje art. 132¹ ust. 1 pkt 4 pwp.

Uprawniony podniósł w pismach, że zarejestrował 18 marca 2019 r. domenę www.borntoexplore.pl (dalej zwana: „sklepem internetowym”) i sprzedaje za jej pośrednictwem ubrania dziecięce desygnowane logo „BORN TO EXPLORE”. Sklep prowadzony jest wyłącznie w języku

polskim, a grupą docelową uprawnionego są polscy klienci. Wnioskodawca natomiast zarejestrował znak towarowy „BORN TO EXPLORE” na terenie Unii Europejskiej ponad 2 lata po rejestracji przez uprawnionego domeny www.borntoexplore.pl, tj. w dniu 18 sierpnia 2021 r. z datą wpisu do rejestru 12 stycznia 2022 r., a uprawniony w bardzo podobnym czasie zarejestrował znak towarowy słowno-graficzny „BORN TO EXPLORE” na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.



Uprawniony stwierdził, że ze wskazanych przez wnioskodawcę platform sprzedażowych jedynie Zalando jest znana, a pozostałe nie mają dużej rozpoznawalności w Polsce. Dlatego też, zdaniem uprawnionego, jest wątpliwe, aby marka „F.” była identyfikowana z hasłem „BORN TO EXPLORE” w tak jednoznaczny sposób, jak twierdzi wnioskodawca, ponieważ nie da się wyszukać ubrań tej marki z wykorzystaniem z tego hasła. Na potwierdzenie uprawniony opisał poszukiwanie produktów wnioskodawcy na ww. platformie sprzedażowej Zalando. Ponadto uprawniony podniósł, że ponosił koszty marketingowe w związku z udziałem w targach na terenie Polski – w Warszawie, Gdańsku, Kielcach i Krakowie, gdzie reklamował produkty swojej produkcji znakiem słowno-graficznym „BORN TO EXPLORE” i reprezentował swoją markę. Przedstawił zdjęcie na potwierdzenie tego faktu. Uprawniony stwierdził, że gdy sprzedawał swoje produkty, nie wprowadzał w błąd swoich odbiorców i nie sugerował, że są to towary marki „F.”. W ocenie uprawnionego hasło przewodnie „BORN TO EXPLORE”, na które powołuje się marka „F.”, jest w małym stopniu przez nią używane. Działalność marki „F.”, jak wskazał wnioskodawca, obejmuje Niemcy oraz w niewielkim stopniu Austrię i Szwajcarię, a uprawniony kieruje swoje produkty do odbiorców w Polsce. Uprawniony za nieprawdziwe uznał twierdzenie wnioskodawcy, że korzystanie ze spornego znaku „BORN TO EXPLORE” przyniosło uprawnionemu nienależną korzyść, ponieważ działania sprzedażowe i marketingowe uprawnionego nie miały nic wspólnego z produktami marki „F.”. W związku z powyższym, w ocenie uprawnionego, prawo ochronne na znak towarowy „BORN TO EXPLORE” na terenie RP powinno przysługiwać uprawnionemu.

Podczas rozprawy 8 marca 2023 r. wnioskodawca podtrzymał żądanie unieważnienia prawa ochronnego na znak towarowy „BORN TO EXPLORE”. Ponadto stwierdził, że kwestia postępowania się przez

uprawnionego od 2019 r. domeną www.borntoexplore.pl nie jest istotna, ponieważ niniejsza sprawa nie dotyczy domen. Podniósł również, że towary na platformach sprzedażowych są wyszukiwane przy użyciu nazwy firmy, a nie hasła. Podkreślił, że na każdym produkcie pochodzącym od wnioskodawcy znajduje się oznaczenie „BORN TO EXPLORE”. Ponadto stwierdził, że oferując towary w Internecie, uprawniony oferuje je na cały świat, a nie tylko w Polsce, np. na platformie amazon.com.

Kolegium Orzekające stwierdziło, co następuje:

W rozpatrywanej sprawie wnioskodawca wniósł o unieważnienie prawa ochronnego na sporny znak towarowy na podstawie art. 132¹ ust. 1 pkt 2, 3 i 4 pwp.

W pierwszej kolejności Kolegium Orzekające rozpatrzyło zarzut udzielenia prawa ochronnego na sporny znak towarowy z naruszeniem art. 132¹ ust. 1 pkt 2 i uznało go za zasadny. Wspomniany przepis stanowi, że nie udziela się prawa ochronnego na znak towarowy identyczny ze znakiem towarowym, na który udzielono prawa ochronnego z wcześniejszym pierwszeństwem na rzecz innej osoby dla identycznych towarów. Artykuł 132¹ ust. 1 pkt 2 pwp nie ustanawia żadnych dodatkowych przesłanek przeszkody względnej poza identycznością towarów i oznaczeń, co oznacza, że nie trzeba wykazywać istnienia niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd (por. *System prawa prywatnego*, t. 14b, *Prawo własności przemysłowej*, pod red. R. Skubisza, Warszawa 2012, str. 668). Należy przy tym uwzględnić, że „przymiotnik »identyczny« należy rozumieć, jako »taki sam« bez żadnych odstępstw pod każdym względem, kryterium identyczności należy interpretować ściśle” (por. *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, pod red. P. Kostańskiego, Warszawa 2010, str. 709).

Przedmiotem tej oceny są zarejestrowane formy przedstawieniowe przeciwstawionych sobie znaków oraz wykazy towarów i usług objęte rejestracją, a mianowicie:

- znak wnioskodawcy „BORN TO EXPLORE”, który jest słownym znakiem unijnym zgłoszonym 18 sierpnia 2021 r. i służącym do oznaczania towarów w klasach 24, 25 i 26, a w klasie 25 są to: odzież; nakrycia głowy; obuwie; części odzieży, obuwia i nakryć głowy;
- sporny znak towarowy „BORN TO EXPLORE”, który także jest znakiem słownym z pierwszeństwem od dnia 6 września 2021 r., służącym do oznaczania towarów w klasie 25 (klasyfikacja nicejska), takich jak: odzież; odzież niemowlęca; odzież dziecięca; odzież męska; swetry (odzież); kurtki (odzież); topy (odzież); bliźniaki (odzież); odzież dziana; odzież codzienna; odzież dziewczęca; odzież wodoodporna; odzież dla chłopców; śpioszki, pajacyki (odzież); odzież do spania; wyprawki dziecięce (odzież); pieluchomajtki (odzież); kombinezony (odzież); body (odzież); odzież damska; majtki dziecięce (odzież); rękawiczki jako odzież; odzież wierzchnia dla niemowląt; odzież wierzchnia dla dzieci; odzież dla małych dzieci; dolne części ubrań (odzież); części odzieży, obuwia i nakryć głowy; obuwie; obuwie codzienne; obuwie dla dzieci; kapelusze; czapki jako nakrycia głowy; spodnie; spodenki; spódnice; sukienki do chrztu; sukienki dla niemowląt i małych dzieci; sukienki damskie; koszule; swetry; bielizna; bielizna dla niemowląt; bluzki; bluzy dresowe; apaszki; chusty (odzież); kostiumy kąpielowe; kostiumy na bale maskowe i halloween.

W związku z powyższym Kolegium Orzekające stwierdziło, że na ocenę identyczności znaków i towarów nie mogły wpłynąć twierdzenia uprawnionego o wcześniejszym użyciu znaku „BORN TO EXPLORE” w domenie www.borntoexplore.pl oraz o sprzedaży ubrań dziecięcych.

W rozpatrywanej sprawie wnioskodawca wykazał, że przysługuje mu prawo wyłączne do unijnego znaku towarowego „BORN TO EXPLORE” ze wcześniejszym pierwszeństwem na terytorium Unii Europejskiej, a więc także Polski. Znak ten korzysta z ochrony na terytorium Unii, w tym Polski, od 18 sierpnia 2021 r., podczas gdy sporny znak towarowy został zgłoszony do ochrony 6 września 2021 r.

Kolegium Orzekające stwierdziło, że porównywane znaki towarowe przeznaczone są do oznaczania identycznych towarów w klasie 25.

Identyczność pomiędzy towarami występuje wówczas, gdy są one tożsame z uwagi na zastosowanie analogicznych bądź synonimicznych terminów. Za towary identyczne uznaje się również takie, które mieszczą się w ramach szerszej kategorii (por. wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 7 września 2006 r., T 133/05, Gérard Meric vs OHIM, PAM-PIM'S BABY-PROP, s. 11–2737). Identyczność w obrębie określonej kategorii towarów należy stwierdzić wówczas, gdy w wykazie dla zgłoszonego znaku późniejszego określono dane towary lub usługi przez użycie sformułowań dokładnie odpowiadających określeniom użytym w wykazie wcześniejszego znaku towarowego. Identyczność towarów lub usług w obrębie danej kategorii może wystąpić także w razie użycia w wykazie znaku późniejszego określeń nie takich samych, ale równoznacznych (np. „produkty farmaceutyczne” i „produkty lecznicze” – por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 13 czerwca 2012 r., sygn. akt VI SA/Wa 359/12). Inny możliwy przypadek identyczności towarów występuje, gdy określenie danej kategorii towarów użyte w wykazie znaku późniejszego zawiera się w szerszym określeniu występującym w wykazie znaku wcześniejszego, np. „odzież dżinsowa” zawiera się w określeniu „odzież, obuwie, nakrycia głowy” (por. wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 23 października 2002 r. w sprawie T-104/01, Claudia Oberhäuser vs OHIM, pkt 32–33; w kwestii identyczności w obrębie towarów odzieżowych por. też wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 24 listopada 2005 r. w sprawie T-346/04, Sadas SA vs OHIM, pkt 34–37). Oba porównywane znaki przeznaczone są do oznaczania takich towarów, jak: odzież, obuwie, nakrycia głowy, części odzieży, obuwia i nakryć głowy. Ponadto sporny znak towarowy przeznaczony jest do oznaczania takich towarów, jak: odzież niemowlęca; odzież dziecięca; odzież męska; swetry (odzież); kurtki (odzież); topy (odzież); bliźniaki (odzież); odzież dziana; odzież codzienna; odzież dziewczęca; odzież wodoodporna; odzież dla chłopców; śpioszki, pajacyki (odzież); odzież do spania; wyprawki dziecięce (odzież); pieluchomajtki (odzież); kombinezony (odzież); body (odzież); odzież damska; majtki dziecięce (odzież); rękawiczki jako odzież; odzież wierzchnia dla niemowląt; odzież wierzchnia dla dzieci; odzież dla małych dzieci; dolne części ubrań (odzież); spodnie; spodenki; spódnice; sukienki do chrztu; sukienki dla niemowląt i małych dzieci; sukienki damskie; koszule; swetry; bielizna; bielizna dla niemowląt; bluzki; bluzy dresowe; apaszki; chusty (odzież); kostiumy kąpielowe; kostiumy na bale maskowe i halloween, które mieszczą się w ramach szerszej kategorii odzież, do której oznaczania przeznaczony jest znak wcześniejszy. Sporny znak przeznaczony jest także do oznaczania takich towarów jak: obuwie codzienne; obuwie dla dzieci, które mieszczą się w ramach szerszej kategorii „obuwie”, do której oznaczania przeznaczony jest znak wcześniejszy, oraz „kapelusze, czapki jako nakrycia głowy”, które mieszczą się w ramach szerszej kategorii „nakrycia głowy”, do której oznaczania przeznaczony jest znak wcześniejszy. Także same znaki towarowe są identyczne. Oba znaki są oznaczeniami słownymi składającymi się z identycznych słów „BORN TO EXPLORE”, są to zatem wyrazy o identycznej sekwencji liter i odpowiadających im głosek. Ocena identyczności oznaczeń powinna odbywać się w odniesieniu do postaci, w jakiej znaki towarowe zostały zgłoszone lub zarejestrowane, z uwzględnieniem wszystkich

zawartych w znakach towarowych elementów. W toku porównywania oznaczeń nie bierze się pod uwagę rzeczywistego lub potencjalnego używania w innej postaci. Ocena podobieństwa oznaczeń wymaga dokonania porównania oznaczeń w postaci, w jakiej zostały one zgłoszone lub zarejestrowane, jeżeli oceniane znaki towarowe używane są w innej postaci niż zgłoszona (zarejestrowana), okoliczność ta nie ma wpływu na ocenę podobieństwa. W przypadku podwójnej identyczności, tj. identyczności towarów i znaków, ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd jest automatyczne.

W związku z tym, że art. 132¹ ust. 1 pkt 2 pwp stanowi samoistną i wystarczającą podstawę do unieważnienia prawa ochronnego na sporny znak towarowy w całości, Kolegium Orzekające odstąpiło od badania zasadności pozostałych zarzutów podniesionych przez wnioskodawcę, uznając to badanie za niecelowe i nieekonomiczne (jak np. w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt II GSK16/06, oraz z dnia 29 czerwca 2005 r., sygn. akt II GSK 92/05).

Joanna Kołodziejczyk – Przewodniczący Kolegium Orzekającego

Magdalena Nowak – ekspert

Joanna Dziadosz – ekspert

Opracowanie treści decyzji na potrzeby „Kwartalnika UPRP”:

Karolina Wojciechowska







Czy papierowe słomki
do napojów są szkodliwe
dla ludzi i środowiska?

Elżbieta Krupska

ekspert

Departament Biotechnologii i Chemii

Papierowe słomki do napojów miały uratować Ziemię przed stosami plastikowych śmieci. Belgijscy naukowcy wykazali jednak, że słomki te są pełne szkodliwych chemikaliów.

Naukowcy, jak podaje brytyjska gazeta „Daily Mail”, przebadali kilkadziesiąt rodzajów słomek z bambusa, papieru i metalu, kupionych w sklepach bądź zabranych z restauracji. Nikt bowiem do tej pory nie sprawdził zawartości substancji perfluoroalkilowych (PFAS) w tych wyrobach. Uczni po przeprowadzeniu eksperymentów doszli do zaskakujących wniosków.

Belgijscy uczni zbadali słomki 39 różnych producentów, które są dystrybuowane na terenie Unii Europejskiej. Analizowali je pod kątem stężenia chemicznych związków perfluoroalkilowych. Te są powszechnie wykorzystywane w produkcji rozmaitych produktów konsumenckich, w tym odzieży czy artykułów kuchennych. Niestety są też szkodliwe dla środowiska, ich czas rozkładu liczony jest w setkach czy nawet tysiącach lat. Mogą być również toksyczne dla człowieka.

Okazało się, że wspomniane związki są obecne w większości słomek, a na dodatek szczególnie wysokie ich stężenie znaleziono w słomkach oznaczanych jako papierowe lub bambusowe. Aż 90% testowanych słomek papierowych oraz 80% testowanych słomek bambusowych zawierało alarmujący poziom szkodliwych substancji. Nie znaleziono ich za to w słomkach metalowych ani jednej marki, co czyni ten rodzaj rurek znacznie zdrowszym i bardziej ekologicznym.

Poza wspomnianymi związkami w większości papierowych i bambusowych słomek wykryto też kwas trifluorooctowy oraz kwas trifluorometanosulfonowy – obie substancje są szkodliwe dla zdrowia i są łatwo rozpuszczalne w wodzie, a więc szybko dostają się do wypijanego napoju. Ich stężenie jest bardzo niskie, jedno- lub kilkurazowe skorzystanie z takiej słomki nie będzie więc miało żadnego wpływu na organizm, przynajmniej jeśli chodzi o wyżej wskazane substancje. Uczni zauważają jednak, że częste i wieloletnie korzystanie z takich słomek może się już na rzeczonym zdrowiu odbić.

Nie jest przy tym do końca jasne, dlaczego te wszystkie substancje znajdują się w większości papierowych i bambusowych słomek. Spekuluje się, że producenci wykorzystują je, by zwiększyć trwałość słomek w środowisku wodnym. Może to być odpowiedzią na pytanie, dlaczego słomki nie mokną w kontakcie z napojem. Według jednej z teorii związki zostały wchłonięte przez rośliny, które były surowcem wykorzystanym do produkcji słomek.

Okazuje się, że substancje, które mają sprawiać, że produkty są odporne na działanie wody, temperaturę i zabrudzenia, są szkodliwe dla ludzi i środowiska. Nie dość, że w środowisku rozkładają się przypuszczalnie przez setki lat, to w organizmach ludzi mogą zwiększać odporność na szczepionki, podnosić poziom cholesterolu, uszkadzać wątrobę, a także powodować raka np. nerek.

Większość słomek zawiera szkodliwe substancje

Według uczonych 69% przebadanych słomek różnego rodzaju zawierało te szkodliwe substancje – bezpieczne były jedynie metalowe, a najwięcej szkodliwych substancji było w tych z papieru.

„Słomki z papieru czy bambusa miały być bardziej przyjazne środowisku niż te z plastiku” – tłumaczył swego czasu dr Thimo Groffen z Uniwersytetu Antwerpskiego, który brał udział w badaniach. „Okazuje się to jednak nieprawdą” – dodawał.



Naukowcy uspokajają jednak, że jeśli do tej pory używaliśmy słomek sporadycznie, to nie musimy się bać. Stężenie substancji PFAS w tych przedmiotach nie jest zabójcze, ale jeśli będziemy przez lata używać ich często, to poziom szkodliwych chemikaliów będzie rósł. Dlatego uczeni radzą, by nosić ze sobą własne metalowe rurki do picia albo w ogóle zrezygnować ze słomek.

To nie oznacza, że plastikowe słomki są lepsze

Plastikowe słomki jednorazowe są jednym z najczęściej występujących odpadów, które zanieczyszczają środowisko naturalne, zwłaszcza oceany i morza. Wiele krajów podjęło działania, aby ograniczyć ich sprzedaż i używanie lub całkowicie tego zakazać.

- Od lipca 2021 r. w Unii Europejskiej obowiązuje zakaz wprowadzania do obrotu plastikowych słomek i innych produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych, takich jak patyczki higieniczne, sztućce, talerze, mieszadła do napojów czy pojemniki na żywność ze styropianu. Celem tego zakazu jest ograniczenie negatywnego wpływu plastikowych odpadów na środowisko i zmniejszenie ilości plastikowych śmieci morskich, które stanowią około 80–85% wszystkich odpadów w wodach UE. W Polsce przepisy te obowiązują od maja 2023 roku.
- Od kwietnia 2020 r. w Wielkiej Brytanii obowiązuje zakaz sprzedaży plastikowych słomek, patyczków higienicznych i mieszadełek do napojów. Zakaz ten jest częścią szerszego planu rządu brytyjskiego, który ma na celu wyeliminowanie zbędnego plastiku i poprawę stanu środowiska.
- Od końca 2021 r. w Kanadzie obowiązuje zakaz sprzedaży i używania plastikowych słomek i innych przedmiotów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych, takich jak torby na zakupy, sztućce, talerze czy mieszadła do napojów. Zakaz ten ma na celu zmniejszenie ilości plastiku trafiającego na wysypiska lub do oceanów, gdzie zagraża życiu zwierząt morskich.
- Od października 2019 r. w Indiach obowiązuje zakaz sprzedaży i używania plastikowych słomek i innych produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych, takich jak torby na zakupy, kubki, talerze czy sztućce. Zakaz ten ma na celu zmniejszenie ilości plastiku wytwarzanego przez kraj, który jest drugim największym producentem odpadów plastikowych na świecie.
- Od stycznia 2020 r. w Tajlandii obowiązuje zakaz sprzedaży i używania plastikowych słomek i innych produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych, takich jak torby na zakupy, kubki czy pojemniki na żywność. Zakaz ten ma na celu zmniejszenie ilości plastiku zanieczyszczającego wody Tajlandii, która jest jednym z najbardziej dotkniętych problemem plastikowych śmieci morskich krajów na świecie.

To tylko niektóre z krajów, które podjęły kroki w celu ograniczenia lub zakazu używania plastikowych słomek jednorazowych. Jest to ważne działanie na rzecz ochrony środowiska naturalnego oraz zdrowia ludzi i zwierząt. Problem w tym, że w większości tych krajów papierowe słomki były promowane jako najlepsza z alternatyw.

Co o szkodliwości papierowych słomek sądzi sztuczna inteligencja?

Choć do informacji generowanych przez algorytmy sztucznej inteligencji trzeba podchodzić z pewną rezerwą, to chociażby z ciekawości można zadawać AI pytania. O szkodliwość papierowych słomek zapytałam popularny ChatGPT, tj. chatbot opracowany przez OpenAI, który służący do generowania odpowiedzi na dane zapytanie wprowadzane przez użytkownika. Model GPT został opracowany na podstawie dużych zbiorów danych tak, aby mógł prowadzić rozmowę i angażować się w różne tematy, od ogólnych rozmów po określone obszary wiedzy. W odpowiedzi na rozważane przykładowe zapytanie ciąg wyrazów wygenerowanych przez ChatGPT ułożył się w całkiem sensowną i rozbudowaną odpowiedź:


„Słomki z papieru do napojów są zazwyczaj uważane za bezpieczne dla ludzi. W porównaniu do słomek plastikowych te wykonane z papieru są bardziej przyjazne dla środowiska, ponieważ ulegają biodegradacji. Jednakże warto pamiętać, że nawet słomki papierowe mogą być pokryte cienką warstwą plastiku w celu zabezpieczenia przed wilgocią.

Podczas korzystania z jednorazowych słomek istnieje potencjalne ryzyko dostania się mikroskopijnych cząstek papieru lub plastiku do napoju. Jednakże obecnie większość słomek papierowych jest projektowana tak, aby były bezpieczne i nie uwalniały substancji szkodliwych. W przypadku zaniepokojenia można zawsze sięgnąć po alternatywy, takie jak wielokrotnego użytku słomki ze stali nierdzewnej, szkła czy bambusa”.

Daje się jednak zauważyć, że w odpowiedzi wygenerowanej przez ChatGPT słomki z bambusa są wskazane jako bezpieczne dla ludzi, co jest sprzeczne z aktualnymi badaniami. Można zatem wnioskować, że zbiory danych, na których uczone były algorytmy tego chatbota, nie zawierały informacji o szkodliwości bambusowych słomek.

Dodatkowo trzeba pamiętać, że ChatGPT nie ma połączenia na żywo ze światowym Internetem i jest ograniczony czasowo – czerpie wiedzę tylko z danych, które zostały temu modelowi językowemu dostarczone.





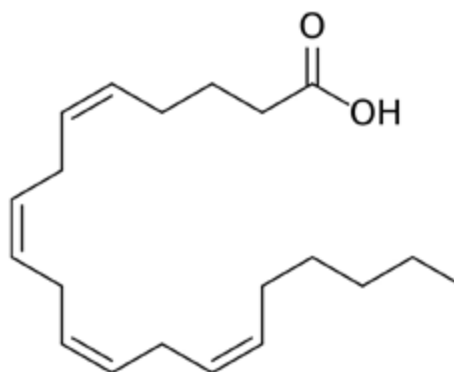
Kwas arachidonowy –
prekursor wielu ważnych
związków biologicznie
czynnych

Andrzej Jurkiewicz

ekspert

Departament Biotechnologii i Chemii

Kwas arachidonowy, przedstawiciel nienasyconych kwasów tłuszczowych, to niezwykle ważna substancja, z której powstaje wiele biologicznie czynnych substancji odpowiedzialnych za przebieg istotnych funkcji życiowych w organizmie człowieka.



Wzór strukturalny szkieletu kwasu arachidonowego (Wikipedia)

Ten niezwykle interesujący związek chemiczny jest zbudowany ze szkieletu składającego się z 20 atomów węgla. W procesach biosyntezy zachodzącej pod wpływem enzymu – cyklooksygenazy – powstają z niego substancje zwane prostanoidami lub eikozanoidami.

Wszystkie związki tej grupy zawierają w swojej strukturze 20 atomów węgla, od 1 do 4 wiązań podwójnych oraz grupy hydroksylowe (OH), co sprawia, że są niezwykle reaktywne – mogą wchodzić w wiele kolejnych reakcji biochemicznych.

Prace nad tą grupą substancji rozpoczęto jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku, ale dopiero w latach 60. udało się wyizolować jej pierwszych przedstawicieli. Dotychczas poznano, wyizolowano i otrzymano za pomocą syntezy chemicznej bądź enzymatycznej około 20 takich związków.

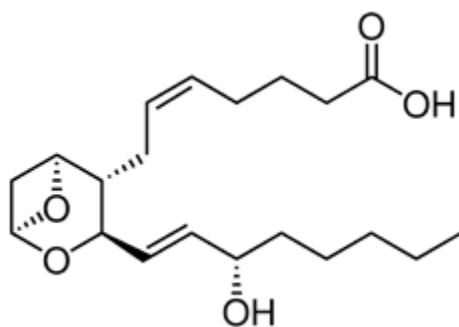
Zasadniczo eikozanoidy dzieli się na: prostaglandyny, prostacykliny, tromboksany, leukotrieny i lipoksyny.

Aktywność biologiczna tych związków obejmuje szerokie spektrum procesów życiowych, takich jak przewodzenie sygnałów bólowych, regulowanie procesów krzepnięcia krwi, wywoływanie wydzielania innych substancji biologicznie czynnych, pobudzanie pracy mięśni jelit,

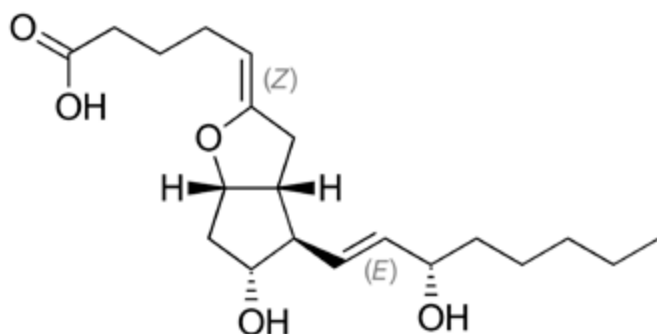
hamowanie wydzielania soku żołądkowego czy regulowanie odpowiedzi układu odpornościowego.

Wytwarzanie w organizmie substancji z grupy prostanoidów jest powodowane głównie pobudzeniem nerwów przez czynniki fizyczne, np. dotyk, zadrapanie czy większy uraz, lub bodźce chemiczne, np. oddziałujące na konkretną tkankę czy narząd. Najwięcej prostanoidów jest wytwarzanych w skórze. Między innymi dlatego pierwsze reakcje alergiczne często pojawiają się w obrębie największego z naszych narządów, czyli skóry, a w dużym stopniu ich przyczyną jest nadmierne wydzielanie prostanoidów.

Bardzo ciekawym związkiem tej grupy jest tromboksan A_2 (TXA_2) odpowiedzialny za koagulację krwi. Z kolei prostaglandyna I_2 (PGI_2) jest odpowiedzialna za przeciwny proces antykoagulacji krwi. Co ciekawe oba te związki powstają, w zależności od aktualnej potrzeby organizmu, z tej samej cząsteczki cyklicznego nadtlenu kwasu arachidonowego. Warto dodać, że za odkrycie i zbadanie PGI_2 przyznano w 1982 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Obecnie PGI_2 jest stosowana jako lek zmniejszający krzepliwość krwi podczas operacji z zastosowaniem krążenia pozaustrojowego oraz w leczeniu wielu chorób krwi.



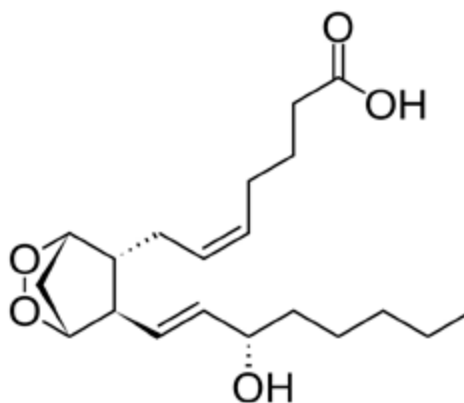
Wzór strukturalny tromboksanu A_2 (TXA_2) (Wikipedia)



Wzór strukturalny prostaglandyny I_2 (PGI_2) (Wikipedia)

Innym ciekawym przykładem związku prostanoidowego jest prostaglandyna H_2 (PGH_2 , prostacyklina) odpowiedzialna za powstawanie obrzęków, stanów zapalnych i reakcji bólowych. To właśnie by zapobiec powstawaniu z kwasu arachidonowego tego związku,

przyjmujemy popularne leki przeciwbólowe i przeciwzapalne, takie jak ibuprofen czy aspiryna, które hamują działanie enzymu cyklooksygenazy i tym samym zmniejszają uczucie bólu.



Wzór strukturalny prostaglandyny H₂ (PGH₂) (Wikipedia)

Nawet pobieżna analiza grupy związków prostanoidowych pozwala stwierdzić, że stanowią one niewątpliwie bardzo atrakcyjną i obiecującą klasę substancji. Ich ogromny potencjał biochemiczny daje możliwość szerokiego zastosowania w medycynie, a także w innych pokrewnych dziedzinach, jak choćby kosmetologia, które na pewno będzie się zwiększało.





URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja:

Adam Taukert – redaktor naczelny, sekretarz redakcji

Logo: Agata Juskowiak

Opracowanie graficzno-techniczne wydania: Urszula Jurczak, Marek Sikorski

Korekta: Departament Cyfryzacji UPRP

Autorzy ilustracji:

Wszystkie ilustracje na okładce, stronach przekładowych oraz na stronach: 5-6, 8, 10, 12, 14, 17, 21-22, 25-26, 28-29, 30, 32, 35, 39, 45, 47, 55-56, 58, 63-64, 67, 76 pochodzą z zasobów: stock.adobe.com

Wydawca



Urząd Patentowy RP

al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa



Centrum Informacji o Ochronie Własności Intelektualnej

Infolinia: 22 579 05 55

e-mail: Centrum.Kontaktowe@uprp.gov.pl